ISSN 1896-7019

TWÓJ JEDYNY LUBELSKI TYGODNIK

nowy tydzień W LUBLINIE

RAZ NA TYDZIEŃ

Cena 2,50 zł (w tym 5% VAT)

5-11 listopada 2018 r. | nr 45 (618)/2018 | ISSN 1896-7019 | INDEKS 224073 | LUBELSKI TYGODNIK LOKALNY | ZAPRASZAMY NA WWW.NOWYTYDZIEN.PL

24 str. + Bezpłatny dodatek TV OD LAT 18-tu

Zakatował kolegę, znajomą wyrzucił z VI piętra

Cypis skazany za dwa morderstwa w Lublinie

Piotr C. (40 l.), ps. Cypis, niedawno został prawomocnie skazany za wyrzucenie kobiety przez balkon z VI piętra. Teraz przed Sądem Okręgowym w Lublinie odpowiadał za kolejne zabójstwo. **Str. 6**

Wielka hojność lublinian podczas tegorocznej zbiórki na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków

Rekordowa kwesta

Jakie będą dokładne wyniki finansowe XXXII kwesty przeprowadzonej przez Społeczny Komitet Ochrony Zabytków Lublina na lubelskich cmentarzach w dniach 1-4 listopada, dowiemy się na specjalnej konferencji 19 listopada br. **Str. 3**

Co roku co najmniej 12 kilometrów nowych dróg dla rowerów

Prezydent obiecał cyklistom...

Budowa nowych dróg, dopuszczenie ruchu rowerów na Starym Mieście czy ułatwienia w centrum – prezydent Krzysztof Żuk podpisał deklarację rowerową na najbliższe pięć lat. – Będziemy monitorować, czy ratusz wywiązuje się z realizacji obietnic – zapewniają cykliści. **Str. 3**

Stado liczy już ok. 60 ptaków. ZNK chce opróżnić lokal

Cuchnący „gołębnik" zagraża mieszkańcom

– Proszę was o pomoc, bo już nie wiem, co robić. Zgłaszałem się i do spółdzielni, i do Sanepidu, ale nikt mnie nie słucha. Mam małe dziecko i boję się o jego zdrowie – mówi mieszkaniec bloku przy ulicy Gospodarczej 6, który zatelefonował do „Nowego Tygodnia" z prośbą o interwencję. Sąsiedni balkon pokryty jest grubą warstwą gołębich odchodów, a kleszcze, salmonella i smród są codzienną udręką. **Str. 3**

Wyjątkowe obchody wyjątkowej rocznicy

Tydzień patriotycznych uroczystości

Wydarzenia kulturalne, panele dyskusyjne czy konferencje naukowe znalazły się w programie lubelskich obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Zaczęły się one w niedzielę od inscenizacji historycznych i potrwają przez cały tydzień. **Str. 10**

100 lat temu

Niepodległość zaczęła się w Lublinie

Przeglądając nagłówki lubelskich gazet z listopada 1918 roku, można by odnieść wrażenie, że życie miasta biegło normalnym torem. „Ziemia Lubelska" – największy dziennik lubelski, reklamowała seanse filmowe w kinie Corso. 7 listopada zapraszała widzów na „Siódmy pocałunek" z Hildą Werner. 11 listopada prawdziwą ucztą dla kinomanów miała być „Niewolnica maharadży" z Mady Christians. **Str. 11**

Gdy Straż Miejska sprawdza, pijacy kryją się za kioskiem

„Butelkowa" łączka

Przy zejściu z kładki łączącej ul. Kawaleryjską z ul. Dziewanny, zaraz przy zejściu do przystanku autobusowego, na trawniku obok schodów regularnie zalegają butelki po alkoholu. **Str. 8**

Właściciel dawnego bloku LSS-u głuchy na prośby mieszkańców

Na Miedzianej nie widać miłosierdzia

Mieszkańcy ulicy Miedzianej już niemal miesiąc pozbawieni są prądu. Starsi ludzie, jak przed wiekami, muszą używać w domu świec i zniczy. Nie mogą też niczym się dogrzać, a w ich mieszkaniach panuje chłód... **Str. 8**

Remont Al. Zygmuntowskich spowoduje duże utrudnienia dla kierowców

Czeka nas paraliż?

Od wtorku, 6 listopada, będą duże utrudnienia dla kierowców na Al. Zygmuntowskich. Całkowicie wyłączony z ruchu zostanie odcinek między zjazdem na parking MOSiR a rondem Lubelskiego Lipca 80. **Str. 4**

REKLAMA

Damel-TAXI
1-96-26
w LUBLINIE i w ŚWIDNIKU
POBIERZ i zamawiaj TAXI

XXXII Ogólnopolski Festiwal Piosenki Studenckiej i Turystycznej Bakcynalia

W górach jest wszystko, co kocham...

Tłumy miłośników piosenki studenckiej i turystycznej przyciągnęły Bakcynalia, organizowane już 22. rok z rzędu.

XXXII Ogólnopolski Festiwal Piosenki Studenckiej i Turystycznej Bakcynalia odbył się w dniach 26 – 28 października w Akademickim Centrum Kultury „Chatka Żaka". Impreza jak zwykle przyciągnęła wielu miłośników górskich wypraw i wyjątkowej dla nich muzyki.

Bakcynalia są jednym z najpopularniejszych festiwali piosenki studenckiej w całym kraju. Wcześniej impreza była znana pod nazwą Epidemia Piosenki Turystycznej Bakcynalia. W ramach Festiwalu występowały najlepsze zespoły. Jednak artyści nie ograniczają się tylko do tego nurtu. Podczas Bakcynaliów można posłuchać piosenek politycznych, poezji śpiewanej, a nawet obejrzeć występy kabaretów.

Tegoroczny festiwal zaczął się Małymi Bakcynaliami – Przeglądem Piosenki Turystycznej dla dzieci i młodzieży szkolnej. Nieodłączną częścią Festiwalu jest też akcja „Żywe Książki", w ramach której każdy może porozmawiać z osobami, które tworzyły Festiwal i są z nim związane. Tym razem „żywymi książkami" byli: Bogusław Karpiński, Andrzej Garczarek i Bogdan Bracha. Dla fanów fotografii przygotowano wernisaż pokonkursowej wystawy „Lublin 1918-2018". Autorzy najlepszych zdjęć otrzymali nagrody pieniężne w wysokości od 200 do 500 zł. Na konkurs wpłynęły 33 zdjęcia. Nagroda za pierwsze miejsce trafiła do Agnieszki Gontarskiej za fotografię pt. „Zabawa w walkę". Drugie miejsce przyznano Andrzejowi Mikulskiemu za zdjęcie pt. „Sekret", a trzecie – Magdalenie Dąbrowskiej za fotkę „Poezja sługą pamięci".

Wieczorem pierwszego dnia wystąpił Andrzej Garczarek – autor piosenek i ballad oraz słuchowisk radiowych. Przez wiele lat współpracował z III Programem Polskiego Radia i brał udział m.in. w Festiwalu Pieśni Zakazanych w Gdańsku w 1981 roku. Na swoim koncie ma cztery płyty. Na scenie Chatki Żaka wystąpił również Jacek Kleyff z ONZ. Orkiestra Na Zdrowie jest unikatem na polskiej scenie muzycznej.

XXXII Ogólnopolski Festiwal Piosenki Studenckiej i Turystycznej Bakcynalia

Koncerty konkursowe

W sobotę odbyły się koncerty konkursowe, do których zakwalifikowało się jedenaście formacji: Arkadiusz Piechowski (Ząbki), Grzane Wino (Rzeszów), Jakub Zuckerman (Kraków), Lirepi (Ustrzyki Górne), Łotr i Promyki (Wrocław), Na Piątym Progu (Czarnków), Nagape (Przemyśl), Pole Wymagane (Łódź), Projekt Laureaci (Łódź), WOWA band (Kalisz) i Zwrot Przez Twarz (Warszawa). Laureatem został zespół Na Piątym Progu. Drugie miejsce zajęła formacja Grzane Wino, trzecie – Arkadiusz Piechowski.

W koncercie finałowym wystąpiły Wołosatki – formacja znana główne w harcerskich i turystycznych środowiskach. W swojej twórczości nawiązuje głównie do Bieszczad. Bakcynalia były też okazją do posłuchana popularnego zwłaszcza w latach 80. ubiegłego wieku Zespołu Reprezentacyjnego. Repertuar kapeli bazuje na balladach Katalończyka Lluisa Llacha, piosenkach Francuza Geogesa Brassena i pieśniach sefardyjskich Żydów. Swoimi talentami pochwalili się również laureaci koncertu konkursowego i Małych Bakcynaliów.

Opowieści podróżnicze

Niedziela minęła nieco spokojniej. Na początek zaplanowano Lubelski Spacer z Historią. Później organizatorzy zaprosili na Festiwalowe Spotkania Podróżnicze. Pierwsze z nich zatytułowano „20 lat w Zawadce – chałupa SKPB Lublin w Zawadce Rymanowskiej". Zawadka jest szczególnym miejscem dla wielu wędrowców po Beskidzie Niskim. Jak wspominają członkowie Koła: „Na początku była chałupa. Stuletnia prawie, łemkowska, kupiona od miejscowych gospodarzy. Nadająca się do gruntownego remontu, który zresztą trwa do dziś. Ale niemal od pierwszej chwili stała się magnesem ciągnącym do Zawadki kolejne pokolenia podróżników. Po 20 latach Chałupa to nasze miejsce w Beskidzie Niskim, do którego wracamy za każdym razem z radością. Miejscem, gdzie czas wolniej płynie, a jedynym zmartwieniem jest, czy wybrać się na spacer na Cergową, Piotrusia czy może na zachód słońca, na Popową. I tak, od 20 lat jesteśmy w Zawadce".

W ramach drugiego spotkania można było posłuchać opowieści Pawła Fiedlera o jego podróżach maluchem przez Afrykę. Autor jest wnukiem wybitnego pisarza oraz podróżnika Arkadego Fiedlera, pasjonatem samochodów, producentem filmów podróżniczych i fotografem. „Maluchem przez Afrykę" to barwna historia podróży przez kontynent afrykański fiatem 126p – świat odkrywany w niekonwencjonalny sposób – po drodze, czyli jedenaście afrykańskich krajów, 16194 pokonanych kilometrów, drogi i bezdroża, fascynująca przyroda setki spotkanych ludzi, dla który poczciwy „maluch", zwany Zieloną Bestią, był niesamowitą atrakcją.

JOANNA **NIEĆKO**

Policjanci z III komisariatu uratowali mężczyźnie życie

Desperat groził samospaleniem

Oblał się benzyną i groził, że się podpali. W ostatniej chwili powstrzymali go policjanci. Wszystko działo się we wtorek nad zalewem Zemborzyckim w Lublinie.

O godzinie 10.40 na telefon alarmowy 112 zadzwonił świadek. Zauważył mężczyznę, który dziwnie się zachowywał i groził, że chce popełnić samobójstwo. Po kilku minutach na miejscu był patrol. Funkcjonariusze na parkingu odnaleźli desperata. 27-latek wcześniej oblał się benzyną i w ręku trzymał zapalniczkę. Krzyczał do policjantów aby nie podchodzili bliżej bo się podpali. Mundurowi poprzez spokojną rozmowę przekonali go, aby tego nie robił. Po namowach desperat w końcu odrzucił zapalniczkę i zdjął z siebie nasączoną benzyną bluzę. Wezwana na miejsce załoga pogotowia ratunkowego przewiozła desperata do szpitala. Okazał się nim mieszkaniec gm. Mełgiew. Dzięki osobie, która przekazał informację na numer alarmowy oraz skutecznej interwencji stróżów praw, nie doszło do tragedii. **LL**

Z zazdrości?

Zamordował żonę

Zabójca szybko trafił w ręce policji

29-latek zamordował swoją 27-letnią żonę. Podciął jej gardło nożem.

Dramat rozegrał się 26 października tego roku w Opolu Lubelskim. Rafał Sz. na początku udawał, że ze śmiercią Eweliny nie ma nic wspólnego. Zawiadomił sąsiadów. Zmyślał, że znalazł martwą żonę, kiedy wrócił do domu. Na miejscu pracowała ekipa śledcza z Komendy Wojewódzkiej w Lublinie. Szybko ustalono, że to mąż stoi za okrutnym zabójstwem. Nie wiadomo, co było powodem brutalnej zbrodni. Śledczy przypuszczają, że chorobliwa zazdrość.

Małżeństwo na zewnątrz wydawało się za zgodne i szczęśliwe. Za miesiąc planowało chrzciny swojej 11-miesięcznej córeczki. Jeśli prokuratura zakończy śledztwo aktem oskarżenia, Rafał Sz. będzie odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Lublinie. Za zabójstwo grozi mu dożywocie. **LL**

Lublin światową stolicą andrologii

Dyskutowali o (bez)płodności

200 wybitnych ekspertów w zakresie andrologii, urologii, endokrynologii, medycyny rozrodu, diagnostyki laboratoryjnej oraz biologii rozrodu spotkało się w Lublinie w dniach 26-27 października, w ramach 20. Dnia Andrologicznego.

Spotkali się oni na VI Konferencji Naukowo-Szkoleniowej Innowacyjne Technologie w Medycynie, która odbyła się w Centrum Spotkania Kultur. Tematyka konferencji koncentrowała się wokół zdrowia i płodności mężczyzn, ale wykłady dotyczyły także nowych technologii w diagnostyce i terapii niepłodności. Konferencję w CSK zorganizowało Polskie Towarzystwo Andrologiczne. - Lublin został wybrany na miejsce jubileuszowej edycji konferencji. Przez dwa dni nasze miasto stało się centrum wymiany doświadczeń oraz zainicjowania współpracy w środowisku interdyscyplinarnym pomiędzy specjalistami z Polski, Europy, a także RPA, państwa szczególnie zasłużonego dla rozwoju andrologii. To w jego ośrodkach akademickich opracowano nowoczesne metody badania nasienia, które są dziś światową normą zgodną ze standardami WHO (Światowej Organizacji Zdrowia) – mówi dr n. med. **Szymon Bakalczuk**, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego PTA 2018. Szczególnym punktem programu konferencji było wręczenie Nagrody Młodych PTA za najlepszą pracę naukową z dziedziny andrologii opublikowaną w 2017 roku. Oprócz wykładów i dyskusji plenarnych przygotowano także prezentację oferty ponad 20 firm medycznych i farmaceutycznych.

(EM.K.)

Wpadł z kilogramem marihuany

Narkodiler z księgą przychodów i rozchodów

Prawie kilogram marihuany znaleźli policjanci w Lublinie na prywatnej posesji. 25-latek podejrzany o przechowywanie narkotyków został zatrzymany.

Już od dłuższego czasu był na oku śledczych. Teraz zrobili dokładne przeszukanie i odnaleźli dwa sporej ilości foliowe pakunki, a w nich kilka mniejszych. Po otwarciu okazało się, że jest to susz marihuany.

Wszystko wskazuje na to, że podejrzany handlował swoim towarem. Policjanci znaleźli elektroniczną wagę, foliowe woreczki z zapięciem strunowym oraz księgowe" zapiski 25-latka.

Zatrzymany obracał narkotykami głównie w swoim, znanym i dość zamkniętym środowisku, związanym z kibicami jednej z drużyn piłkarskich. Za posiadanie znacznej ilości środków odurzających grozi mu teraz do 10 lat więzienia. **LL**

nowy tydzień
Nowy Tydzień w Lublinie
Tygodnik lokalny. Ukazuje się w poniedziałki na terenie Lublina i Świdnika

WYDAWCA: Grupa Medialna ITM Sp. z o.o.
Prezes Zarządu – Marcin Futyma
REDAKCJA: tel. **509 710 033**,
fax. (81) 463 96 76;
Redaktor naczelny – Piotr Morlewski
Sekretarz redakcji – Jerzy Kowalczyk
Dziennikarze:
Katarzyna Głaz (Świdnik), tel. 508 599 387;
Emilia Kalwińska – 601 422 910;
Grzegorz Rekiel – 601 344 818;

Biuro reklamy i ogłoszeń:
Dyrektor Biura Reklamy:
Ewa Sprawka – 691 344 029.

Druk: Drukarnia Agory w Warszawie
Agora S.A.
ul. Daniszewska 27
03-230 Warszawa
Redakcja/Biuro reklam i ogłoszeń:
20-111 Lublin, ul. Bramowa 6

www.nowytydzien.pl

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam

Krzysztof Komorski nie zrezygnuje ze zdobytego mandatu do sejmiku

Będzie nowy zastępca prezydenta

Krzysztof Komorski podtrzymuje stanowisko, że obejmie mandat radnego sejmiku wojewódzkiego, rezygnując ze stanowiska wiceprezydenta Lublina, mimo że po zdobyciu w sejmiku większości przez PiS nie ma szans na stanowisko w zarządzie województwa, do którego był przymierzany w przypadku wygranej dotychczasowej koalicji PSL-PO. Kto zastąpi Komorskiego w ratuszu, na razie prezydent nie chce zdradzać.

35-letni Komorski był zastępcą Krzysztofa Żuka ds. kultury, sportu i partycypacji społecznej. Swoją funkcję pełnił od stycznia 2015 roku. Wcześniej był m.in. zastępcą dyrektora w Wydziale Strategii i Obsługi Inwestorów UM. Niedawno z powodzeniem kandydował do Sejmiku Województwa Lubelskiego z listy Koalicji Obywatelskiej. Aby pozostać w ratuszu, musiałby zrezygnować z mandatu w Sejmiku, gdyż tych funkcji nie można łączyć.

Krzysztof Komorski ogłosił swoją decyzję na Facebooku. – Nie zrezygnuję z mandatu. Ta decyzja jest dla mnie ważna w kontekście dużego zaufania, jakim obdarzyli mnie wyborcy – wyjaśnił, przekonując, że nadal, w miarę możliwości, będzie wspierał Krzysztofa Żuka.

Krzysztof Komorski zapewnia, że nie zawiedzie swoich wyborców i obejmie powierzony mu mandat radnego wojewódzkiego

Internauci zareagowali błyskawicznie: „Bardzo słuszna decyzja. Rezygnacja z mandatu to robienie wyborcom sporej niespodzianki", „Wyrazy respektu i szacunek", „Powodzenia" – komentowali. Nie wiadomo jeszcze, kto zastąpi K. Komorskiego.

Czy swoje stanowiska nadal będą piastować pozostali zastępcy, czyli Mariusz Banach, Monika Lipińska i Artur Szymczyk? W tej sprawie również nie zapadły oficjalne decyzje.

GR

Baśnie braci Grimm w Teatrze Osterwy

Przenikające się światy wyobraźni

W teatrze Osterwy odbyła się premiera sztuki „Bracia Grimm dla dorosłych". Autorzy spektaklu sięgnęli do jednego z najpopularniejszych zbiorów baśni i opowieści ludowych na świecie, zebranych przez Wilhelma i Jacoba Grimmów, wydanego po raz pierwszy w 1812 i 1815 roku.

Przedstawienie w reżyserii **Remigiusza Brzyka** oparte jest na kilku mniej znanych baśniach ze zbioru braci Grimm. Akcja rozgrywa się na obrotowej scenie, a scenografia **Anny Met** nawiązuje do lat 70-tych XX wieku. Ważną rolę w spektaklu odgrywa też las. „Leśne" motywy znajdujemy i na obrazach na scenie, i na obiciu kanapy czy ornamentach drewnianej boazerii, którą są wyłożone ściany obrotowego „domku". W przedstawieniu wykorzystano także trzy reflektory z początku lat dziewięćdziesiątych, dające niezwykłe, nieco staroświeckie oświetlenie.

– Udało nam się stworzyć świat, który jest opowieścią o dzieciach i dorosłych, między którymi trwa jakiś konflikt, o którym nie można zapomnieć. Ten świat opowiada o samotności dojrzewania, samotności dzieci, o dzieciach, które są inne, o zwierzętach i o przedmiotach. Nasze przestawienie oddaje jakość tego świata Grimmów. Jest w nim coś przykrego, połączonego z pięknym i wzniosłym, ale i smutnym i dotkliwym – wyjaśnia dramaturg **Tomasz Śpiewak**.

Pierwsze wydanie baśni zebranych przez Grimmów szokowało czytelników ilością przemocy i podtekstów seksualnych. Również i dzisiaj nadal są fascynującym materiałem do opowieści, zwłaszcza te mniej znane. – Bardzo dużo przeczytaliśmy tych baśni z aktorami. U Grimmów światy się przenikają i z tego materiału można ułożyć dziesiątki przedstawień. Działaliśmy intuicyjnie, wybierając to, co nam się podobało – dodaje Tomasz Śpiewak.

– Baśnie to obraz społeczeństwa, stosunków małżeńskich, stosunków rodzic – dziecko. Nas bardziej zajęło szukanie podobieństwa tekstów baśni do naszej rzeczywistości – podkreśla reżyser Remigiusz Brzyk.

Premiera sztuki „Bracia Grimm dla dorosłych" na deskach Teatru Osterwy

W spektaklu wykorzystano wybrane opowieści ze zbioru braci Grimm: m.in. baśnie: „Dziecko Matki Boskiej", „Biedny chłopiec w grobie", „Gruba Kaśka", „Chuda Eliza", „Piotr Pif Paf i piękna Katarzyna", „Mądra Ela", „Dwunastu leniwych parobków", „Mądrzy ludzie" czy „Gałązka leszczyny". Przedstawienie przeznaczone jest dla młodzieży i dorosłych.

Tekst i dramaturgia: Tomasz Śpiewak, Reżyseria : Remigiusz Brzyk. Scenografia i kostiumy: Anna Met. Muzyka: Szymon Szewczyk. Reżyseria światła: Jacqueline Sobiszewski. Premiera spektaklu odbyła się w sobotę 27 października.

EMILIA **KALWIŃSKA**

Wielka hojność lublinian podczas tegorocznej zbiórki na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków

Rekordowa kwesta

Jakie będą dokładne wyniki finansowe XXXII kwesty przeprowadzonej przez Społeczny Komitet Ochrony Zabytków Lublina na lubelskich cmentarzach w dniach 1-4 listopada, dowiemy się na specjalnej konferencji 19 listopada br. Ale już dziś wiadomo, że tegoroczna kwesta na rzecz renowacji zabytkowych nagrobków na cmentarzu przy ul. Lipowej należała do naprawdę udanych.

W ciągu dwóch pierwszych dni kwesty, od 1 do 2 listopada, zebrano sumę ok. 80 tys. złotych. – W ciągu tych dwóch dni zebraliśmy więcej niż w ciągu sześciu dni całej zeszłorocznej kwesty – cieszy się **Stanisław Santarek**, prezes SZKOL.

Jest więc duże prawdopodobieństwo, że kwesta z bieżącego, 2018 roku zapewni niemal w całości fundusze potrzebne na odnowę 5 wytypowanych nagrobków. Przypomnijmy, że chodzi o pomniki z początku XIX w. w najstarszej części cmentarza – m.in. nagrobek rodziny Horodyńskich w kształcie neogotyckiej kapliczki i nagrobek z postacią Chrystusa w typie Ecce Homo – jedyny taki przy ul. Lipowej. Odnowy i wzmocnienia wymaga także nagrobek rodziny Eydziakowiczów z masywnym walcem oplecionym laurem. Jeden z nagrobków typowanych do odnowienia ma formę na wysokiego postumentu z postacią Chrystusa. Jego twarz obecnie jest bardzo zniszczona. Z nowszych nagrobków planuje się renowację pomnika na grobie ochotnika z Legionów Wileńskich, a więc żołnierza walczącego o niepodległość Polski, co warto podkreślić w bieżącym, roku, gdy świętujemy 100-lecie odzyskania niepodległości.

Rekordową kwestę zawdzięczamy m.in. aurze. W zeszłym roku – jak przypomina pan Stanisław – w trakcie wszystkich dni kwesty padał deszcz. W tym roku mieliśmy piękną pogodę.

Mimo wcześniejszych obaw organizatorów kwesty w tym roku wolontariusze stanęli na wysokości zadania. Wśród kwestujących było wielu znanych lublinian a do puszek trafiła rekordowa suma

Ale zasadniczo za tegorocznym sukcesem kwesty stoją ludzie: dziesiątki kwestujących i setki tych z nas, którzy swoimi datkami wsparli tegoroczną kwestę.

Wzięli w niej udział bardzo młodzi lublinianie – uczniowie szkół podstawowych w Lublinie: nr 1, nr 15 i nr 29.

Podkreślmy, że młodzi kwestujący sprawili się naprawdę bardzo dobrze – Niektórym udało się zebrać sumy wynoszące dużo ponad sto złotych – zauważa prezes SKOZL-u. To sukces, ponieważ w ubiegłych latach niektórzy kwestujący mieli w puszkach np. tylko kilkanaście złotych.

W XXXII kweście na rzecz zabytków na cmentarzu przy ul. Lipowej udział wzięli też licznie uczniowie – a także nauczyciele – z lubelskich liceów ogólnokształcących –XIX LO i XXIII LO oraz z Zespołu Szkół im. Vetterów, którzy wspierają kwestę już od dłuższego czasu.

Anonimowymi, ale skutecznymi bohaterami każdorazowej, a więc również i w 2018 roku, kwesty są zwykli mieszkańcy Lublina.

Nie można jednak pominąć faktu, że w tym roku zmobilizowali się do pomocy na rzecz kwesty znani lublinianie.

Jak co roku wzięli w niej udział: radny **Zbigniew Jurkowski**, **Jacek Sobczak**, kurator oświaty **Teresa Misiuk** oraz miejski konserwator zabytków **Dariusz Kopciowski**.

Oprócz nich wśród kwestujących na ul. Lipowej mogliśmy spotkać inne znane osobistości Lublina, m.in. posłów: **Joannę Muchę** i **Lecha Sprawkę**, dyrektor miejskiej oświaty **Ewę Dumkiewicz-Sprawkę**, artystę **Jarosława Koziarę**.

– W tegorocznej XXXII kweście po raz pierwszy wzięli udział muzycy z Budki Suflera – podkreśla Stanisław Santarek. Podczas kwesty na Lipowej mogliśmy m.in. spotkać **Romualda Lipko** i **Krzysztofa Cugowskiego**.

MONIKA **SKARŻYŃSKA**

TATARY: Stado liczy już ok. 60 ptaków. ZNK chce opróżnić lokal

Cuchnący „gołębnik" zagraża mieszkańcom

– Proszę was o pomoc, bo już nie wiem, co robić. Zgłaszałem się i do spółdzielni, i do Sanepidu, ale nikt mnie nie słucha. Mam małe dziecko i boję się o jego zdrowie – mówi mieszkaniec bloku przy ulicy Gospodarczej 6, który zatelefonował do „Nowego Tygodnia" z prośbą o interwencję. Sąsiedni balkon pokryty jest grubą warstwą gołębich odchodów, a kleszcze, salmonella i smród są codzienną udręką.

Przed kilku laty zagnieździły się tam gołębie. Dziś stado to liczy już około 60 ptaków. Ich odchody pokryły płytę balkonu, parapety, barierki. Oprócz trudnego do wytrzymania smrodu taka sytuacja niesie wiele innych zagrożeń.

– Gołębie przenoszą wiele groźnych dla zdrowia ludzi chorób oraz pasożytów. Jednym z najgroźniejszych jest tzw. obrzeżek gołębi. To niewielki (do 10 mm) kleszcz, który żeruje na ptactwie. Ten pasożyt jest groźny dla człowieka, a jego ugryzienie jest niebezpieczne, zwłaszcza dla małych dzieci. Zagrożeniem dla człowieka są też pałeczki z rodzaju Salmonella, które mogą znajdować się w odchodach ptaków – mówi lek. wet. **Piotr Kicman**, starszy inspektor weterynaryjny ds. zdrowia i ochrony zwierząt z Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Lublinie.

Jak rozwiązać ptasi problem?

– Lokal należy do Gminy Lublin, jest to mieszkanie komunalne. Od dawna nie ma jego lokatorów i nie ma z nimi kontaktu – przyznaje **Agnieszka Rutkowska**, administrator budynku przy Gospodarczej z OZB „Tatary". Jak dodaje, w takim przypadku jest problem z uprzątnięciem ptasich odchodów, bo nie można wejść do lokalu i nie wiadomo, kto odpowiadałby za koszty ich usunięcia.

O puste od kilku lat komunalne mieszkanie zapytaliśmy jego właścicieli, czyli lubelski Zarząd Nieruchomości Komunalnych. – Wskazany lokal faktycznie stanowi własność Gminy Lublin w budynku wspólnoty mieszkaniowej. Wydany został najemcom na mocy umowy najmu zawartej jeszcze w roku 2011 i do chwili obecnej nie został zwrócony do zasobu miasta – informuje **Łukasz Bilik**, rzecznik prasowy Zarządu Nieruchomości Komunalnych w Lublinie. Jak informuje rzecznik ZNK, obowiązek utrzymania lokalu w należytym stanie, również sanitarnym, spoczywa na najemcy. Prawo do wejścia do lokalu podczas nieobecności najemcy przysługuje właścicielowi wyłącznie „w razie awarii wywołującej szkodę lub zagrażającej bezpośrednio powstaniem szkody".

Wyrok już jest, komornik czeka na klauzulę

– Wobec pojawiających się sygnałów, że lokal pozostaje niezamieszkały, administrator przeprowadził kilka wywiadów środowiskowych (ostatni w listopadzie 2017 r.), które potwierdzały prawdopodobieństwo opuszczenia lokalu przez najemcę. To natomiast było podstawą do skierowania przez ZNK na przełomie lat 2017 i 2018 pozwu o nakazanie opróżnienia lokalu. Z informacji, jakie posiadamy, w lipcu b.r. sąd wydał wyrok, który oczekuje na nadanie klauzuli wykonalności, a po jego uprawomocnieniu skierowany zostanie do egzekucji komorniczej – informuje Łukasz Bilik. Nie wiadomo jednak, ile jeszcze potrwa czekanie na odzyskanie pustego od kilku lat lokalu. Sąsiedzi, dla których ptasie nieczystości stanowią codzienny problem. mają nadzieję że nastąpi to jak najszybciej.

Balkon pokrywa gruba warstwa śmierdzących gołębich odchodów, stanowiących siedlisko dla bakterii, wirusów i grzybów

– W sytuacji, kiedy lokal będzie opróżniony, będziemy mogli przystąpić do jego przystosowania do ponownego zasiedlenia, a więc i uporządkowania. Co do samego okresu od wyroku do egzekucji, to wygląda to różnie, ponieważ sam termin eksmisji wyznacza już komornik. Z reguły trwa to od miesiąca do kilku miesięcy – informuje Łukasz Bilik z Zarządu Nieruchomości Komunalnych w Lublinie. Co ciekawe, gołębie w Polsce są ptakami chronionymi, w związku z czym nie można niszczyć ich gniazd i siedlisk, a od osiedlenia się na balkonie można je tylko odstraszać. Jak na razie, bo w maju tego roku do sejmu wpłynął poselski projekt ustawy, której tematem jest ochrona zwierząt w Polsce, a jeden z jej punktów dotyczył zakazu stosowania kolców do odstraszania ptaków miejskich. Jeśli ten projekt wejdzie w życie, utrzymanie czystości budynków użyteczności publicznej będzie mocno utrudnione.

EMILIA **KALWIŃSKA**

Oświadczenia majątkowe 2017 (16)

Kto ile ma

Danuta Głaz, dyrektor Przedszkola nr 31 przy ulicy Tymiankowej, ma 30 tysięcy złotych oszczędności. Jest właścicielką mieszkania o powierzchni 47 metrów kwadratowych i wartości 100 tysięcy złotych. Ma też garaż o powierzchni 17 metrów kwadratowych i wartości 27 tysięcy złotych. W ubiegłym roku za pracę na stanowisku dyrektora zarobiła 87 tysięcy złotych. Jeździ 14-letnim Peugeotem 407 i 10-letnim Peugeotem 207. Spłaca 172 tysiące złotych kredytu hipotecznego na zakup mieszkania dla syna.

Elżbieta Krzyżanowska, dyrektor Przedszkola nr 28 przy ulicy Kruczej, nie ma oszczędności. Jest właścicielką kawalerki o powierzchni 18 metrów kwadratowych i wartości 80 tysięcy złotych. Ma też 1/3 udziału w działce rolnej o powierzchni 1,59 hektara oraz wartości 60 tysięcy złotych. W ubiegłym roku za pracę w przedszkolu zarobiła ponad 73 tysiące złotych. Spłaca 12 tysięcy złotych pożyczki w SKOK-u. Zaciągnęła ją na spłatę innych zobowiązań oraz na cele konsumpcyjne.

Małgorzata Jaszczuk, dyrektor Przedszkola nr 26 przy Rynku, ma 97 tysięcy złotych oszczędności, a także spółdzielcze mieszkanie o powierzchni 54 metrów kwadratowych (wartość 270 tysięcy złotych). W ubiegłym roku za pracę w przedszkolu zarobiła nieco ponad 84,5 tysiąca złotych; zaś ponad pół tysiąca na umowie zleceniu. Jeździ 7-letnim Oplem Astra. Spłaca 12 tysięcy złotych pożyczki na remont i modernizację mieszkania.

Dorota Karczmarczyk, dyrektor Przedszkola nr 19 przy ulicy Weteranów, nie ma oszczędności. Jest właścicielką domu o powierzchni 60 metrów kwadratowych i wartości 50 tysięcy złotych. Ma mieszkanie o takiej samej powierzchni oraz wartości 300 tysięcy złotych, a także działkę rolną o powierzchni 1,02 hektara (wartość 80 tysięcy złotych). W ubiegłym roku za pracę w przedszkolu zarobiła nieco ponad 69 tysięcy złotych, a niespełna tysiąc z tytułu „działalności wykonywanej osobiście". Jeździ 9-letnim Citroenem Xara Picasso o wartości 17 tysięcy złotych. Spłaca 10 tysięcy złotych pożyczki w SKOK-u, którą zaciągnęła na cele mieszkaniowe.

Marta Guz, dyrektor Przedszkola nr 16 przy ulicy Krężnickiej, ma 8 tysięcy złotych oszczędności. Jest właścicielką mieszkania o powierzchni 63 metrów kwadratowych oraz wartości 280 tysięcy złotych. W ubiegłym roku za pracę w przedszkolu zarobiła nieco ponad 70,5 tysiąca złotych, a ponad 3 tysiące na umowie zlecenie. Jeździ 12-letnim Oplem Corsą, 10-letnią Skodą Fabią i 10-letnim Volkswagenem Touranem. Spłaca 19 tysięcy złotych kredytu w Pekao S.A na zakup jednego z aut.

Anastazja Minik, dyrektor Przedszkola nr 14 przy ulicy Bronowickiej, ma niespełna tysiąc złotych oszczędności. Jest właścicielką mieszkania o powierzchni prawie 57 metrów kwadratowych i wartości niespełna 199 tysięcy złotych. Ma też działkę o powierzchni 1,5 ara i wartości 4 tysięcy złotych. W ubiegłym roku za pracę w przedszkolu zarobiła prawie 74 tysięcy złotych, a 7 tysięcy na umowie zleceniu. Nie ma kredytów.

Violetta Kowalik, dyrektor Przedszkola nr 13 przy ulicy Stefana Okrzei, ma 25 tysięcy złotych oszczędności. Jest właścicielką spółdzielczego mieszkania o powierzchni 60 metrów kwadratowych i wartości 300 tysięcy złotych. W ubiegłym roku za pracę w przedszkolu zarobiła nieco ponad 72 tysiące złotych. Nie ma kredytów.

OPRACOWAŁ GRZEGORZ **REKIEL**

DZIESIĄTA: Idea słuszna ale…

BOM powstanie, tylko bliżej centrum

Ratusz nie uruchomi Biura Obsługi Mieszkańców dla południowych dzielnic Lublina przy ulicy Sierpińskiego, co sugerował jeden z radnych. – Otworzenie BOM-u w tym miejscu jest niemożliwe, ale idea jest słuszna – odpowiadają urzędnicy.

O uruchomienie kolejnego biura od lat proszą okoliczni mieszkańcy. Ich starania poparł **Leszek Daniewski**, miejski radny Platformy Obywatelskiej, proponując dokładną lokalizację: „Warto zwrócić uwagę na budynek przy ulicy Sierpińskiego 2, gdzie właściciel chce wynająć część pomieszczeń" – napisał w interpelacji do prezydenta. Radny zwrócił uwagę na dogodny dojazd do budynku i fakt, że lokal znajduje się na parterze. Biuro miałoby obsługiwać dzielnice: Abramowice, Głusk, Dziesiątą, Wrotków i Zemborzyce.

Pomysł nie doczeka się jednak realizacji. Co prawda BOM dla południowych dzielnic powstanie, ale bliżej centrum. – Będzie się mieścić w projektowanym budynku Dworca Metropolitalnego (koło Dworca PKP – **przyp. aut.**) – odpowiedział **Andrzej Wojewódzki**, sekretarz miasta. Dlaczego nie uda się go otworzyć przy ulicy Sierpińskiego? – Zarządca budynku, czyli Lubelska Spółdzielnia Spożywców, jest zainteresowana najmem całej nieruchomości, czyli 142 metrów kwadratowych, najchętniej na cele handlowe. Na potrzeby osiedlowego BOM-u wystarczyłby lokal wielkości 70 metrów kwadratowych. Wynajmujący nie dopuszcza możliwości podziału lokalu – wyjaśnia A. Wojewódzki i dodaje, że „utworzenie sali obsługi klientów w budynku po pawilonie handlowym wiązałoby się też z koniecznością przeprowadzenia kompleksowego remontu".

W Lublinie znajduje się obecnie osiem Biur Obsługi Mieszkańców

Warto przypomnieć, że w Lublinie znajduje się osiem punktów BOM, w których mieszkańcy mogą załatwić swoje sprawy. Mieszczą się one przy ulicach: Wieniawskiej, Filaretów, Szaserów, Franciszka Kleeberga, Władysława Jagiełły, Pocztowej, Wojciecha Żywnego oraz w budynku ratusza przy placu Łokietka.

GRZEGORZ **REKIEL**

Co roku co najmniej 12 kilometrów nowych dróg dla rowerów

Prezydent obiecał cyklistom…

Budowa nowych dróg, dopuszczenie ruchu rowerów na Starym Mieście czy ułatwienia w centrum – prezydent Krzysztof Żuk podpisał deklarację rowerową na najbliższe pięć lat. – Będziemy monitorować, czy ratusz wywiązuje się z realizacji obietnic – zapewniają cykliści.

Prezydent obiecuje, że co roku w mieście powstanie 12 kilometrów „wydzielonych dróg rowerowych", czyli budowanych niezależnie od pozostałych inwestycji. „Obecnie drogi rowerowe powstają głównie przy okazji przebudowy dróg dla samochodów. W efekcie najważniejsze trasy łączące przedmieścia z centrum nie są budowane" – czytamy w deklaracji. W 2019 roku ma ruszyć m.in. budowa drogi łączącej ul. Filaretów z al. Smorawińskiego, trasy wzdłuż ul. Głębokiej (na odcinku między Filaretów a Nadbystrzycką) czy trasy wzdłuż ul. Zana (na odcinku od Bohaterów Monte Cassino do al. Racławickich, po stronie południowej). W planach jest też dopuszczenie ruchu rowerowego na Starym Mieście. – W praktyce obowiązujący tam zakaz nie jest przestrzegany, a Straż Miejska nie wystawia nam mandatów. Trzeba zlikwidować fikcję – przekonują rowerzyści.

Jedną z obietnic prezydenta jest dopuszczenie ruchu rowerów na Starym Mieście

Krzysztof Żuk obiecał również udogodnienia dla cyklistów jeżdżących po centrum Lublina. Sprawa była już poruszana w trakcie kampanii wyborczej. – Z ankiety, którą wykonaliśmy we wrześniu tego roku, wynika, że zmian w tym zakresie oczekuje ponad 90 procent mieszkańców – wyjaśniają członkowie Porozumienia Rowerowego. Udogodnienia mają polegać przede wszystkim na tworzeniu ulic jednokierunkowych czy uspokajaniu ruchu samochodów.

Cykliści zamierzają jednak monitorować, czy K. Żuk wywiązuje się z realizacji obietnic. – Będziemy to robić na bieżąco, przez całą kadencję. Na razie chcemy się spotkać z prezydentem i porozmawiać – mówi **Michał Wolny**, członek Porozumienia. - W poprzednich latach brakowało szczegółowych obietnic, stąd nasza inicjatywa – dodaje.

GRZEGORZ **REKIEL**

Ciepła jesień sprzyja lubelskim cyklistom

Dłuższy sezon rowerowy

Jeżeli pogoda pozwoli, z rowerów będzie można korzystać aż do końca listopada. Plany mogą pokrzyżować tylko opady śniegu.

Dłużej potrwa tegoroczny sezon Lubelskiego Roweru Miejskiego. Jednoślady miały zniknąć z naszych ulic 31 października, ale prawdopodobnie będzie można z nich korzystać aż do końca listopada.

Standardowo sezon zaczyna się na początku kwietnia i trwa do końca października. W tym roku ruszył wcześniej, bo już 21 marca. Rowery miały zniknąć z lubelskich ulic w środę, 31 października, ale tak się nie stało. – Decyzja ma związek z dużą popularnością systemu. W tym sezonie rowery wypożyczono już ponad 700 tysięcy razy – tłumaczy **Marek Pogorzelski**, rzecznik prasowy firmy Nextbike, która jest operatorem LRM. Z wyników zadowolony jest też prezydent Krzysztof Żuk. – System jest ważnym czynnikiem tworzącym ruch rowerowy w naszym mieście. Składa się na niego 951 jednośladów rozlokowanych w 97 stacjach. Gdyby zsumować czas wszystkich przejazdów od otwarcia LRM, w sumie jeździliśmy ponad 102 lata – mówi prezydent.

Jeżeli pogoda pozwoli, z rowerów będzie można korzystać aż do końca listopada. Plany mogą pokrzyżować tylko opady śniegu.

GR

Zmiany dla pasażerów

Będzie wygodniej

Zakończyły się roboty drogowe na skrzyżowaniu Drogi Męczenników Majdanka z ulicą Grabskiego. Od poniedziałku, 5 listopada autobusy linii nr 14 i N2, które przez czas przebudowy jeździły objazdem, wrócą na swoje podstawowe trasy.

To nie jedyna zmiana. – Uruchamiamy nowy przystanek „Sulisławicka 02" na wysokości Lidla w kierunku centrum. Będą się tam zatrzymywały wszystkie pojazdy komunikacji miejskiej jadące od strony Felina – informuje **Justyna Góźdź**, podinspektor ds. marketingu i kontaktów z mediami w Zarządzie Transportu Miejskiego. Dawny przystanek „Szczygla" będzie się teraz nazywał „Sulisławicka 03". Przystanek „Sulisławicka 01" nadal będzie obsługiwać komunikację zamiejską.

GR

Remont Al. Zygmuntowskich spowoduje duże utrudnienia dla kierowców

Czeka nas paraliż?

Od wtorku, 6 listopada, będą duże utrudnienia dla kierowców na Al. Zygmuntowskich. Całkowicie wyłączony z ruchu zostanie odcinek między zjazdem na parking MOSiR a rondem Lubelskiego Lipca 80.

Utrudnienia mają związek z przebudową ronda i przyległych ulic**. –** Roboty będą polegały na rozbiórce istniejącej infrastruktury, wzmocnieniu podłoża, budowie nowej konstrukcji jezdni oraz ciągów pieszych i rowerowych – informuje **Karol Kieliszek** z biura prasowego ratusza. Dla kierowców oznacza to m.in., że od 6 listopada dojazd do obiektów znajdujących się przy Al. Zygmuntowskich, a także do Aqua Lublin, będzie możliwy tylko od strony skrzyżowania z al. Piłsudskiego.

To nie jedyne zmiany. – Sygnalizacja świetlna na rondzie Lubelskiego Lipca '80 przejdzie w tryb pracy żółtego, pulsującego światła. Sygnalizacja na skrzyżowaniu Al. Zygmuntowskich z al. Piłsudskiego zostanie wyłączona – dodaje K. Kieliszek.

Objazdy dla autobusów i trolejbusów wyznaczył Zarząd Transportu Miejskiego. – Linie nr 4, 153 i 158 w obu kierunkach pojadą trasą: al. Piłsudskiego, Lubelskiego Lipca 80, Fabryczna. Linia nr 950 w kierunku Pancerniaków pojedzie trasą: al. Piłsudskiego, Wolska, Droga Męczenników Majdanka – tłumaczy **Justyna Góźdź**, inspektor ds. marketingu i kontaktów z mediami ZTM. W czasie trwania objazdów wyłączone z użytkowania będą przystanki Hala MOSiR 01, a także Rondo Lubelskiego Lipca 04. Nie wiadomo, jak długo potrwają utrudnienia.

GR

Minister wspiera budowę maszyn, zdrową żywność i teologię

35,5 mln zł dla lubelskich uczelni

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłosiło rozstrzygnięcie pilotażowego konkursu w ramach programu „Regionalna Inicjatywa Doskonałości" (RID). 30 uczelni akademickich z 12 regionów Polski otrzyma w sumie ponad 326 mln złotych. W Lublinie trzy uczelnie dostaną w sumie 35,5 mln zł.

Najwięcej środków otrzyma Politechnika Lubelska (12 milionów złotych) na mechanikę oraz budowę i eksploatacje maszyn. Niemal 12 milionów złotych trafi także do Uniwersytetu Przyrodniczego, który będzie realizował projekt związany z produkcją zdrowej żywności, ważnej w profilaktyce chorób cywilizacyjnych. Kwotą 11 742 500 zostanie wsparty Katolicki Uniwersytet Lubelski i jego filozofia oraz teologia.

Uczelnie realizację projektów rozpoczną w styczniu 2019 roku – na realizację założeń mają cztery lata.

– Kiedy dyskutowaliśmy nad kształtem Konstytucji dla Nauki, bardzo często z ust naszych partnerów słyszeliśmy o potrzebie równomiernego i sprawiedliwego wsparcia wszystkich uczelni w Polsce – mówi wicepremier **Jarosław Gowin**, minister nauki i szkolnictwa wyższego. – W odpowiedzi na te głosy uruchomiliśmy specjalne strumienie finansowe, które będą stymulowały uczelnie do dalszego rozwoju, a równocześnie będą brały pod uwagę odmienne misje i potencjały uczelni – dodaje wicepremier.

Politechnika Lubelska otrzyma blisko 12 mln zł na rozwój potencjału badawczego w dwóch dyscyplinach: mechanika oraz budowa i eksploatacja maszyn. Po zmianie rozporządzenia MNiSW te dyscypliny będą stanowiły dyscyplinę inżynieria mechaniczna.

– Projekt pozwoli na sfinansowanie działań istotnych z punktu widzenia prowadzenia badań i upowszechniania ich wyników. W praktyce oznacza to zwiększenie liczby m.in. zgłoszeń patentowych, minidemonstratorów opracowanych na podstawie rozwiązań powstałych na uczelni czy wysoko punktowanych publikacji naukowych. Nasi pracownicy częściej będą mogli wyjeżdżać na zagraniczne staże naukowe, a naukowcy z zagranicy przyjeżdżać do nas. Liczymy również na wzrost liczby projektów badawczych realizowanych przez studenckie koła naukowe – podkreśla rektor Politechniki Lubelskiej, prof. **Piotr Kacejko**. **EM.K., MG**

Lubelscy dawcy komórek macierzystych ratują ludzkie życie

Ocalili już 213 osób

Październik był w naszym mieście miesiącem świadomości walki z nowotworami krwi – wszystko za sprawą fundacji DKMS, która w tym roku świętuje jubileusz 10-lecia.

Obchody 10-lecia Fundacji DKMS w Lublinie

Fundacja DKMS (niemiecki skrót nazwy Deutsche Knochenmarkspenderdatei można tłumaczyć: Baza Dawców Komórek Macierzystych) w Polsce działa od 2008 roku prowadzi rejestrację potencjalnych dawców szpiku. W Polsce dekadę temu dramatycznie brakowało dawców niespokrewnionych – było ich w naszym kraju 40 tysięcy. Obecnie jest ich 1 mln 500 tys., z czego 1 mln 400 tysięcy to dawcy skupieni w Fundacji DKMS. Polski rejestr jest drugim w Europie i czwartym na świecie. Wyprzedzają nas tylko takie kraje jak Stany Zjednoczone, Niemcy czy Brazylia.

A jak to wygląda w naszym województwie? Jeszcze w 2016 roku byliśmy trzecim od końca województwem pod względem ilości zarejestrowanych dawców. Obecnie ta sytuacja mocno się zmieniła. W województwie lubelskim jest 61 tysięcy potencjalnych dawców szpiku zarejestrowanych przez DKMS. Fundacja trzy lata temu otworzyła swoją filię na terenie Lublina i rozpoczęła działalność edukacyjną m.in. na uczelniach wyższych i w szkołach ponadgimnazjalnych. Jedną z największych akcji rejestracyjnych w naszym mieście było poszukiwanie dawcy w 2016 roku przez uczniów III LO dla Beaty Nowak, ich nauczycielki chorującej na mielofibrozę – nowotwór krwi, wymagający przeszczepienia szpiku od dawcy niespokrewnionego. Jak podkreślają lekarze, prawdopodobieństwo znalezienia odpowiedniego dawcy dla pacjenta jest bardzo niskie. Im więcej potencjalnych dawców, tym więcej istnieje szans na życie dla chorych na nowotwory krwi. Według danych DKMS co godzinę jedna osoba w Polsce dowiaduje się, że ma białaczkę.

Kto może zostać dawcą?

Dawcą może zostać każdy ogólnie zdrowy człowiek pomiędzy 18. a 55. rokiem życia, ważący nie mniej niż 50 kg i o wskaźniku masy ciała nie wyższym niż 40 BMI. Dane wszystkich potencjalnych dawców komórek macierzystych wraz z typowaniami HLA przekazywane są do centralnego polskiego rejestru CRNDSiK Poltransplant, a także w formie zanonimizowanej (numer dawcy, typowania HLA, wiek, płeć) do bazy światowej i rejestrów międzynarodowych, gdzie dostępne są dla wszystkich chorych z całego świata. Dlatego wielu polskich dawców może pomóc pacjentom na całym świecie, a chorzy otrzymują szpik również od dawców spoza kraju. Istnieją dwie metody pozyskania krwiotwórczych komórek macierzystych. Pierwsza to pobranie komórek macierzystych z krwi obwodowej (tzw. pobranie peryferyczne, afereza). I właśnie ta metoda stosowana jest w 80% przypadków. Zazwyczaj wiąże się ona z jednodniową wizytą w klinice pobrania.

Pierwsza metoda

W przypadkach kiedy w ciągu jednego dnia nie uda się zebrać wystarczającej ilości komórek macierzystych, konieczne jest powtórzenie procesu kolejnego dnia. Na czym ona polega? Na cztery dni przed pobraniem oraz w dniu pobrania dawca przyjmuje podskórnie czynnik wzrostu. Substancja ta ma działanie zbliżone do hormonu i powoduje uwolnienie komórek macierzystych, występujących głównie w szpiku kostnym, do krwioobiegu. Po zakończeniu podawania czynnika wzrostu komórki macierzyste selekcjonowane są z krwi przy użyciu specjalnej metody (afereza), zbliżonej do pobrania trombocytów. Na obu ramionach dawcy zakładane są dojścia dożylne. Krew przepływa z jednego ramienia poprzez tzw. separator komórek i wraca drugim dojściem dożylnym do organizmu. W separatorze komórki macierzyste odwirowywane są od reszty krwi i zbierane, jako materiał przeszczepowy. Po zebraniu wystarczającej liczby komórek materiał transportowany jest do kliniki, w której leczony jest biorca i tam przeszczepiany. Cały proces trwa około czterech godzin.

Pomogła 26-letniemu Włochowi

Dawca nie wymaga pobytu stacjonarnego w szpitalu i może przenocować w hotelu. W taki sposób pani Ewa pomogła choremu młodemu człowiekowi. Jak wspomina w rozmowie z „Nowym Tygodniem". – Byłam dawcą komórek macierzystych dla 26-letniego Włocha. Pracowałam wtedy w przychodni medycznej, gdzie podczas akcji rejestracyjnej zgłosiłam się jako potencjalny dawca – mówi pani **Ewa Olszowy**. – Ja miałam pobierane komórki macierzyste z krwi obwodowej. Zabieg absolutnie nie był bolesny. Pięć dni przed otrzymywałam hormon wzrostu, a jego przyjmowanie powodowało lekkie skutki uboczne podobne do grypy. Bałam się tylko samego wkłucia, ale opieka była cudowna. Zabieg mogłabym powtórzyć, bo wiem, na czym on polega – mówi Ewa Olszowy, mama dawczyni Natalii.

– Wiem, że ta osoba żyje, ale nie mogę się z nią skontaktować, bo zabrania tego włoskie prawo. Jestem nadal aktywnym dawcą, ale jeszcze nie minęło dwa lata od pobrania. Rodzina bardzo mnie wspiera, bo moja siostra też chorowała kiedyś na białaczkę, a ja nie mogłam być wtedy dla niej dawcą – wyjaśnia.

Druga metoda

Drugą metodą pobrania szpiku jest pobranie komórek macierzystych z talerza kości biodrowej. Dawca musi 2-3 dni spędzić w szpitalu ze względu na konieczność znieczulenia ogólnego. Wokół tej metody narosło wiele mitów – najczęściej dawcy obawiają się, że jest ona niebezpieczna i bardzo bolesna. Tymczasem cały zabieg wykonywany jest pod narkozą a komórki macierzyste pobiera się z talerza kości biodrowej (a nie, jak błędnie myślą niektórzy, z rdzenia kręgowego) za pomocą igły punkcyjnej. W trakcie zabiegu konieczne jest wykonanie dwóch niewielkich nacięć, których proces gojenia przebiega z reguły bardzo szybko. W tym przypadku pobiera się około jednego litra mieszanki składającej się z krwi i szpiku kostnego. Pobrany materiał regeneruje się w organizmie całkowicie w czasie 2-3 tygodni. Ze względu na znieczulenie ogólne dawca przyjmowany jest do kliniki pobrania na jeden dzień przed zabiegiem i pozostaje tam kilka dni. Procedura pobierania krwiotwórczych komórek macierzystych z talerza kości biodrowej odbywa się w warunkach całkowitej sterylności (sprzęt i narzędzia są jednorazowe, wysterylizowane). O tym, że zabieg nie jest specjalnie bolesny, najlepiej mówią sami dawcy.

213 rzeczywistych dawców z woj. lubelskiego

– Szpik oddałem ponad cztery lata temu. Wszystko zaczęło się od tego, że w wieku osiemnastu lat chciałem oddawać krew. Niestety, ze względu na niewielkie schorzenie dowiedziałem się, że nie mogę tego robić. Na szczęście znalazłem DKMS i wypełniłem pakiet rejestracyjny bez żadnego strachu. Znałem procedurę. Jak tylko dostałem legitymację, starałem się promować rejestrację w bazie – mówi **Rafał Jachimowski**, opiekun medyczny w DPS oraz zakładzie opiekuńczo-leczniczym w Lublinie, harcerz z zamiłowania. – Pierwsze moje uczucia, gdy dowiedziałem się, że mogę zostać dawcą, to był strach i niedowierzanie, czy to na pewno chodzi o mnie. O to, czy chcę pomóc pytano mnie kilkakrotnie – zgodziłem się bez wahania. Jestem w grupie tych 20, 30 procent, którzy oddawali szpik kostny, a nie komórki macierzyste. W szpitalu spędziłem dwie doby, byłem doskonale traktowany. Sam zabieg był w znieczuleniu ogólnym, dolegliwości po nim można porównać z delikatnym uderzeniem w plecy. Jeszcze tego samego dnia byłem w stanie przejść się po obcym mieście i trochę pozwiedzać – dodaje.

– Swojego bliźniaka genetycznego nie znam, ale zaraz po pobraniu dowiedziałem się, że był to czteromiesięczny mały Amerykanin. To uczucie ciężko opisać słowami, to wielka ekscytacja, która trzyma mnie do dziś. Wiem, że udało mi się kogoś uratować. Chociaż na co dzień pracuję z ludźmi, pomagam im, to jest to jednak krok wyżej niż moja codzienna praca. Jestem w dalszym ciągu aktywnym dawcą, maksymalnie mogę oddać szpik czterokrotnie. Szpik z talerza kości biodrowej oddałbym ponownie, bez wahania – dodaje z przekonaniem.

Aby zostać dawcą, wystarczy np. zarejestrować się na stronie Fundacji DKMS. Jak pokazują statystyki, w ciągu 10 lat od rejestracji, maksymalnie 5 na 100 zarejestrowanych osób zostaje dawcą. Na zostanie nim wcześniej niż w przeciągu 10 lat większe szanse mają osoby młode. 1% z nich zostaje dawcą w ciągu pierwszego roku od rejestracji. Decyzję o rejestrowaniu się w bazie danych, aby nie odmówić osobie potrzebującej szpiku naszej pomocy, kiedy zadzwoni telefon z informacją o znalezieniu „genetycznego bliźniaka". W województwie lubelskim już 213 osób zostało dawcami rzeczywistymi oddając szpik lub komórki macierzyste.

EMILIA **KALWIŃSKA**

Lubelski kucharz w pierwszej piątce międzynarodowego konkursu

Paweł Gałecki królem pasty

Kucharz z lubelskiej restauracji „Piano" Paweł Gałecki znalazł się w pierwszej piątce zwycięzców światowego konkursu Pasta World Championship.

Paweł Gałecki

W dniach 24-25 października w Mediolanie odbyły się Barilla Pasta World Championship. W trakcie dwóch dni rywalizacji 17 kucharzy z całego świata przygotowało w sumie 29 autorskich potraw, których wspólnym mianownikiem była włoska pasta, czyli makaron.

– Znalezienie się w pierwszej piątce jest dla mnie wyróżnieniem, ale i mobilizacją do dalszej pracy i rozwoju swoich kulinarnych umiejętności. Konkurenci trzymali wysoki poziom, a jury oceniało potrawy bardzo wnikliwie. Tym bardziej jestem szczęśliwy i bardzo dumny, że moje dwa dania, które miałem okazję przygotować podczas mistrzostw, spotkały się z pozytywną oceną i dały mi szansę na przejście do kolejnych etapów. Udział w konkursie był dla mnie inspiracją i niezwykłą przygodą i cieszę się, że miałem okazję w nim uczestniczyć – mówił **Paweł Gałecki** na zakończenie Pasta WorldChampionship. Tytuł Master of Pasta otrzymała przedstawicielka Stanów Zjednoczonych.

(EM.K.)

REKLAMA

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE -TRANSPORT

Castorama Polska Sp. z. o.o
Castorama Chełm
22-100 Chełm; ul. Rejowiecka 179A

Sklep Castorama Chełm szuka partnera strategicznego w obszarze obsługi transportu lekkiego i ciężkiego na terenie Chełma i okolic.

Wymagania:
Pakiet startowy.
1. Samochód dostawczy 3,5t z windą, udźwig 1,5t; w ilości minimum 2 szt.; plandeka.
2. Samochód dostawczy 3,5t; blacha, długość powierzchni załadunkowej minimum 4m.
3. HDS, minimalna ilość palet 8, ładowność 8t.
4. Samochód osobowy typu np. Renault Kangoo; tzw. Szybki transport z towarem i z klientem.

W ofercie proszę podać cenę za kilometr oraz doświadczenie w branży transportowej. W stawce jednostkowej za km wymagamy obsługi koordynatora transportów w Castorama Chełm w godzinach otwarcia sklepu, systemu GPS i ubrań roboczych. Wzór ubrań proszę dołączyć jako załącznik do oferty.

Preferowane auta nowe lub w idealnym stanie technicznym, które zostaną przez Państwa dostosowane wyglądem do standardów Castorama Polska.

Oferty proszę składać bezpośrednio w sklepie w Punkcie Obsługi Klienta lub wysłać na email: adam.zawadzki@castorama.pl

castorama
CHEŁM
ul. REJOWIECKA 179A

Dwaj bandyci usłyszeli wyroki: 10 i 9 lat więzienia

Obaj mężczyźni byli już wcześniej karani. Mieli szansę na uczciwe życie. Pracowali, ale znów zeszli na złą drogę

Pobili kolegę z pracy na śmierć

47-latek przyjechał na Lubelszczyznę za pracą z drugiego końca Polski, z Cieszyna. Po pracy, na kwaterze, między nim a kolegami z ekipy doszło do awantury, która skończyła się wielką tragedią. Ślązak został zakatowany na śmierć. Teraz dwaj jego oprawcy usłyszeli wyrok.

Sąd Okręgowy w Lublinie w miniony wtorek uznał winę dwóch oskarżonych recydywistów: 28-letniego Łukasza J. i 25-letniego Dariusza C. Pierwszy z nich został skazany na 10, a drugi na 9 lat więzienia.

Dramat rozegrał się w lutym tego roku, w Łysakowie koło Lublina. Właśnie tam, w wynajmowanym domu, mieszkała ekipa monterów, która zajmowała się instalowaniem słonecznych kolektorów. Feralnego dnia szef firmy wyjechał w interesach. – Zrobiliśmy sobie wolne – zeznawał jeden z oskarżonych. Postanowili poucztować i lepiej poznać nowego kolegę ze Śląska, który dołączył do nich nieco ponad tydzień wcześniej.

Nic nie zapowiadało tragedii. Były rozmowy, żarty i alkohol. Wypite trunki zbyt mocno zaszumiały w głowach dwóm młodzieńcom i stali się agresywni. W pewnej chwili wybuchła awantura i kumple zaatakowali starszego od nich mężczyznę. Ofiara została brutalnie pobita pięściami i butelką. Była też duszona. Obrażenia, zwłaszcza głowy, był tak wielkie, że 47-latek zmarł na miejscu. Kiedy następnego dnia do monterów dzwonił ich szef, dopytując, kiedy stawią się w pracy, jeden z nich odpowiedział. – Jest dobrze, ale on zdechł.

Napastnikami zajęli się policjanci. W chwili zatrzymania podejrzani mieli po około 2,5 promila alkoholu w organizmach. Kiedy wytrzeźwieli, trafili na przesłuchanie w prokuraturze w Świdniku. Obaj nie przyznawali się do winy. Zgodnie twierdzili, że byli pijani i nic nie pamiętają. Łukasz J. i Dariusz C. byli już wcześniej karani. Pierwszego z nich skazywano już trzykrotnie – odpowiadał m.in. za rozbój. Drugi ma na koncie cztery wyroki za włamania. Teraz odpowiadali za pobicie ze skutkiem śmiertelnym.

Wyrok nie jest prawomocny. **LL**

Szofer potrącił funkcjonariusza ITD

47-letni Marcin K., świadczący do niedawna usługi w ramach Taxify, odpowie za poturbowanie funkcjonariusza Inspekcji Transportu Drogowego.

Kierowca został zatrzymany do kontroli na stacji paliw przy ul. Zemborzyckiej. Kiedy mundurowi poprosili go o dokumenty uprawniające do przewożenia osób, kierowca odmówił ich okazania i postanowił uciec. Funkcjonariusz próbował go zatrzymać, ale został potrącony. Z urazem biodra trafił do szpitala. Uciekinier po pewnym czasie, jeszcze tego samego dnia, zgłosił się do inspekcji i oddał w ręce policji. Tłumaczył, że się spieszył do sądu na rozprawę. 47-latkowi grozi do 3 lat więzienia. Firma zawiesiła współpracę z szoferem. **LL**

Z nożem na ojca

FOT. ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Świat wirtualnych gier pomylił mu się z rzeczywistością. Kiedy ojciec zwrócił uwagę ślęczącemu przed komputerem 22-letniemu synowi, ten rzucił się na niego z nożem i ciężko zranił. Przed sądem młodzieniec odpowiadał za usiłowanie zabójstwa. Dostał niski wyrok.

Łukasz C. z Lublina zaczął studia i dorabiał w fundacji, ale to nie było najważniejsze. Wszystko przestawało się liczyć, kiedy młodzieniec zasiadał przed komputerem i przenosił się w wirtualny świat gier. Feralnego dnia mężczyzna, jak zwykle, był pochłonięty akcją, która rozgrywała się na monitorze. Siedział ze słuchawkami i grał. Ojciec zwrócił mu uwagę, że spóźni się na zajęcia. Syn udawał jednak, że go nie słyszy, a potem odpowiadał przekleństwami. Ojciec podszedł do niego i chciał go obrócić w swoją stronę. 22-latek wpadł w szał, chwycił 20-centymetrowy nóż i ruszył do ataku. Zadał ojcu kilka ciosów, dotkliwie go raniąc. Napadnięty rodzic z pomocą żony obezwładnili napastnika i wytrącili z ręki nóż. Młodzieniec trafił do aresztu, a ojciec do szpitala.

Teraz proces Łukasza C. toczył się za zamkniętymi drzwiami. Uzasadnienie wyroku również pozostało niejawne. Oskarżonemu groził surowy wyrok. Został skazany na półtora roku więzienia. **LL**

Emerytka zaginęła na cmentarzu

86-latka wyszła odwiedzić groby bliskich na cmentarzu przy ul. Lipowej. Starsza pani zupełnie się pogubiła, straciła orientację i pamięć. Nie wiedziała, gdzie się znajduje. Bez celu błąkała się po mieście, jeździła również autobusami. Policjanci rozpoczęli akcję poszukiwawczą. Po zmroku udało się ją odnaleźć. Na szczęście nic jej się nie stało. Wróciła pod opiekę rodziny. **LL**

Rozpoznała się na zdjęciu

Lubelscy policjanci nie patyczkują się z poszukiwanymi przestępcami i publikują ich zdjęcia z monitoringu. Przynosi to efekty, bo albo ktoś ich rozpoznaje, albo podejrzani sami zgłaszają się na komendę. Tak było z 29-latką, która dokonała płatności w sklepach nie swoją kartą. Darmowe zakupy robiła 10 sierpnia w dwóch sklepach znajdujących się przy ul. Okrzei w Lublinie. Po apelu w mediach kobieta sama oddała się w ręce sprawiedliwości. **LL**

Zakatował kolegę, znajomą wyrzucił z VI piętra

Cypis skazany za dwa morderstwa w Lublinie

Piotr C. (40 l.), ps. Cypis, niedawno został prawomocnie skazany za wyrzucenie kobiety przez balkon z VI piętra. Teraz przed Sądem Okręgowym w Lublinie odpowiadał za kolejne zabójstwo.

Mężczyzna został oskarżony o bestialskie zakatowanie na śmierć swojego kolegi Dariusza H. ps. Dyzio. Za zbrodnię skazano go na 14 lat więzienia.

Do tragedii doszło w czerwcu 2016 roku w bloku przy ul. Prusa w Lublinie. Ofiara pomagała remontować Cypisowi mieszkanie. Prace się przedłużały, bo mężczyźni dość często zaglądali do kieliszka. W końcu doszło między nimi do sprzeczki. Piotr C. zaczął okładać kolegę pięściami, kopać, bić metalową rurką. Katował go przez kilka dni, aż powiedział do swojej partnerki: „Chyba Dyzio zdechł".

Zabójca i jego kobieta, Monika B., nie przejęli się zupełnie skatowanym mężczyzną. Jeszcze tego samego wieczora poszli do baru pograć na automatach. Potem partnerka wezwała pogotowie, a Cypis wyjechał nad jezioro. Później dołączyła do niego Monika. Wkrótce oboje zostali zatrzymani przez policjantów. Piotrowi C. groziło dożywocie. Został jednak skazany na 14 lat więzienia. Jego partnerka za nieudzielenie pomocy, dostała karę roku więzienia w zawieszeniu na 3 lata.

Wcześniej uprawomocnił się wyrok za inną zbrodnię Cypisa, do której doszło przy ul. Montażowej. Wtedy, podczas domowej imprezy, wyrzucił on przez balkon swoją znajomą, 43-letnią Marię M. Sąd skazał go za to na 15 lat więzienia. **LL**

Piotr C. (40 l.) ps. Cypis podczas doprowadzenia na przesłuchanie do prokuratury

ŚWIDNIK: Taka odpowiedź radnej nie satysfakcjonuje

Nagradzali, ale kogo?

Radna Edyta Lipniowiecka miesiąc temu zwróciła się do miasta z pytaniem o nagrody przyznawane w MKS Avia Świdnik i zgodnie z zapowiedzią – już po wyborach – dostała odpowiedź. W ciągu nieco ponad półtora roku przeznaczono na nie 63 315,51 zł. – Ale ile z tego trafiło w ręce sportowców, a ile do pracowników spółki, dalej nie wiemy – komentuje radna i zapowiada, że złoży w tej sprawie kolejne zapytanie.

Z końcem sierpnia **Edyta Lipniowiecka** (Świdnik Wspólna Sprawa) wystąpiła do burmistrza z prośbą o podanie kwot oraz liczby nagród pieniężnych przyznanych w Miejskim Klubie Sportowym Avia Świdnik od początku jego działalności. Tydzień później otrzymała pismo od prezesa spółki, **Łukasza Reszki**, w którym ten wezwał ją do wskazania, że informacja, o którą się zwróciła, jest szczególnie istotna dla interesu publicznego.

W piśmie prezes wyjaśnił, że dane, o które prosi radna, są informacjami publicznymi przetworzonymi i aby je przygotować, konieczne będzie dotarcie do szeregu dokumentów źródłowych. Poinformował również, że na podstawie art. 13 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej termin załatwienia sprawy zostanie przedłużony do 2 miesięcy.

– Oczywiście odpowiedziałam na to pismo. W moim odczuci ta informacja jest istotna z punktu widzenia interesu publicznego, bo dotyczy wydatkowania środków publicznych przez podmiot, którego właścicielem jest gmina – mówiła wówczas radna Lipniowiecka.

Ostatecznie otrzymała odpowiedź od MKS, że otrzyma informacje, o które prosiła, najpóźniej 31 października i właśnie tego dnia je otrzymała.

– Dowiedziałam się, że według stanu na dzień 30 września od początku istnienia spółki (czyli od 1 grudnia 2016 – **przyp. red.**) łączna wielkość nagród to 63 315,51 zł. Kwota ta obejmuje 232 nagrody, ale kto je otrzymał? Czy trafiły one w ręce sportowców, czy pracowników spółki, bo to znacząca różnica – zaznacza E. Lipniowiecka.

– Odpowiedzieliśmy na zadane pytanie. Nasze biuro rachunkowe przewertowało wszystkie kontrakty zawodników od początku funkcjonowania spółki i podaliśmy taką informację, o jaką zostaliśmy poproszeni – odpowiada Ł. Reszka.

Radna Lipniowiecka zapowiada, że w związku z tym szykuje w tej sprawie kolejne zapytanie. **(MG)**

ŚWIDNIK: W razie gdyby

Służby gotowe na każdy przypadek

Nieudana próba lądowania, uszkodzenie samolotu, wyciek paliwa i pożar – świdnickie służby przećwiczyły, jak działać na wypadek takiego zdarzenia.

Na terenie Portu Lotniczego Lublin odbyły się wspólne ćwiczenia Lotniskowej Służby Ratowniczo-Gaśniczej, Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej ze Świdnika, zespołów ratownictwa medycznego z policji i sztabów zarządzania kryzysowego. Pozorowana akcja dotyczyła sytuacji, w której po nieudanej próbie lądowania uszkodzeniu ulega samolot i następuje wyciek, a następnie zapalenie paliwa lotniczego

– Ćwiczenia zostały przeprowadzone w piątek, 26 października, w oparciu o krajowe przepisy prawne, wytyczne Organizacji Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego oraz dokumentację operacyjną Portu Lotniczego Lublin. Sprawdzono stan przygotowania służb ratowniczych do reagowania w sytuacjach zagrożeń lotniczych, plan alarmowania i powiadamiania pracowników, a także funkcjonowanie planu działania w sytuacji zagrożenia portu lotniczego – mówi asp. **Elwira Domaradzka**, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Świdniku.

(**MG**, FOT. AIRPORT LUBLIN)

ŚWIDNIK: Na Czereśniowej przy okazji remontu zmieni się organizacja ruchu

Rowerem w obu kierunkach

Po remoncie ulicą Czereśniową rowerzyści będą mogli jeździć w obu kierunkach

To już pewne – po zakończeniu trwającego właśnie remontu ulicą Czereśniową rowerzyści będą mogli jeździć w obydwu kierunkach. Ale tyko rowerzyści – samochody nadal będzie obowiązywał ruch jednokierunkowy.

Drogowcy weszli już na ul. Czereśniową. Remont obejmuje blisko 250-metrowy odcinek od ul. Piłsudskiego do Racławickiej. Jego koszt wyniesie 340 tys. zł.

– Wykonawca ustawił nowe krawężniki. Kończy układanie kostki brukowej, która dla zachowania estetyki będzie taka sama, jak na fragmencie drogi zarządzanym przez Spółdzielnię Mieszkaniową oraz na łuku prowadzącym do ul. Racławickiej – mówi **Maciej Olechnowicz** z wydziału inwestycji i zamówień publicznych UM Świdnik.

Wśród prac przewidziane jest również asfaltowanie drogi. Wykonawca przeprowadzi je prawdopodobnie 12 listopada.

Członkowie Stowarzyszenia Świdnik Miasto Dla Rowerów chcieliby, aby przy okazji tych prac urzędnicy pomyśleli również o wprowadzeniu na Czereśniowej kontraruchu dla rowerów. Zawnioskowali o to w przesłanym do ratusza piśmie.

– Ulica Czereśniowa jest jednokierunkowa, a mimo to rowerzyści poruszają się nią w obu kierunkach i z tego, co wiemy, nie generuje to niebezpiecznych zdarzeń. Wprowadzenie kontraruchu dla rowerów zalegalizowałoby istniejący stan rzeczy. Poza tym część rowerzystów jeździ chodnikiem i za pomocą wprowadzenia kontraruchu chcemy ich z niego „zdjąć", bo nie powinno ich tam być – tłumaczą przedstawiciele ŚMDR.

Karol Łukasik, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Świdnik, zapewnia, że postulat rowerzystów został zaakceptowany i rozwiązanie, o które wnioskują, będzie wdrożone: – Jak tylko zakończy się remont, co powinno nastąpić do końca listopada, pojawią się tam znaki drogowe, które pozwolą rowerzystom jeździć w obu kierunkach – informuje Karol Łukasik. **(MG)**

ŚWIDNIK: Wyglądało groźnie

Karambol na ekspresówce

Całkowicie zablokowany przejazd, konieczna interwencja śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego i dwoje poszkodowanych świdniczan – tym zakończyło się zderzenie trzech samochodów na obwodnicy Piask.

Do zdarzenia doszło 31 października przed godz. 17. Na pasie w kierunku Chełma, około 400 metrów przed węzłem Piaski Wschód, zderzyły się trzy pojazdy. Na miejsce skierowano policję, straż pożarną i karetkę pogotowia. Konieczne okazał się też ściągnięcie na miejsce ratowniczego śmigłowca. Pomocy medycznej potrzebował 46-letni mężczyzna i 44-letnia kobieta.

Zdarzenie ostatecznie zakwalifikowano jako kolizję drogową. Obrażenia poszkodowanych ostatecznie okazały się niegroźne.

(**MG**, FOT. KPP ŚWIDNIK)

ŚWIDNIK: Wsparcie dla starszych

Seniorzy z nowymi perspektywami

„Opaski życia", asystenci osób niepełnosprawnych, prozdrowotne szkolenia i mobilne usługi opiekuńcze – to tylko kilka z założeń projektu, jaki z myślą o najstarszych mieszkańcach będzie realizował Urząd Miasta Świdnik.

Podczas ostatniej przedwyborczej sesji miejscy radni wyrazili zgodę na przystąpienie Świdnika do realizacji projektu pod nazwą „Nowe perspektywy dla seniorów z terenu powiatu świdnickiego". Jego liderem jest Fundacja Polskiej Akademii Nauk, a UM Świdnik będzie jej partnerem.

Głównym celem projektu jest zwiększenie liczby osób objętych usługami społecznymi, także w ramach działań prowadzonych przez Miejskie Centrum Usług Socjalnych. Program będzie skierowany do 120 osób – 90 kobiet i 30 mężczyzn, którzy ukończyli 60. rok życia, zamieszkują na terenie Świdnika i powiatu świdnickiego oraz korzystają z pomocy społecznej lub do tej pomocy się kwalifikują.

W ramach programu do MCUS zostanie zakupiony aparat do terapii i treningu EEG Biofeedback. Wykonana zostanie także zewnętrzna minisiłownia dla osób starszych. Do świdnickich seniorów biorących udział w programie trafią również opaski życia ułatwiające szybkie wezwanie pomocy w razie nagłej potrzeby wraz z abonamentem na ponad dwa lata. W projekcie zaplanowano również zatrudnienie asystentów osób niepełnosprawnych oraz przeprowadzenie szkoleń dla seniorów.

Koszt projektu to około 800 tys. zł, ale będzie on realizowany głównie dzięki środkom unijnym. Wkład miasta to ok. 90 tys. zł. Realizacja projektu potrwa do końca 2020 roku. **(W)**

ŚWIDNIK: Rower szybko wrócił do właściciela

Kradzież w oku kamery

Długo się łupem nie nacieszył. Miejski monitoring pozwolił policji szybko namierzyć 48-letniego złodzieja roweru.

– Do Komendy Powiatowej Policji w Świdniku stawił się mężczyzna, który złożył zawiadomienie o tym, że z pomieszczenia przy jednej z bibliotek w Świdniku został mu skradziony rower. Wartość skradzionego mienia wycenił na kwotę 900 zł – informuje asp. **Elwira Domaradzka**, rzecznik świdnickich policjantów.

Funkcjonariusze nie mieli większego problemu z namierzeniem złodziejaszka, bo odjeżdżając z łupem, zapomniał o kamerach monitoringu. Okazał się nim 48-letni świdniczanin. W jego mieszkaniu mundurowi odnaleźli rower rozłożony na części. Sprawca został zatrzymany i doprowadzony na świdnicką komendę, gdzie usłyszał zarzut kradzieży. Teraz za swój czyn odpowie przed sądem. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności. **(MG)**

ŚWIDNIK: Przejęta właścicielka omal nie dostała zawału

Opel płonął jak pochodnia

1 listopada ktoś podpalił samochód mieszkanki Świdnika. Auto spłonęło doszczętnie. Sprawcy szuka policja.

W czwartek, 1 listopada, o godz. 20.40 strażacy zostali wezwani do płonącego auta zaparkowanego przy ul. Wyspiańskiego w Świdniku. Kilka minut później byli już na miejscu i walczyli z ogniem wydobywającym się z opla vectry. Pomimo szybkiej akcji samochód z pewnością nie będzie nadawał się już do jazdy. Straty wstępnie oszacowano na 14 tys. zł. Właścicielka auta, młoda świdniczanka, tak przejęła się tym, co się stało, że konieczna była interwencja ratowników medycznych.

Strażacy jako przypuszczalną przyczynę pożaru wskazali podpalenie. Szukaniem sprawcy zajmuje się policja. **(MG)**

Dzielnicowe wnioski do projektu budżetu na 2019 rok (3)

Spis najpilniejszych potrzeb

Poszczególne dzielnice złożyły już swoje wnioski do przyszłorocznego budżetu Lublina. Prezentujemy potrzeby zgłoszone przez rady kolejnych dzielnic.

Głusk: remont nawierzchni ulicy Handlowej i Miętowej (w miejsce nawierzchni z trylinki betonowej położenie dywanika asfaltowego), położenie dywanika asfaltowego na ulicy Parafialnej do granicy cmentarza grzebalnego z utwardzeniem poboczy, wykup części działek przylegających do ulicy Przepiórczej w celu umożliwienia utwardzenia nawierzchni tej ulicy, położenie dywanika asfaltowego na ulicy Dominowskiej, budowa oświetlenia ulicy Zdrowej, remont chodnika przy ul. Strojnowskiego, kontynuacja budowy chodnika przy ul. Wygodnej do granic miasta, przyśpieszenie prac nad uchwaleniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla całej dzielnicy Głusk, budowa chodnika od ulicy Głuskiej do ulicy Dominowskiej, położenie dywanika asfaltowego na ulicy Grabowskiego, wybudowanie wjazdu do zaplanowanej drogi gminnej VIG 5KDD-G-bocznej ulicy Głuskiej, naniesienie oznakowania poziomego na 5 przejść dla pieszych na ulicy Wygodnej i Głuskiej w pobliżu SP nr 47 oraz Przedszkola nr 83, zapewniających zwiększoną widoczność, zabezpieczenie lokalu dla rady dzielnicy Głusk do jej wyłącznej dyspozycji w celu realizacji zadań statutowych, zarezerwowanie środków finansowych na utrzymanie zieleni oraz nasadzenia drzew i krzewów na terenie Dzielnicy Felin, koszenie traw i sprzątanie terenów będących własnością Gminy Lublin na terenie całej dzielnicy, odśnieżanie jezdni i chodników w okresie zimowym; opróżnianie koszy ze śmieci; bieżące oczyszczanie terenów i utrzymanie ogólnej czystości w okresie zimowym i letnim.

Hajdów-Zadębie: przebudowa ciągu ulic Dziubińskiej i Dojazdowej, wykonanie brakującego oświetlenia ul. Zadębie od nr 40 do nr 92 (odcinek ok. 600 m po obydwu stronach ul. Kasprowicza), wykonanie projektu i oświetlenia ul. Bławatkowej, wykonanie projektu i oświetlenia ul. Mełgiewskiej od skrzyżowania z ul. Kasprowicza do ul. Mełgiewskiej 104.

Kalinowszczyzna: rewitalizacja terenów znajdujących się wzdłuż ulic Kalinowszczyzna, Białkowska Góra, Sienna, Niska oraz Tatarska (przy zachowaniu zabytkowego charakteru i wyglądu tych ulic) połączona z jednoczesnym wykorzystaniem walorów turystycznych pobliskiego cmentarza żydowskiego (tzw. kirkutu) wraz z rewitalizacją mostu na Bystrzycy, rewitalizacja Słomianego Rynku, wykonanie kanalizacji sanitarnej wzdłuż ulic Białkowska Góra, Sienna i Niska, doświetlenie przedszkolnego placu zabaw oraz remont altany śmietnikowej i ogrodzenia przy Przedszkolu nr 13, wykonanie nowej elewacji Przedszkola Nr 50, zabezpieczenie środków finansowych na funkcjonowanie boiska MKS Kalina w wąwozie między Os. 30-lecia RSM Motor i Os. PSM Kolejarz, regularna konserwacja (wyrównywanie murawy, zasiewanie ubytków trawy) boisk sportowych na terenie całej dzielnicy, remont płyty wraz z budową odwodnienia na boisku sportowym przy ul. Daszyńskiego (osiedle 40-lecia RSM „Motor"), budowa ogólnodostępnej siłowni przy budynku mieszkalnym Niepodległości 7A (obok boiska piłkarskiego), wsparcie domów kultury oraz klubów osiedlowych i sportowych: „Odeon" przy ul. Okrzei 4, „Salos" przy parafii oo. Salezjanów, Domu Kultury RSM Motor przy ul. Tumidajskiego 2, MKS Kalina przy ul. Kleeberga 12A oraz UKS „Olimpijczyk", UKS „23 Lublin" i UKS „Dwójka"; budowa podestu do występów zespołów i grup artystycznych przy budynku szatni na terenie boiska MKS „Kalina", budowa nowego domu kultury dla dzielnicy Kalinowszczyzna, budowa nowej sygnalizacji świetlnej przy ul. Lwowskiej 13 oraz al. Andersa (przy pawilonach na ul. Kleeberga 12A), budowa nowej kładki przejściowej w miejsce starego mostu przy ul. Azaliowej, rozbudowa zatoki postojowej przy ul. Walecznych (obok małego kirkutu), remont zatok postojowych przy ul. Niepodległości na odcinku od budynku Niepodległości 2 do Niepodległości 8 przy końcowym przystanku autobusowym linii nr 6, modernizacja parkingu przy budynku Koryznowej 2C,modernizacja parkingu przy budynku Lwowska 10, przeniesienie przystanku komunikacji miejskiej nr 2101 (Krzemieniecka 01) z ul. Lwowskiej 13 w stronę budynku szkoły przy Lwowskiej 11, zwiększenie częstotliwości kursowania linii nr 47, kompleksowy remont ul. Kalinowszczyzna na całej długości, remont nawierzchni ul. Krzemienieckiej (na odcinku od II Komisariatu Policji do końca ul. Wołyńskiej) wraz z budową nowych miejsc parkingowych, remont nawierzchni ul. Kustronia wraz z przyległymi chodnikami, remont nawierzchni ul. Rückemanna, remont ul. Okrzei na całej długości, remont ul. Daszyńskiego od budynku Daszyńskiego 15 do Daszyńskiego 11, remont nawierzchni ul. Zawilcowej (na odcinku od al. Andersa do ul. Krokusowej) wraz z budową nowego chodnika dla pieszych, przebudowa skrętu z ul. Koryznowej w ul. Niepodległości (złagodzenie łuku jezdni na potrzeby pojazdów komunikacji miejskiej, usunięcie/przesunięcie słupa oświetleniowego), remont nawierzchni na al. Andersa na odcinku od ronda gen. Berbeckiego do ul. Kalinowszczyzna (w szczególności wyrównanie asfaltu na odcinku od w/w ronda do kładki dla pieszych na al. Andersa ze względu na uciążliwy dla mieszkańców pobliskich bloków hałas wywoływany przez przejeżdżające pojazdy), regularne oczyszczanie studzienek opadowych na terenie całej dzielnicy, montaż koszy na śmiecie i na psie odchody oraz ich regularne opróżnianie na terenach miejskich w całej dzielnicy (w pasie drogowym i poza nim), remont ul. Wołyńskiej wraz z chodnikami, remont placów między budynkami Lwowska 38-36-32-30, budowa chodnika od budynku Lwowska 20 do II Komisariatu Policji (wzdłuż ul. Krzemienieckiej na odcinku około 30 m), remont chodnika (przekładka na kostkę brukową) na odcinku od schodów terenowych przy budynku Kalinowszczyzna 48 do budynku Kalinowszczyzna 50 oraz za przychodnią zdrowia w stronę pobliskiej apteki i wąwozu, remont chodników przy ul. Towarowej i Tatarskiej, remont chodnika (wraz z budową ścieżki rowerowej) przy pl. Singera, remont schodów przy budynku Koryznowej 2B (tzw. „Pekin") wraz z budową podjazdu dla niepełnosprawnych, remont schodów prowadzących do ul. Krzemienieckiej przy budynkach Lwowska 12-20 i w kierunku Lwowskiej 6, montaż nowych ławek na terenach miejskich całej dzielnicy w szczególności wzdłuż al. Andersa wraz z ustawieniem nowych koszy w śmieci, ukwiecenie terenów miejskich w całej dzielnicy (nowe rabaty kwiatowe), doposażenie placu zabaw (wraz z budową schodów) przy Koryznowej 2C, remont i konserwacja placów zabaw na terenach Z.O.N. „Admina", remont muru oporowego przy ul. Kuronia (na wysokości budynków Lwowska 32-38), remont muru oporowego między al. Andersa i ul. Kleeberga (naprzeciwko garaży, przy przystanku autobusowym oraz na wysokości administracji Osiedla 30-lecia RSM Motor), doświetlenie ul. Krokusowej (na odcinku od al. Andersa do garaży przy ul. Niepodległości 1F), instalacja dodatkowych lamp oświetleniowych na istniejących latarniach przy ul. Krzemienieckiej oraz ul. Okrzei, doświetlenie ulic: Floriańska, Białkowska Góra oraz Sienna, doświetlenie terenu między budynkami Koryznowej 2B i Koryznowej 2C, systematyczne przeglądanie i prześwietlanie koron drzew na terenie całej dzielnicy, sukcesywne wycinanie topoli i innych starych drzew na terenie całej dzielnicy, w szczególności wycięcie wszystkich topoli rosnących w pasie jezdni przy ul. Lwowskiej 13 (do budynku Okrzei 2), zagrażających bezpieczeństwu ludzi jak i substancji budynków, zwiększanie częstotliwości koszenia terenów miejskich w całej dzielnicy, usuwanie liści zalegających w ciągach pieszych na terenie całej dzielnicy, instalacja monitoringu dla podniesienia bezpieczeństwa mieszkańców Kalinowszczyzna 46 (NZOZ), rozbudowa II Komisariatu Policji poprzez zagospodarowanie (przystosowanie do pracy) wewnętrznej części budynku oraz doposażenie komisariatu w sprzęt komputerowy, zwiększenie rezerwy celowej w budżecie miasta na zadania zgłaszane przez jednostki pomocnicze do łącznej kwoty 13 500 000 zł (na każdą dzielnicę po 500.000 zł).

Ciąg dalszy w kolejnych numerach „Nowego Tygodnia".

ŚRÓDMIEŚCIE: Właściciel dawnego bloku LSS-u głuchy na prośby mieszkańców

Na Miedzianej nie widać miłosierdzia

Mieszkańcy ulicy Miedzianej już niemal miesiąc pozbawieni są prądu. Starsi ludzie, jak przed wiekami, muszą używać w domu świec i zniczy. Nie mogą też niczym się dogrzać, a w ich mieszkaniach panuje chłód. Mimo że regularnie płacą rachunki, to nie mogą od właściciela kamiennicy wyegzekwować naprawy spalonej instalacji elektrycznej.

Mieszkańcy Miedzianej 3 od niemal miesiąca czekają na zlitowanie

W ubiegłą środę, 31 października w budynku miała miejsce ponowna kontrola pracowników Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego miasta Lublin. Jej wyniki nie są jeszcze znane, ale ze wstępnych ustaleń wiadomo już, że nie ma mowy o wyłączeniu budynku z użytkowania. O to właśnie zabiega **Tomasz Prokopiuk**, właściciel firmy transportowej P. H. Export-Import z Radzynia Podlaskiego, który w 2005 roku kupił kamienicę przy Miedzianej od LSS „Społem" razem z lokatorami.

Jak podkreślają mieszkańcy Miedzianej ,od tego czasu w budynku nie prowadzone były żadne większe remonty, tylko bieżące naprawy. Łazienki wydzielili sobie sami, ogrzewanie wykonali na własny koszt, większość z nich swoje pomieszczenia dogrzewa piecykami na prąd. Po awarii instalacji elektrycznej są w dramatycznej sytuacji, a większość lokatorów kamienicy to ludzie starsi. Mieszkańcy byli już w Wydziale Spraw Mieszkaniowych, ale to właściciel obowiązany jest do naprawy zaistniałej awarii.

– Miasto nie ma podstaw prawnych do wyznaczenia mieszkańcom lokali zamiennych – informuje **Ewa Lipińska**, dyrektor Wydziału Spraw Mieszkaniowych UM Lublin. W rozmowie z „Nowym Tygodniem" właściciel kamiennicy zapewniał, że usterkę zgłosił do zakładu eksploatacji urządzeń energetycznych „Dźwigaz". W sekretariacie „Dźwigazu" jednak nic nie wiedziano o takim zgłoszeniu.

– Nie odnotowaliśmy żadnych awarii pod tym adresem – informuje również **Karolina Szewczyk-Dąbek**, rzecznik prasowy PGE Dystrybucja S.A. **(EM.K.)**

WIENIAWA: Jaskrawe pasy, fluorescencyjne znaki

Przejście rzuca się w oczy i ostrzega

Czerwono-białe pasy zostały już namalowane. Wkrótce pojawią się znaki fluorescencyjne i na przejściu dla pieszych przy ul. Puławskiej powinno być bezpieczniej. O interwencję prosili okoliczni mieszkańcy.

FOT. ZARZĄD DZIELNICY WIENIAWA

Wymalowane w czerwono-białe pasy przejście jest bardziej widoczne i skłania kierowców do ostrożniejszej jazdy

Chodzi o przejście położone w pobliżu Szkoły Podstawowej nr 21 im. Królowej Jadwigi. – Często przechodzą tamtędy dzieci, a kierowcy jeżdżą zbyt szybko – zauważyli okoliczni mieszkańcy, którzy poprosili o interwencję władze dzielnicy. Te z kolei zwróciły się z prośbą o pomoc do Zarządu Dróg i Mostów. – Zasugerowaliśmy, aby pasy na tym przejściu zostały pomalowane na czerwono-biało, a zamiast „zwykłych" znaków ostrzegawczych stanęły znaki fluorescencyjne. Przykuje to uwagę kierowców, dlatego zachowają większą ostrożność – mówi **Tomasz Makarczuk**, przewodniczący zarządu dzielnicy Wieniawa.

Prośba została już częściowo spełniona. W ubiegłym tygodniu pasy zostały namalowane, a w najbliższym czasie ZDiM zamierza postawić nowe znaki. – Na Puławskiej będzie teraz znacznie bezpieczniej – cieszy się T. Makarczuk. **GR**

CZUBY PÓŁNOCNE: Gdy Straż Miejska sprawdza, pijacy kryją się za kioskiem

„Butelkowa" łączka

Przy zejściu z kładki łączącej ul. Kawaleryjską z ul. Dziewanny, zaraz przy zejściu do przystanku autobusowego, na trawniku obok schodów regularnie zalegają butelki po alkoholu.

Miejscowe żuliki nie dość, że znaleźli sobie tu miejsce do imprezowania, to jeszcze wyrzucają butelki gdzie popadnie

O sprawie „butelkowego" problemu powiadomiła „Nowy Tydzień" czytelniczka z Czubów, która regularnie korzysta z przystanku komunikacji miejskiej przy ulicy Dziewanny, od strony osiedla Ruta. O uprzątniecie butelek poprosiliśmy w ubiegłą środę Zarząd Dróg i Mostów, który odpowiada za utrzymanie czystości w pasach drogowych. – Śmieci zostaną niezwłocznie uprzątnięte – poinformowała **Katarzyna Duma** z biura prasowego ratusza.

I rzeczywiście, zostały posprzątane, ale to nie pierwsza tego typu sytuacja na tym terenie. Problemem w tamtej okolicy od dawna jest spożywanie alkoholu pod chmurką. – Zarówno na ulicy Dziewanny, jak i przy ul. Armii Krajowej nie odnotowaliśmy sygnałów od mieszkańców o spożywaniu alkoholu, niemniej jednak we wrześniu br. w trakcie własnych interwencji nałożyliśmy dwa mandaty karne w wysokości 100 zł za spożywanie alkoholu w miejscu publicznym przy ulicy Dziewanny oraz trzy mandaty karne za to samo wykroczenie przy ul. Armii Krajowej – mówi **Robert Gogola**, rzecznik prasowy Straży Miejskiej. Jak dodaje nasza czytelniczka, butelki pojawiają się w tym miejscu nie po raz pierwszy a pijący alkohol ukrywają się za kioskiem i sklepem spożywczym oraz znajdującym się za nim kioskiem z prasą. Potem wyrzucają butelki za ogrodzenie, czyli na prowadzącą do przystanku skarpę.

EMILIA **KALWIŃSKA**

Rozmowa z dr. n. med. Agnieszką Jagiełło-Gruszfeld, specjalistką onkologii klinicznej z Kliniki Nowotworów Piersi i Chirurgii Rekonstrukcyjnej w Centrum Onkologii w Warszawie

Piętno raka piersi

– Codziennie około 50 Polek dowiaduje się, że ma raka piersi. To jest blisko 18 tys. zachorowań rocznie. Do niedawna ta choroba była kojarzona głównie z kobietami po menopauzie, lecz teraz już jedna trzecia chorych to kobiety młode. Dlaczego tak się dzieje?

– Obserwujemy wzrost zachorowań we wszystkich grupach wiekowych, w tym również wśród młodych kobiet. Część zachorowań wśród młodych kobiet to rak uwarunkowany genetycznie, czyli związany z mutacją BRCA1 i BRCA2, czasami również z mutacją CHEK2. Jednak część kobiet choruje z bliżej nieznanego powodu. Uważa się, że czynniki, które predysponują do rozwoju raka piersi, to: otyłość, mała aktywność fizyczna, nieprawidłowe odżywianie, zaburzenia snu. Udowodniono, że kobiety, które pracują na nocnej zmianie, są bardziej podatne na raka piersi. Mówi się też, że częściej na raka piersi chorują kobiety bezdzietne, te, które późno urodziły dziecko albo mające tylko jedno lub dwoje dzieci. Zasadniczo są to przyczyny, które trudno wykluczyć z życia, dlatego uważam, że coraz więcej kobiet będzie zapadało na raka piersi.

– Można więc mówić, że rak piersi jest chorobą cywilizacyjną?

– Zdecydowanie tak. Wszystkie dane statystyczne dowodzą, że w krajach wysoko rozwiniętych zachorowań jest dużo więcej niż w krajach rozwijających się. Polska plasuje się pomiędzy. Wciąż daleko nam do liczby zachorowań w Wielkiej Brytanii czy Stanach Zjednoczonych, ale niewątpliwie te kraje gonimy.

– Badanie przesiewowe – mammografia – jest darmowe i powszechnie dostępne dla kobiet, które ukończyły 50. rok życia. Czy tej sytuacji w grupie pań młodszych nie powinno się obniżyć progu wiekowego dla tych badań?

– Tak powinno być, ale nie ma jeszcze badań epidemiologicznych, które wskazałyby, że mammografia u kobiet w młodszej populacji w Polsce miałby sens jako screening. Jedyny kraj, który wprowadził mammografię jako badanie screeningowe dla kobiet przed 50. rokiem życia, to USA. Tam – w większości stanów – taki screening obowiązuje od 45. roku życia. Ale w pozostałych krajach europejskich badania przesiewowe są od 50. roku życia. To wynika z przesłanek epidemiologicznych, ale również z tego, że obraz mammograficzny piersi u kobiet, które zbliżają się do menopauzy lub są w wieku menopauzalnym, jest łatwiejszy do interpretacji. Interpretacja obrazu mammograficznego piersi młodych kobiet – ze względu na większe utkanie gruczołowe – stwarza trudność.

– Jakie więc badania są wskazane dla kobiet młodszych, a jakie dla starszych by mieć pewność, że nie rozwija się u nich nowotwór piersi?

– Przede wszystkim należy podkreślić wartość samobadania. Zakładamy, że każda kobieta powyżej 18. czy nawet już 16. roku życia winna sama wdrażać się do ich badania. Dlaczego to takie ważne? Rzadko zdarza się, by kobieta poniżej 25. roku życia chorowała na raka piersi. Ale jeżeli tak młoda kobieta wyrobi w sobie nawyk samobadania i będzie to czynić regularnie – optymalnie co miesiąc, co dwa miesiące – to ta kobieta będzie ów nawyk pielęgnować. I zwykle należy to badanie robić zaraz po menstruacji. Jeżeli samobadanie będzie powtarzane i kobieta nabierze w tym wprawy, może u siebie wyczuć nawet niewielkie guzki. Może zauważyć deformację skóry piersi albo deformację brodawki. Zawsze, gdy zauważy w piersiach coś niepokojącego, winna się zgłosić do lekarza. Jeżeli nie jest to coś, co szczególnie niepokoi, może być nim ginekolog, który skieruje dokąd trzeba. Jeśli ginekolog uzna, że pierś faktycznie wygląda niepokojąco, skieruje pacjentkę na mammografię. Może on wystawić skierowanie na mammografię w przeciwieństwie do lekarza pierwszego kontaktu. Ginekolog może też skierować kobietę na USG. Gdy jednak kobieta od razu zaniepokoi się jakąś zmianą w ciele, może iść wprost do onkologa i nie musi mieć skierowania.

– A zatem nie ma potrzeby, by młode kobiety co rok wykonywały badanie USG piersi?

– Jeśli nie mają w rodzinie zachorowań na raka piersi i nie mają stwierdzonej mutacji w genach BRCA1 i BRCA 2, to nie wydaje się to potrzebne.

– Jeszcze niedawno badanie piersi było nieodzownym punktem wizyty u ginekologa. Obecnie tak nie jest. Dlaczego?

– Ginekolog nadal ma obowiązek badania piersi i to przy każdej wizycie. Niedawno byłam na konferencji skierowanej do lekarzy tej specjalności i tam podkreślano, że elementem badania ginekologicznego jest ocena piersi. Wiem jednak, że nie wszyscy to robią, choć powinno tak być.

– Co ma zrobić kobieta, której wywiad rodzinny wskazuje przypadek raka piersi?

– Jeśli kilkoro krewnych tej kobiety zachorowało na raka piersi albo narządu rodnego, wtedy jest prawdopodobne, że w tej rodzinie wystąpiła jakaś mutacja. W związku z tym taka osoba winna poprosić lekarza pierwszego kontaktu o skierowanie do poradni genetycznej, mimo że poradnie te są oblegane i pełne kolejek.

– W dodatku poradnie genetyczne są dostępne tylko w dużych miastach...

– Tak. Poradnie te na ogół znajdują się przy centrach onkologicznych, więc z reguły są przypisane do miast wojewódzkich. Lecz można też zapisać się na badanie genetyczne za własne pieniądze, bez skierowania. Do takiego badania wystarczy zwykłe pobranie krwi.

– Jeśli zostanie wykryta mutacja genu, czy mastektomia prewencyjna piersi jest właściwym rozwiązaniem?

– To należy dokładnie rozważyć. Trzeba pamiętać, że usunięta pierś nie odrośnie. Część kobiet, które dowiadują się, że mają mutacje genetycznee, podejmuje decyzję o prewencyjnej mastektomii, najczęściej z operacją odtwórczą, lecz są później rozczarowane. Dlatego jest to decyzja do gruntownego przemyślenia. Niezadowolenie wynika z poczucia okaleczenia. Odtworzone piersi nie spełniają oczekiwań pacjentek, mają one zaburzenia czucia.

– Ale przy mutacji genu w grę wchodzi nie tylko amputacja piersi...

– Tak, również usunięcie jajników. I akurat z tym panie radzą sobie łatwiej, co jest o tyle zaskakujące, że usunięcie jajników jest dla kobiety dużo bardziej okaleczające niż usunięcie piersi, bo wtedy kobieta szybciej wchodzi w menopauzę, co wiąże się z szeregiem dolegliwości, takich jak uderzenia gorąca, itd. Lecz tu, o dziwo, kobiety zazwyczaj bez problemu podejmują decyzję o usunięciu jajników i zwykle jej nie żałują. Po prostu tego nie widać i te pacjentki nadal czują się kobietami, a usunięcie piersi jest defektem namacalnym. Zaznaczam, że profilaktyczne usunięcie jajników zaleca się dopiero po 35.-40. roku życia kobiet, po zrealizowaniu planów macierzyńskich.

– Przejdźmy do leczenia. Gdy kobieta dowiaduje się, że ma raka piersi, na jaką terapię ma się przygotować?

– To zależy od dwóch czynników: stopień zaawansowania raka oraz podtyp biologiczny raka. Nawet przy niedużych postaciach, ale agresywnych, gdy mamy do czynienia z rakiem trójnegatywnym albo HER2-pozytywnym, w pierwszej kolejności sięgamy po metody leczenia systemowego. Dopiero wtedy wysyłamy pacjentkę do chirurga na zabieg operacyjny. Natomiast przy raku hormonozależnym, czyli takim, który ma dużą liczbę receptorów estrogenowych i progesteronowych, proponujemy postępowanie odwrotne. Wówczas pacjentka najpierw jest leczona chirurgicznie, a potem następuje leczenie systemowe, przy czym zazwyczaj nie jest to chemioterapia tylko leczenie hormonalne. Gdy chodzi o leczenie chirurgiczne, jeśli to tylko możliwe, preferujemy leczenie oszczędzające: tzn. usuwa się tylko fragment piersi i węzeł wartowniczy z pachy. Gdy nowotwór jest bardziej zaawansowany, trzeba wyciąć całą pierś, względnie należy rozważyć operację odtwórczą, jeśli nie ma co do tego przeciwwskazań.

Agnieszka Jagiełło-Gruszfeld

– Co konkretnie kryje się pod pojęciem stopnia zaawansowania raka piersi?

– Najlepiej jeśli rak jest stwierdzony w I stopniu zaawansowania, czyli jeśli guzek ma poniżej 2 cm i nie ma przerzutów do węzłów pachowych. Kobiety z takim rozpoznaniem daje się wyleczyć w 98-99 proc. Przy większych guzach i przerzutach do węzłów udaje nam się wyleczyć średnio do 90 proc. Jeśli zaś kobieta zgłasza się do nas z bardzo zaawansowanym rakiem, powyżej 5 cm, licznymi przerzutami do węzłów pachowych i np. z owrzodzeniem skóry, to szanse na wyleczenie są rzędu 50 proc. To jest ogólnoświatowa średnia epidemiologiczna. Niestety, polskie dane nie są wystarczająco dobre. Nie jesteśmy bowiem w stanie ewidencjonować nawrotów choroby. Nasze rejestry nowotworów zajmują się głównie ewidencją zachorowalności i przeżywalności. Nie wiemy, ile kobiet żyje z rozsianym rakiem piersi.

– O wyleczeniu raka piersi mówi się, jeśli nie ma nawrotu choroby w ciągu 5 pierwszych lat...

– Tak zwykle się uważa, lecz w większości publikacji nie opieramy się już na pięcioletniej przeżywalności. Zwłaszcza w najbardziej powszechnym, hormonozależnym raku nawroty pojawiają się po wielu latach od leczenia radykalnego. W związku z tym dane dotyczące 5 lat przeżywalności są kompletnie nieadekwatne. Okres obserwacji w tych typach raka winien być co najmniej 10-letni, jeśli nie 20-letni.

– Kiedy więc można mówić o wyleczeniu raka piersi?

– Gdy mówimy o raku w I stopniu zaawansowania, wyleczenie następuje wraz z zakończeniem leczenia, a więc po operacji usunięcia raka. W literaturze anglosaskiej uważa się, że osoby, które przeszły leczenie radykalne, nawet z chemioterapią, są ozdrowieńcami. Bardzo by mi zależało na podobnym podejściu do pacjentów w Polsce. Dlaczego? Mam wrażenie, że pacjentki – leczone zwłaszcza w małych ośrodkach – nie dostają od lekarzy wystarczających wyjaśnień, jaki jest cel wczesnego leczenia raka piersi. Mimo że takie pacjentki przeszły operację, chemioterapię, radioterapię i hormonoterapię, cały czas traktują siebie jako osoby chore, co bardzo upośledza ich życie. Takie kobiety mogą umrzeć na co innego za 25 lat i w życiu nie mieć nawrotu raka, mimo to przez owe 25 lat nadal będą się uważać za osoby chore na raka, co moim zdaniem strasznie obniża komfort życia.

– Z czego to wynika? Czy nie tkwi w nas przekonanie, że rak to wyrok?

– Na zagranicznych kongresach, na których prym wiodą lekarze z USA, wyraźnie widać, że oni zupełnie inaczej podchodzą do tej choroby. Choć trzeba przyznać, że jest tak od niedawna. Po prostu przemiany społeczne pozwoliły ludziom wyzwolić się z piętna raka. Z mojej perspektywy 20 lat pracy onkologa mogę powiedzieć, że u nas też zaszły w tej kwestii zmiany, lecz nadal dużo nam brakuje do amerykańskiego modelu postrzegania raka piersi.

– Pani pracuje w szpitalu, który ma jednostkę wyspecjalizowaną w leczeniu raka piersi. Jaka jest dostępność takich punktów w Polsce?

– Obecnie w kraju jest bodaj 5 certyfikowanych jednostek, m.in. Szczecin, Kraków i Kielce, a kolejne 3 czekają na certyfikat. Na podstawie danych międzynarodowych można powiedzieć, że kobiety, które trafiają do wyspecjalizowanych jednostek, mają lepszy wynik wyleczenia, i to o jakieś 5-10 proc. To są duże różnice w porównaniu z kobietami, które trafiają do zwykłych szpitali onkologicznych.

– Z czego wynika tak duża różnica w wynikach leczenia? Z indywidualnego podejścia do pacjenta?

– Tak. To indywidualne podejście do pacjentek i doświadczenie w leczeniu tego konkretnego typu raka. Gdyby teraz ktoś mnie zaprosił do leczenia raka nerki, podejmowałabym decyzje po omacku. Musiałabym przez kilka lat się wdrażać, by być pewna swoich decyzji. A to się przekłada na wynik terapii.

– Na efekt leczenia zapewne wpływa też dostępność nowoczesnych terapii. Jak z tym jest w Polsce? Czy Polki mogą się leczyć tak jak kobiety na Zachodzie?

– W sferze diagnostyki i leczenia chirurgicznego w niczym nie odstajemy od naszych kolegów z zagranicy. Natomiast są obszary, np. w leczeniu przerzutowego raka piersi, w których nie dysponujemy takimi opcjami terapii jak na Zachodzie. Nie mamy dostępu do inhibitorów CDK4/6, które wydłużają odpowiedź na hormonoterapię, czyli poprawiają jakość życia chorych na rozsianego raka piersi. Drugą grupę pacjentów stanowią kobiety z HER2-pozytywnym rakiem piersi, również rozsianym. One też w kolejnej linii terapii nie mogą liczyć na zastosowanie preparatu TDM-1, który znacznie wydłuża czas do progresji i generalnie czas przeżycia. Niektórzy wymieniają też brak dostępu do leczenia pertuzumabem jako tzw. neaodjuwantem u chorych na HER-pozytywnego raka piersi, co potencjalnie też może przełożyć się na czas do nawrotu choroby i czas całkowitego przeżycia pacjentek.

– Brak dostępności do tych leków wynika z ich wysokiej ceny?

– Tak. Nasze Ministerstwo Zdrowia skrupulatnie bada efektywność kosztową, czyli to, ile pacjent będzie żył po zastosowaniu tej terapii. A ponieważ są to bardzo drogie preparaty, które niedawno pojawiły się na rynku, to efektywność kosztowa – zdaniem naszego Ministerstwa Zdrowia, jest zbyt niska. A w wielu krajach te leki zarejestrowano i są one refundowane, więc pewnie ktoś ocenił, że efekt terapeutyczny jest dobry. Trudno jest ocenić koszty pośrednie, związane z tzw. chorobowością. Pacjentka, która dostaje intensywną chemioterapię, na ogół nie pracuje, wymaga opieki. W związku z tym my – jako społeczeństwo ponosimy koszty tej zwiększonej chorobowości. Tego jednak w ogóle nie bierze się pod uwagę. MZ zwraca uwagę wyłącznie na cenę leku.

– Efekt zdrowotny jako miernik terapii to podstawa modelu Value-Based Health Care. Co to takiego?

– Takie podejście sprawiłoby, że możemy inaczej spojrzeć na drogie preparaty lecznicze. Jeśli dzięki nim kobieta może normalnie żyć, wypełniać swoje obowiązki zawodowe, rodzinne i nie wymaga opieki, to jest to ewidentna korzyść dla społeczeństwa. Ja w ogóle uważam, że źle podchodzimy do kwestii pracy kobiet chorych na rozsianego raka piersi. Niedawno miałam do czynienia z pacjentką jako szczególnym przypadkiem. To kobieta ok. 40 lat, która zachorowała na raka piersi wiele lat wcześniej, a teraz pojawiły się przerzuty do kości. I akurat tak się niefortunnie złożyło, że miała patologiczne złamanie szyjki kości udowej, które zostało zaopatrzone przez ortopedów, lecz okres rehabilitacji po tym złamaniu przedłużył się ponad 6 miesięcy. Przez pół roku pacjentka była na zwolnieniu, potem zdecydowała się skorzystać z rehabilitacji i złożyła wniosek o zasiłek na 3 miesiące. Odmówiono jej zasiłku, a zamiast tego wysłano ją na rentę. Ta kobieta ogromnie chciała wrócić do pracy, dlatego teraz walczy o to, by anulować tę rentę. Sam fakt, że pani, która ma dzieci, męża przestaje pracować ma konsekwencje materialne: trudno jest takiej rodzinie pod względem finansowym. Poza tym siedzenie w domu bardzo degraduje, zwłaszcza osoby młode, która nie jeszcze są przygotowane by przejść na emeryturę.

– Proszę powiedzieć, jak wygląda opieka nad pacjentką po zakończonym leczeniu?

– Najważniejsze jest kontrolowanie chorej pod kątem tzw. wznowy miejscowej. Kluczowa jest szybka reakcja, ponieważ wciąż mamy szansę taką kobietę całkowicie wyleczyć. W związku z tym preferowane i, moim zdaniem, konieczne jest wykonywanie badań mammograficznych przynajmniej raz w roku. Jeżeli są wątpliwości czy to w badaniu palpacyjnym, czy w mammograficznym, należy dodatkowo robić badanie USG co 4-6 miesięcy, w zależności od decyzji lekarza prowadzącego. W ramach rutynowych kontroli nie zalecam jednak takich badań jak tomografia komputerowa czy PET. Te badania są bezwzględnie wskazane, gdy pacjentce zaczyna coś dolegać. Jeśli przez 2-3 tygodnie utrzymuje się kaszel, bóle brzucha, głowy lub kości, to takie objawy powinny na tyle niepokoić, by pacjentkę skierować na dalsze badania obrazowe.

Wywiad przeprowadziła **Izabela Szumielewicz** – menedżer PR z ośrodka Medtronic Warszawa.

OPR. MAREK **RYBOŁOWICZ**

ŚWIDNIK: Tak niewiele, a tak wiele

Niech pomoc wejdzie w krew

– Brakuje krwi do przeprowadzania zabiegów operacyjnych ratujących życie. Potrzebna jest każda grupa – mówi Andrzej Słotwiński, prezes klubu HDK-PCK im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki i apeluje o udział w akcji 9 listopada.

Odbędzie się ona w PZL Świdnik w godz. 8-12.

– Do udziału zapraszamy pracowników zakładu, mieszkańców miasta oraz wszystkich chcących ratować życie. Tę akcję dedykujemy małej, ciężko chorej Marysi z naszego miasta, leczonej w watykańskim szpitalu. Każda osoba, która zgłosi się do oddania krwi otrzyma jubileuszowy kalendarz krwiodawców – zachęca **Andrzej Słotwiński**. **(MG)**

Lublinowi na stulecie niepodległości

Maszt upamiętni rocznicę

Ruszył montaż Masztu Niepodległości na rondzie Dmowskiego koło Tarasów Zamkowych w Lublinie. Ma on upamiętnić 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

Budowa konstrukcji to pomysł Fundacji „Ruchu Solidarności Rodzin" i jej prezesa **Marka Wątorskiego**. Na czele Komitetu Honorowego Budowy Masztu Niepodległości stanęła poseł **Elżbieta Kruk**.

Na 35-metrowym maszcie (równym zamkowej baszcie) zawiśnie flaga o powierzchni 50 metrów kwadratowych. Całość ma ważyć ponad 22 tony. – Idea upamiętnienia rocznicy połączyła Zakłady Azotowe „Puławy", PGE Dystrybucję oraz Lubelski Węgiel Bogdanka, które odpowiadają za realizację prac – tłumaczy **Michał Mulawa**, rzecznik prasowy Komitetu Społecznego Budowy Masztu Niepodległości w Lublinie.

Konstrukcja mającego ważyć ponad 22 tony masztu jest już niemal gotowa. Uroczyste odsłonięcie odbędzie się 11 listopada

W ubiegłym tygodniu ruszył montaż konstrukcji. Pierwszy transport z jej elementami przyjechał z Puław do Lublina w poniedziałek, 29 października. Maszt zostanie poświęcony w niedzielę, 11 listopada.

Wedle zapowiedzi inicjatorów postawienia masztu z „biało-czerwoną" ma być on aktem wdzięczności wobec wielu pokoleń Polaków walczących o niepodległość i wezwaniem do zgody w sprawach dobra naszej ojczyzny. Wielu lublinian zastanawia się jednak, jak potężna metalowa konstrukcja wkomponuje się w panoramę zamkowego wzgórza i starego miasta. Przekonamy się w najbliższą niedzielę. **GR**

WIZUALIZACJA: FUNDACJA „RUCHU SOLIDARNOŚCI RODZIN"

Tak ma wyglądać gotowy Maszt Niepodległości

ŚWIDNIK: Kto zastępcą Jaksona?

Zgryz z wiceburmistrzami

Trudny orzech do zgryzienia ma obecny wiceburmistrz Świdnika Andrzej Radek. W wyborach samorządowych dostał się do nowej rady powiatu świdnickiego, a prawo zabrania mu łączyć obie funkcje. Z której zrezygnuje? Podobny dylemat ma drugi zastępca burmistrza Michał Piotrowicz, który zdobył mandat radnego sejmiku województwa lubelskiego.

Andrzej Radek z PiS przed takim wyborem staje już nie pierwszy raz. Cztery lata temu znalazł się w identycznej sytuacji. Wówczas w wyborach do rady powiatu poparło go 330 osób, co wystarczyło, aby zdobyć mandat. Jednak propozycja, jaką złożył mu wówczas burmistrz **Waldemar Jakson**, dotycząca pełnienia funkcji jego zastępcy ds. komunalnych, spowodowała, że ostatecznie złożył mandat. W tych wyborach samorządowych pobił znacząco swój wynik, bo zagłosowało na niego 795 wyborców. Czy tym razem zgodnie z wolą wyborców zasiądzie w radzie powiatu?

– Jest jeszcze za wcześnie na taką odpowiedź – twierdzi urzędujący jeszcze wiceburmistrz, choć nie ukrywa, że jego kandydowanie do rady powiatu jest próbą wzmocnienia komitetu. Na pojawiające się wśród politycznych przeciwników komentarze, że w ten sposób wprowadza w błąd wyborców, odpowiada: – Powstrzymam się od komentowania tego typu sformułowań. Moja ewentualna decyzja, o ile otrzymam propozycję od burmistrza, zapadnie w oparciu o to, w jakiej funkcji będę w stanie więcej zdziałać dla mieszkańców Świdnika i całego powiatu – odpowiada.

Podobny dylemat ma wiceburmistrz **Michał Piotrowicz**, dotychczas odpowiadający w Urzędzie Miasta Świdnik za rozwój i inwestycje. On także zdobył mandat radnego, z tym, że w jego przypadku w grę wchodzi sejmik wojewódzki. I choć zarzeka się, że decyzji jeszcze nie podjął, wszystko wskazuje na to, że mandatu nie złoży. Prawdopodobnie nie zakończy jednak pracy na rzecz świdnickiego samorządu. Typowany jest na ewentualnego sekretarza w starostwie powiatowym, bo ta funkcja nie koliduje z zasiadaniem w sejmiku. Co prawda nikt ostatecznie nie potwierdził nam tej informacji, włącznie z typowanym na nowego starostę **Łukaszem Reszką**, ale gdy zadawaliśmy to pytanie, nikt też ostatecznie nie zaprzeczał.

W związku z tymi przetasowaniami spytaliśmy burmistrza Jaksona, kto może zostać powołany na stanowiska zastępców burmistrza, jeśli dotychczasowi zastępcy, obejmą mandaty radnych?

– Zastępcy są powoływani na kadencję, która się kończy dopiero 16 listopada. Nie jest nigdy pewne ani oczywiste, że kolejna kadencja to te same osoby pełniące tę funkcję. Mam świadomość, że moi zastępcy uzyskali mandaty do rady powiatu i sejmiku województwa i nie mogą łączyć swoich dotychczasowych funkcji z pracą na rzecz powiatu czy województwa. W związku z tym rozważam obecnie, kto obejmie te funkcje w następnej kadencji. Bez najmniejszej wątpliwości jestem przekonany, iż moje dotychczasowe długoletnie doświadczenie samorządowe pozwoli mi na dobranie kadry w sposób umożliwiający sprawne, profesjonalne i skuteczne zarządzanie miastem – odpowiada W. Jakson.

Na nasze pytanie, czy w prezydium nowej rady miasta znajdą się miejsca dla opozycji, burmistrz odpowiedział równie dyplomatycznie. Do 16 listopada rada miasta funkcjonuje w starym składzie. Nowa rada zostanie zaprzysiężona na pierwszej sesji zwołanej w ciągu 7 dni po upływie poprzedniej kadencji. Trudno w tym momencie spekulować, kto zasiądzie w prezydium nowej rady. **(MG)**

Wyjątkowe obchody wyjątkowej rocznicy

Tydzień patriotycznych uroczystości

WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIEN.PL

Wydarzenia kulturalne, panele dyskusyjne czy konferencje naukowe znalazły się w programie lubelskich obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Zaczęły się one w niedzielę od inscenizacji historycznych (na zdjęciu) i potrwają przez cały tydzień.

Szczegółowy program został zaprezentowany na konferencji prasowej w Trybunale Koronnym. – Mamy szczególne prawo do mówienia o niepodległości. 7 listopada 1918 roku Lublin stał się siedzibą pierwszego rządu niepodległego kraju. Podczas obchodów przypomnimy emocje, jakie towarzyszyły mieszkańcom sto lat temu – powiedział prezydent **Krzysztof Żuk**, nawiązując do utworzenia rządu Daszyńskiego, który przez kilka dni urzędował w Pałacu Lubomirskich na placu Litewskim, a następnie złożył dymisję na ręce marszałka Józefa Piłsudskiego.

W zabytkowym gmachu mieści się obecnie siedziba Wydziału Politologii UMCS, dlatego będzie on współorganizatorem lubelskich obchodów. – Chcemy podkreślić historyczne znaczenie tego miejsca. Aula im. Ignacego Daszyńskiego stanie się miejscem konferencji naukowych czy paneli dyskusyjnych, związanych z tematyką niepodległości – wyjaśniła profesor **Iwona Hofman**, dziekan Wydziału Politologii UMCS.

Święto Niepodległości uczczą też miejscy radni. Na niedzielę, 11 listopada, zwołana została uroczysta sesja Rady Miasta Lublin. Rozpocznie się o godzinie 9 w Trybunale Koronnym. W programie obchodów są również wydarzenia kulturalne. Interesująco zapowiadają się np.: Narodowy Koncert Listopadowy (10 listopada, Filharmonia im. H. Wieniawskiego), czy koncert „O wolności" (11 listopada, bazylika oo. dominikanów).

Ratusz przypomina, że „w roku 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, setną rocznicę powstania świętuje Katolicki Uniwersytet Lubelski". Z tej okazji na sobotę, 1 grudnia, zaplanowano uroczysty koncert. Tydzień później zostanie odsłonięty pomnik upamiętniający księdza Idziego Radziszewskiego – pierwszego rektora uczelni.

PROGRAM OBCHODÓW:

WTOREK, 6 LISTOPADA, GODZ. 16 – 18

Seminarium pt.: „O aktualności manifestu Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej".

Miejsce: Sala Rady Wydziału Politologii

ŚRODA, 7 LISTOPADA / CZWARTEK, 8 LISTOPADA

„Lublin. Stolica" – inscenizacja teatralna w wykonaniu grupy Poławiacze Pereł Improv Teatr

Miejsce: Aula I. Daszyńskiego, Wydział Politologii UMCS. Wstęp wolny (7 listopada o godz. 17, 8 listopada o godz. 12, 8 listopada o godz. 17, organizator: Centrum Kultury w Lublinie)

ŚRODA, 7 LISTOPADA, GODZ. 13

„Wolność inspiruje kreatywność" – panel dyskusyjny projektu Creative Spirits z udziałem lubelskich przedsiębiorców

Miejsce: Aula I. Daszyńskiego, Wydział Politologii UMCS. Wstęp wolny

ŚRODA, 7 LISTOPADA, GODZ. 17

Salon „ Tygodnika Polityka „

Miejsce: Aula I. Daszyńskiego, Wydział Politologii UMCS. Wstęp wolny;

CZWARTEK, 8 LISTOPADA, GODZ. 12 – 19

Ogólnopolska konferencja naukowa pt.: „Równouprawnienie kobiet w Polsce. Między teorią a praktyką"

Miejsce: Sala Rady Wydziału Politologii. Wstęp wolny.

CZWARTEK, 8 LISTOPADA, GODZ. 11 – 15

Konferencja naukowa pt. „Ludowa wizja Niepodległej. Rząd ludowy w Lublinie"

Organizatorzy: Zakład Myśli Politycznej Wydziału Politologii UMCS, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne Oddział w Lublinie;

Miejsce: Sala 109 na Wydziale Politologii UMCS. Wstęp wolny.

PIĄTEK, 9 LISTOPADA, GODZ. 19

Koncert Galowy 10. Konkursu Poezji, Prozy i Pieśni Patriotycznej im. Ryszarda Kaczorowskiego

Miejsce: Sala Operowa Centrum Spotkania Kultur. Wstęp wolny

SOBOTA, 10 LISTOPADA, GODZ. 18

Narodowy Koncert Listopadowy: Recital chopinowski w wykonaniu Soo Jung Ann

Miejsce: Filharmonia im. H. Wieniawskiego w Lublinie. Obowiązują bezpłatne wejściówki, do odebrania w kasie

NIEDZIELA, 11 LISTOPADA – OFICJALNE OBCHODY

godz. 8.30 – złożenie wieńca pod pomnikiem J. Piłsudskiego i Nieznanego Żołnierza na placu Litewskim;

godz. 9 – uroczysta Sesja Rady Miasta w Trybunale Koronnym;

godz. 10 – msza św. w katedrze w intencji ojczyzny;

godz. 11.30 – Uroczystości na placu Zamkowym;

godz. 13.30 – złożenie kwiatów przy Urzędzie Wojewódzkim – pod tablicą upamiętniającą Jerzego Tramecourta (wojewodę lubelskiego w latach 1937-1939);

godz. 13.45 – złożenie wieńców na mogiłach legionistów (cmentarz wojenny na ul. Białej);

Po zakończeniu uroczystości nastąpi odsłonięcie flagi na rondzie Dmowskiego.

NIEDZIELA, 11 LISTOPADA, GODZ. 11

Koncert familijny: A to Polska właśnie – Zespół Pieśni i Tańca „Lublin" im. Wandy Kantorowej

Miejsce: Filharmonia im. H. Wieniawskiego w Lublinie

NIEDZIELA, 11 LISTOPADA, GODZ. 20. 15

O wolności. Koncert w 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości – Łukasz Jemioła z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego Ladies Quartet i zespołu instrumentalnego

Miejsce: Bazylika Ojców Dominikanów w Lublinie. Wstęp wolny

W Lublinie tydzień oficjalnych obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości rozpoczęła niedzielna rekonstrukcja przysięgi, jaką w 1918 roku złożyli polscy żołnierze oraz przemówienia o utworzeniu Tymczasowego Rządu Ludowego RP, które z balkonu Pałacu Lubomirskich, wygłosił premier Ignacy Daszyński

GRZEGORZ **REKIEL**

100 lat temu

Niepodległość zaczęła się w Lublinie

Przeglądając nagłówki lubelskich gazet z listopada 1918 roku, można by odnieść wrażenie, że życie miasta biegło normalnym torem. „Ziemia Lubelska" – największy dziennik lubelski, reklamowała seanse filmowe w kinie Corso. 7 listopada zapraszała widzów na „Siódmy pocałunek" z Hildą Werner. 11 listopada prawdziwą ucztą dla kinomanów miała być „Niewolnica maharadży" z Mady Christians.

W rzeczywistości w mieście wrzało już od wielu dni. Był to niewątpliwie skutek międzynarodowych wydarzeń, o których wieści docierały do Lublina nie tylko za pomocą prasy. A działo się naprawdę wiele, szczególnie w monarchii austro-węgierskiej, która Lublinem rządziła od końca lipca 1915 roku, kiedy to, po wkroczeniu do miasta wojsk austro-węgierskich, Lublin stał się siedzibą Cesarsko-Królewskiego Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego dla ziem Królestwa Polskiego pod panowaniem austriackim.

Wielkie nadzieje Polaków we wszystkich zaborach przyniosło już podpisanie 3 marca 1918 r. pokoju brzeskiego między rewolucyjną Rosją a Niemcami, Austro-Węgrami, Turcją i Bułgarią. Wszak wśród postanowień traktatu było zrzeczenie się przez nową Rosję ziem Królestwa Polskiego. Wycofanie się chociażby formalne jednego z zaborców z pretensji do części naszych ziem skutkowało wzrostem niepodległościowych nastrojów.

Wzmocnił je jeszcze akces 4 października austriackiej monarchii do niemieckiej propozycji podjęcia pokojowych rokowań na podstawie 14 punktów Wilsona, z których przedostatni mówił o powstaniu niepodległego państwa polskiego w granicach etnograficznych, z dostępem do Bałtyku. Wykorzystując to, Rada Regencyjna (namiastka polskiej władzy, powołana we wrześniu 1917 r. przez generał-gubernatorów Niemiec i Austrii) ogłosiła 7 października manifest do narodu polskiego, który zapowiadał tworzenie niepodległego państwa polskiego. Był to pierwszy chronologicznie akt polskich władz państwowych, proklamujący odbudowę niepodległego państwa. Nic więc dziwnego, że 15 października 1918 r. na Placu Litewskim w Lublinie odbyła się wielka demonstracja patriotyczna, która zażądała od gubernatora Lublina, generała Antona Lipośćaka uwolnienia więźniów politycznych, co też się stało.

Ignacy Daszyński, premier i minister spraw zewnętrznych „rządu lubelskiego"

Następne tygodnie były bardzo burzliwe. Na ulicach miasta narastało wrzenie, odbywały się wiece, Polacy rozbrajali austriackich żołnierzy. Grupa cywilów dostała się na zamek lubelski i chciała uwolnić wypuszczonych już więźniów politycznych. Oswobodzili... bandytów skazanych za poważne przestępstwa. Ci ukryli się w mieście i jego okolicach. I chociaż część oprychów ujęto jeszcze tego samego dnia, to w mieście zapanował strach. Zarządzono stan wyjątkowy. Zakazano zgromadzeń, ale i sprzedaży alkoholu, a restauracje miały być zamykane najpóźniej o godzinie 10. wieczorem. Ludności cywilnej nie wolno było wychodzić na ulice po godzinie 22.30. Wezwano do natychmiastowego zwrócenia broni do gmachu gubernatorstwa. Pomimo tego, jak donosiła na początku listopada „Ziemia Lubelska": *„Napady i rabunki zaczynają być na porządku dziennym. Biorą w nich udział złodzieje z miasta w połączeniu z młodzieżą wiejską. Żywioły te w ostatnich dniach zaopatrzyły się obficie w broń palną z okradzionych magazynów wojskowych i z jej pomocą urządzają napady na przejezdnych, na dwory i zamożniejszych gospodarzy po wsiach. Nie cofają się nawet przed morderstwem"*. Do jednego z głośniejszych napadów doszło 29 października na ul. Bychawskiej. Do mieszkania Józefa Nowakowskiego weszło dwóch bandytów z rewolwerami. Przestępcy ukradli 700 rubli i uciekli.

30 października na ulicach Lublina pojawiły się plakaty mobilizacyjne POW. Przyszły też wiadomości o przejęciu władzy w Czechach przez Radę Narodową, o usamodzielnieniu się Chorwacji i Słowenii. Dzień później rozpoczęło się przejmowanie władzy w Lublinie przez Polaków i masowe rozbrajanie żołnierzy austriackich. Większy opór stawili jedynie żołnierze, przeważnie Ukraińcy z 59. pp i 13. pułku dragonów. Dowódca POW, płk Burhardt-Bukacki otoczył koszary, w których stacjonowały oba pułki. Po dwóch dniach pertraktacji Ukraińcy zgodzili się oddać broń w zamian za gwarancję wypłacenia żołdu i swobodnego wyjazdu z miasta. Lublin opuścili w dniu 3 listopada, oddawszy 56 karabinów maszynowych, 2 tysiące karabinów, duże zapasy żywności oraz umundurowania.

Można powiedzieć, że kiedy jeszcze 3 listopada 1918 roku gen. Lipośćak przekazał administrację kraju wraz z całym aparatem urzędniczym w ręce komisarza Zdanowskiego – przedstawiciela Rady Regencyjnej, Lublin stał się wolnym miastem. Miastem, w którym jednak trwała rywalizacja różnych orientacji politycznych. W nocy z 5 na 6 listopada reprezentanci robotników fabryk lubelskich, związków zawodowych i partii politycznych: SDKPiL, PPS-Lewicy, Bundu i Poalej-Sjonu utworzyli Radę Delegatów Robotniczych Miasta Lublina, pierwszą radę delegatów robotniczych na ziemiach polskich. Odpowiedź działaczy lewicy niepodległościowej (PPS, PPSD i PSL „Wyzwolenie") była błyskawiczna. W nocy z 6 na 7 listopada 1918 roku rozplakatowali ogłoszenie o powstaniu Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej (którego zręby omówiono na zebraniu w Warszawie jeszcze w dniach 1-2 listopada) i obaleniu Rady Regencyjnej. Aresztowano zapobiegawczo oficerów wojsk wiernych Radzie Regencyjnej.

Stanisław Thugutt, członek nowego rządu, porywającym przemówieniem pozyskał lojalność części żołnierzy PSZ, ale pozostałe oddziały chciały stłumić zamach stanu. Do walk na szczęście nie doszło, a żołnierze Polskiej Siły Zbrojnej dali się przekonać do przejścia na stronę nowego rządu. W opuszczonym przez władze austriackie pałacu Lubomirskich odbyło się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu. Zamach stanu zakończył się sukcesem, a Lublin stał się stolicą odrodzonej Polski.

„Rząd lubelski", który z założenia miał funkcjonować tylko do powrotu Piłsudskiego z więzienia, nie działał nawet tygodnia ale odcisnął wielkie piętno na przyszłym kształcie odrodzonej Polski. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że główne tezy programowe tego rządu ukształtowały społeczne zręby II Rzeczpospolitej.

To właśnie manifest tego rządu ogłaszał powstanie Polskiej Republiki Ludowej o prawdziwie demokratycznym ustroju. Obiecywał powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne wybory do Sejmu Ustawodawczego. Przyznawał prawa wyborcze kobietom, gwarantował wolność sumienia, druku, zgromadzeń, strajków, tworzenia związków zawodowych. Prawa obywatelskie przysługiwać miały wszystkim niezależnie od pochodzenia, wiary i narodowości. Wprowadzał 8-godzinny dzień pracy. Zapowiadał stworzenie systemu ochrony praw pracowniczych i ubezpieczeń społecznych. Obiecywał wprowadzenie powszechnego, obowiązkowego, bezpłatnego świeckiego nauczania. Chłopów i robotników miały zjednać hasła wywłaszczenia wielkiej własności rolnej, upaństwowienia lasów, kopalń, przemysłu naftowego, komunikacji.

Wiele z tych obietnic rzeczywiście zrealizowano w II Rzeczpospolitej.

RYSZARD **NOWOSADZKI**

Siedziba Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie mieściła się w Pałacu Lubomirskich przy pl. Litewskim o czym przypomina pamiątkowa tablica przy wejściu do budynku, który dziś mieści Wydział Politologii UMCS

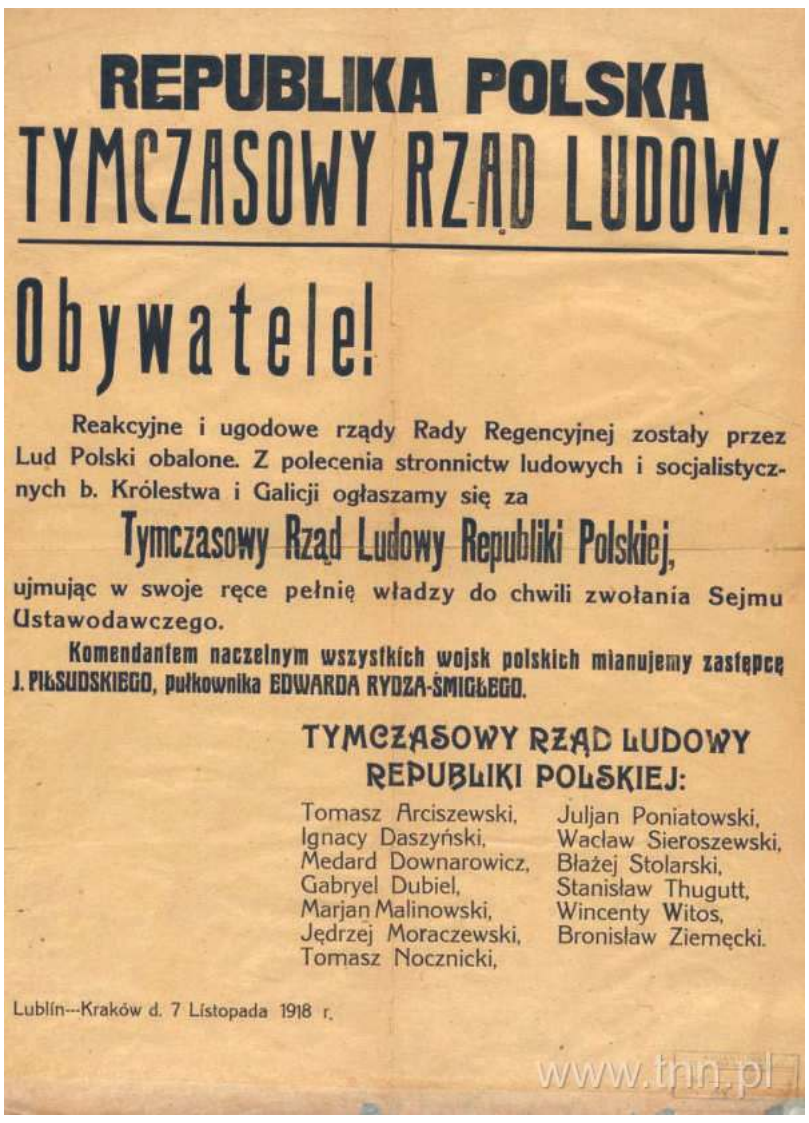

REPUBLIKA POLSKA
TYMCZASOWY RZĄD LUDOWY.

Obywatele!

Reakcyjne i ugodowe rządy Rady Regencyjnej zostały przez Lud Polski obalone. Z polecenia stronnictw ludowych i socjalistycznych b. Królestwa i Galicji ogłaszamy się za

Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej,

ujmując w swoje ręce pełnię władzy do chwili zwołania Sejmu Ustawodawczego.

Komendantem naczelnym wszystkich wojsk polskich mianujemy zastępcę J. PIŁSUDSKIEGO, pułkownika EDWARDA RYDZA-ŚMIGŁEGO.

TYMCZASOWY RZĄD LUDOWY
REPUBLIKI POLSKIEJ:

Tomasz Arciszewski,
Ignacy Daszyński,
Medard Downarowicz,
Gabryel Dubiel,
Marjan Malinowski,
Jędrzej Moraczewski,
Tomasz Nocznicki,
Juljan Poniatowski,
Wacław Sieroszewski,
Błażej Stolarski,
Stanisław Thugutt,
Wincenty Witos,
Bronisław Ziemęcki.

Lublin—Kraków d. 7 Listopada 1918 r.

www.tmn.pl

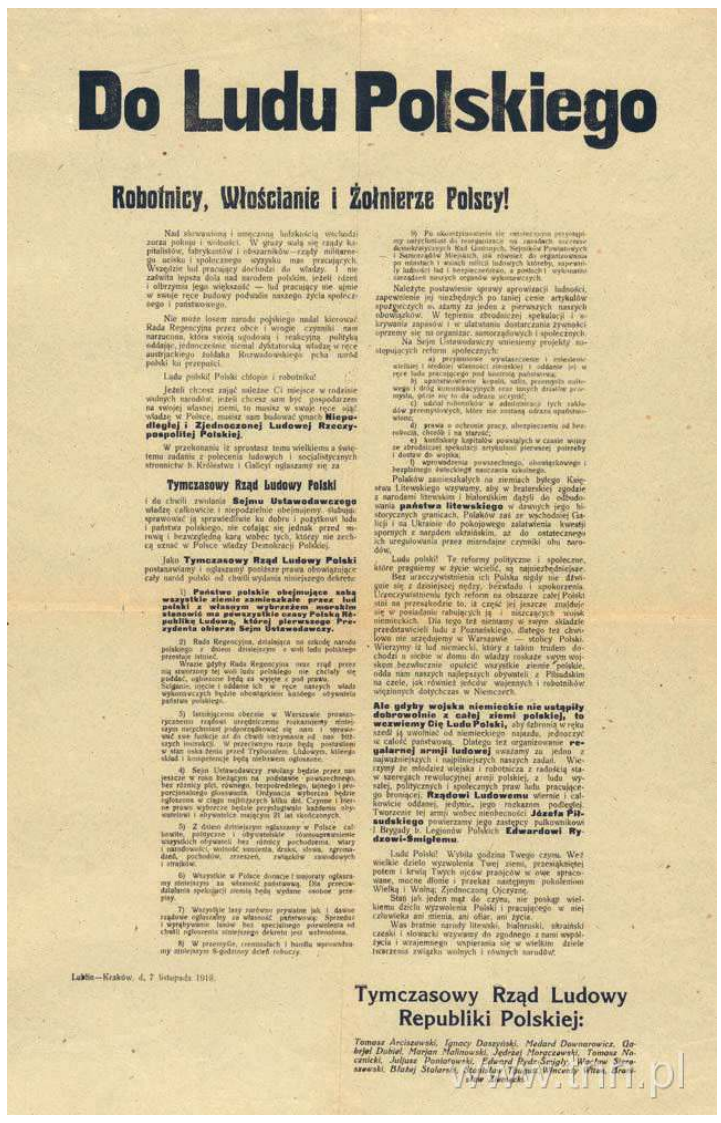

Do Ludu Polskiego

Robotnicy, Włościanie i Żołnierze Polscy!

Tymczasowy Rząd Ludowy
Republiki Polskiej:

Tomasz Arciszewski, Ignacy Daszyński, Medard Downarowicz, Gabryel Dubiel, Marjan Malinowski, Jędrzej Moraczewski, Tomasz Nocznicki, Juljan Poniatowski, Edward Rydz-Śmigły, Wacław Sieroszewski, Błażej Stolarski, Stanisław Thugutt, Wincenty Witos, Bronisław Ziemęcki.

www.tmn.pl

Manifest „rządu lubelskiego"

Ukazały się wstrząsające wspomnienia Ewy Kozłowskiej, byłej więźniarki obozów koncentracyjnych na Majdanku i w Ravensbrück

By nikt nie miał już wątpliwości, kto był katem, a kto ofiarą...

„Byłam pokojówką komendanta Konzentrationslager Majdanek" – wspomnienia Ewy Kozłowskiej, byłej więźniarki obozów na Majdanku i Ravensbrück, zebrane przez jej syna Zbigniewa, ujrzały w ubiegłym tygodniu światło dziennie. – Ta książka zadaje kłam przeciwstawianiu historii nie według faktów, lecz zgodnie z polityką historyczną prowadzona przez różne kraje dla swoich partykularnych interesów. Nikt przecież z byłych więźniów, w tym moja mama, nie sądził, że przyjdą takie czasy, że trzeba będzie udowadniać, kto w obozach koncentracyjnych zabijał, a kto był zabijany – mówi Zbigniew Kozłowski.

W 1984 roku Państwowe Muzeum na Majdanku poprosiło Ewę Kozłowską, byłą więźniarkę obozów koncentracyjnych na Majdanku i Ravensbrück, o nagranie wspomnień. Początkowo odmówiła, nie wiedząc czy da radę, czy wszystko pamięta. Już po kilku minutach rozmowy okazało się, że wszystko wróciło, każdy najdrobniejszy szczegół. Po nagraniu dyrektor Muzeum namawiał Kozłowską na napisanie wspomnień. Dojrzała do tego dopiero kilkanaście lat później. Potrzebowała blisko pół wieku na znalezienie dystansu do okropności, jakich była świadkiem.

Wstrząsające wspomnienia ukazują się już po śmierci Pani Ewy dzięki najmłodszemu jej synowi, Zbigniewowi, z którym najczęściej rozmawiała o tym trudnym czasie, konsultowała tekst, wnosiła poprawki. On też był pierwszym cenzorem. Wielokrotnie powtarzał, że za kilka lat nikt nie będzie

Wspomnienia Ewy Kozłowskiej ukazały się dzięki staraniom jej najmłodszego syna Zbigniewa, byłego piłkarza i trenera lubelskiego Motoru

wiedział, jaka była prawda o niemieckich obozach koncentracyjnych.

– I nie myliłem się. Niektóre kraje z bardzo różnych przyczyn zaczęły uprawiać swoją tak zwana politykę historyczną i po latach doprowadziły do sytuacji, że całe pokolenia, szczególnie młodych ludzi, nie wiedzą, kto w czasie wojny był więźniem, a kto najeźdźcą i katem. Dotyczy to działań wojennych, w tym obozów koncentracyjnych – mówi Zbigniew Kozłowski.

Okazało się, że polityka historyczna może zmieniać spojrzenie na historię i bez problemów zmieniać rolę ludzi i państw, jaką odegrały w czasie wojny. – To ostatnie wydarzenia polityczne zmobilizowały mnie do pracy nad pamiętnikami mamy i wydania tej pozycji – mówi **Zbigniew Kozłowski**, podkreślając, że trzeba wreszcie dać świadectwo prawdzie i jasno powiedzieć, kto był katem, a kto więźniem.

– Ta książka zadaje kłam przeciwstawianiu historii nie według faktów, lecz zgodnie z polityką historyczną prowadzona przez różne kraje dla swoich partykularnych interesów. Nikt przecież z byłych więźniów, w tym moja mama, nie sądził, że przyjdą takie czasy, że trzeba będzie udowadniać, kto w obozach koncentracyjnych zabijał, a kto był zabijany – dodaje Zbigniew Kozłowski.

Książka, która ukazała się w ubiegłym tygodniu, jest opisem życia w obozie koncentracyjnym widzianym oczyma młodej, dwudziestoletniej dziewczyny, która zostaje wyrwana z kręgu kochającej rodziny, od matki, ojca, czterech sióstr i dwóch braci, do całkiem innego świata, gdzie każdego dnia i w każdej chwili ociera się o śmierć.

Czytając wspomnienia Ewy Kozłowskiej z domu Waleckiej, aresztowanej na początku 1943 roku w Piotrkowie Trybunalskim przez Gestapo i przewiezionej do obozu koncentracyjnego na Majdanku, często znajdujemy się w centrum akcji, centrum wydarzeń trudnych sobie do wyobrażenia: tuż przy krematorium, w baraku czy na apelu razem z więźniami.

Młoda dziewczyna, która w obozie na Majdanku nie miała swojego imienia i nazwiska, tylko **numer 980** na białym, prostokątnym płótnie, codziennie spotykała się ze scenami i sytuacjami wstrząsającymi, brutalnymi.

Czasy pozbawione człowieczeństwa

„Obokw naszego baraku, co z okien pralni można było zobaczyć, przewożono na platformach ciała ludzi zagazowanych. Często byli to ludzie dopiero co rozstrzelani, bo z platformy lała się krew. Kiedy szłyśmy do pracy w pralni i chciałyśmy ominąć kałuże krwi, to auzejerka chłostała nas po nogach i specjalnie w te kałuże wpędzała. Potem my znaczyłyśmy czerwone ślady naszych współbraci na śniegu. Ta krwawa ścieżka była dość długo widoczna".

[…]

„Krematorium w nocy miało szczególnie piekielny wygląd. Wokół panowała ciemność, nikt nie miał prawa kręcić się po obozie, przecież wszyscy spali, oprócz postów na wieżyczkach i nas, pracujących w pralni (…) Najczęściej drzwi do krematorium były otwarte. Od wewnątrz wydobywała się łuna ognia. Widać było przez szpary w drzwiach ubikacji, w jaki sposób Niemcy wrzucają ciała ludzi zagazowanych do pieca, aby je spalić. Widok był straszny, bo ciała pod wpływem temperatury drgały i prężyły się jak żywe. Czyż można było nie oszaleć patrząc na takie obrazki? Zostały one na trwałe wpisane w moją świadomość, widziałam je ciągle, mimo że bardzo tego nie chciałam, pragnęłam je wymazać z pamięci, ale nie byłam w stanie. Dodatkowo działał na moją wyobraźnie zapach spalonych ciał. Trudno go określić – był smrodliwy, duszący, mdławy i roznosił się po całym obozie we dnie i w nocy. Wdzierał się wszędzie: w oczy, w uszy, zatykał gardła tak, że nie można było oddychać. Kości ludzkie walały się wszędzie, niechcący chodziłyśmy po nich w nocy. Najgorsza była ciągła świadomość, że ci ludzie jeszcze nie tak dawno byli z nami".

Kozłowska doskonale zapamiętała nazwiska i sylwetki obozowych koleżanek, przerażające spojrzenia więźniów idących na śmierć i pełne buty twarze oprawców.

„Widziałam, jak Braunsteiner goniła kobiety po polu, a potem, szczując psami prowadziła w stronę krematorium. Byłam świadkiem, jak Muhsfeldt i Braunsteiner zwoływali dzieci, częstując je cukierkami, a potem wrzucali na platformę ciężarówki i wywozili, przerażone i płaczące, prosto do krematorium."

Każdy dzień z półtorarocznego pobytu w obozie, obserwując zło ludzkiego zwyrodnienia, powodował napięcia i niesamowite wstrząsy psychiczne. Wielokrotnie w listach do rodziny – obszernie prezentowanych w książce – Kozłowska pisała *„Nie jestem pewna, czy kiedyś jeszcze Was zobaczę".*

Mimo przeżywanych okropności musiała zostawić sobie przynajmniej cieniutką nitkę nadziei, która pozwoliła tkwić w tym obozowym piekle i przetrwać. Listy pisane poza cenzurą były dla niej odskocznią od potwornej rzeczywistości. To w nich ładowała akumulatory, aby przetrwać jeszcze jeden dzień w zastraszającej rzeczywistości.

Wiary nie straciła, gdy w kwietniu 1944 roku trafiła z obozu na Majdanku do Ravensbrück. Tam otrzymała też nowy numer: **36807,** który zachowała po powrocie do kraju i który znalazł się na okładce książki.

Inne kwiaty, inna zieleń

Z niemieckiej niewoli wyrwał ją Szwedzki Czerwony Krzyż. Przez Kopenhagę trafiła do Malmo. W Szwecji spędziła siedem miesięcy. *„To właśnie tam przeżyłam pierwszą na wolności wiosnę. Była bardzo piękna, ja zachłystywałam się wolnością, ale wydawało mi się, że kwiaty inaczej kwitną i zieleń jest jakaś inna, i ptaki inaczej śpiewają. Mimo wspaniałych warunków, jakie stworzyli nam Szwedzi, bardzo tęskniłam do swoich najbliższych i mojej ojczyzny"* – napisała Kozłowska we wspomnieniach.

Wróciła do rodzinnego domu w Piotrkowie Trybunalskim. Wyszła za mąż, mając nadzieję, że wreszcie ustabilizuje swoje życie.

„Niestety, mój mąż Ryszard był oficerem Armii Krajowej i po zawarciu związku małżeńskiego musiałam wraz z mim przez kilka lat ukrywać się przed Służbą Bezpieczeństwa, która ścigała byłych akowców. Ciągle zmienialiśmy miasta i mieszkania."

W 1954 roku Ryszard Kozłowski dostał propozycje pracy trenera w klubie sportowym RKS Motor Lublin. Początkowo pani Ewa nie chciała myśleć o przeprowadzce, jednakże mieszkanie, które mieli otrzymać, trzy pokoje z kuchnią, przeważyło.

W Lublinie zamieszkali przy ul. Puchacza, zaledwie kilkaset metrów od bramy wejściowej obozu koncentracyjnego Majdanek. *„Byłam bliska histerii i załamania nerwowego. Przez kilka miesięcy nie miałam odwagi pójść w kierunku obozu. Tak bałam się tego strasznego miejsca. Po dłuższym czasie, trzymając męża kurczowo pod rękę, odważyłam się podejść pod bramę obozową. Krew pulsowała mi w skroniach, napięcie było nieprawdopodobne, choć od tamtych wydarzeń minęło ponad 10 lat. Miałam wrażenie, że mogę znowu być tam zamknięta. Trwało to kolejnych kilka miesięcy, nim przyzwyczaiłam się do myśli, że Konzentrationslager Majdanek to już historia."*

Z tymi koszmarnymi obrazami w pamięci Ewa Kozłowska żyła do końca swoich dni. Przez wiele lat, spotykając się z grupami Akcji Znaku Pokuty dawała świadectwo tych strasznych czasów, pozbawionych człowieczeństwa, opowiadała młodym ludziom z Niemiec swoje pełne cierpienia doświadczenia, jakie przeżyła w obozach koncentracyjnych Majdanek i Ravensbrück.

Te rozmowy nie były dla niej łatwe, a wspomnienia obozowe pełne bólu, tak jak książka, którą postanowił wydać jej syn, Zbigniew Kozłowski.

K. Basiński

Ewa Kozłowska (z domu Walecka) do obozu koncentracyjnego na Majdanku trafiła w styczniu 1943 roku. Najpierw pracowała w pralni, później była pokojówką komendantów Konzentrationslager Majdanek Arthura Hermanna Florstedta i Martina Gottfrieda Weissa. Wstrząsające wspomnienia z 14-miesięcznego pobytu na Majdanku, a także w obozie w niemieckim Ravensbrück, wspólnie z synem Zbigniewem, przelała na papier

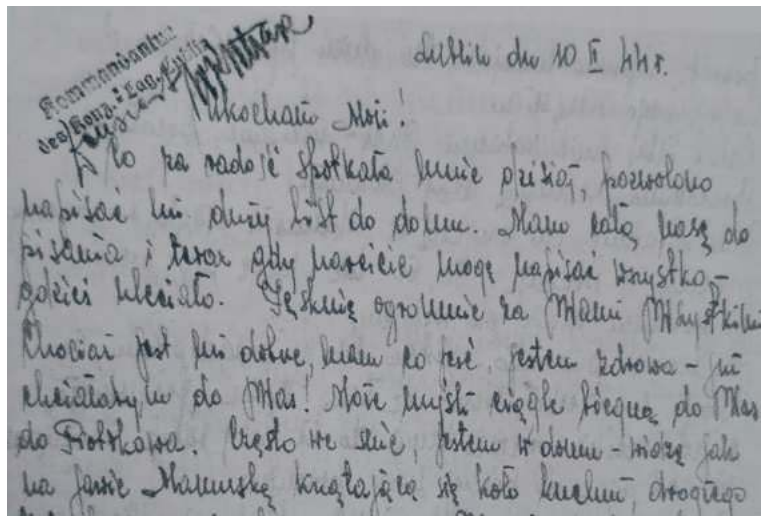

Jeden z ostatnich listów wysłanych przez Ewę Walecka z domu z obozu koncentracyjnego na Majdanku. W książce znajdziemy skany kilku korespondencji, także tych ocenzurowanych przez Niemców

Ewa Kozłowska podczas uroczystości rocznicowych na Majdanku 23 lipca 1985 roku.

Gdzie kupić wspomnienia Ewy Kozłowskiej?

Książkę „Byłam pokojówką komendanta Konzesntrationslager Majdanek" można kupić w Lublinie w sklepie Art&Hobby przy Krakowskim Przedmieściu 41, a także zamówić pod adresem e-mail: **sklep@arthobbystudio.pl** oraz **zbigniewkozlowski7@wp.pl**

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA **Za miesiąc poznamy zwycięzców XVIII edycji Konkursu „O Kryształową Cegłę" na najlepszą inwestycję budowlaną po obu stronach wschodniej granicy Unii Europejskiej, na Szlaku Słońca i Śniegu**

Jeszcze można zgłosić się do wyścigu o Kryształową cegłę

Już po raz 18. Polskie Towarzystwo Mieszkaniowe organizuje konkurs „O Kryształową Cegłę". Najlepsze inwestycje budowlane po obu stronach wschodniej granicy Unii Europejskiej poznamy 14 grudnia podczas uroczystej gali w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Do końca tego tygodnia organizatorzy czekają na ostatnie zgłoszenia obiektów.

– Głównym celem naszego konkursu jest pobudzanie aktywności ekonomicznej, gospodarczej i obywatelskiej regionów Europy Wschodniej poprzez promowanie i dokumentowanie działań w zakresie rozwoju regionalnej infrastruktury, budownictwa i architektury. Przyczyni się to do poprawy jakości i estetyki budowli, a także do przywracania miastom ich dawnej świetności dla zachowania europejskiego dziedzictwa kulturowego. Konkurs w każdej edycji stawia na rozwój współpracy krajów i regionów z obu stron wschodniej granicy Unii Europejskiej – mówi **Kazimierz Widysiewicz,** prezes Zarządu Polskiego Towarzystwa Mieszkaniowego.

W dotychczasowych 17 edycjach konkursu rywalizowało ponad 850 inwestycji budowlanych, zrealizowanych w przygranicznych regionach Polski, Ukrainy, Białorusi, Litwy, Słowacji. Były to zarówno nowe, jak i modernizowane obiekty, o zróżnicowanym nakładzie finansowym, reprezentujące bogaty katalog kategorii – od niewielkich lokalnych ośrodków kultury czy sportu, po duże zespoły zabudowy mieszkaniowo-usługowej, hotele, sanatoria, obiekty sakralne czy akademickie, parki naukowo-technologiczne, centra handlowe.

Międzynarodowa kapituła co roku staje przed ogromnym wyzwaniem: ocenia perły architektury wschodniego pogranicza UE nie tylko pod względem walorów i oryginalności rozwiązań architektonicznych, czy jakości wykonania, ale także z uwagi na wpływ na środowisko, jak również wartości społecznych, kulturowych i narodowych.

Organizatorom konkursu zależy na promocji najlepszych inwestycji oraz premiowaniu wzorcowych praktyk w budownictwie, uwzględniających też ochronę środowiska. Warto zaznaczyć, że zgodnie z ideą konkursu nagradzani są wszyscy najważniejsi partnerzy procesu budowlanego – inwestor, projektant i wykonawca.

W obecnej edycji zgłoszono do konkursu już blisko trzydzieści obiektów w kategoriach:

* budynki mieszkalne
* budynki mieszkalno-usługowe
* budynki administracyjne
* obiekty użyteczności publicznej
* obiekty zdrowia
* partnerstwo dla natury.

Organizatorzy na zgłoszenia obiektów czekają do końca tygodnia. Dlaczego warto wziąć udział w wyścigu o „Kryształową cegłę"? Oprócz szansy zdobycia prestiżowego trofeum zgłoszone projekty prezentowane są między innymi na stronie internetowej konkursu, w mediach społecznościach, w albumie konkursowym.

Szczegółowe informacje oraz formularz zgłoszeniowy można znaleźć na stronie internetowej www.krzysztalowacegla.com

Redakcja „Nowego Tygodnia w Lublinie" po raz kolejny została patronem medialnym konkursu

KB

Budynek Centrum Symulacji Medycznej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie został zgłoszony do konkursu w kategorii "Obiekty zdrowia" i o "Kryształową cegłę" rywalizował będzie między innymi z Centrum Opieki i Rehabilitacji mieszczącym się w Pałacu Nałęczów oraz stacją pogotowia ratunkowego w Brześciu. Centrum Symulacji Medycznej Uniwersytetu Medycznego wybudowane zostało przy ul. Chodźki 4. Zostało zaprojektowane przez Pracownię Architektoniczną 1997 z Poznania (architektura – Krzysztof Frąckowiak, konstrukcja – Jan Drzewiecki). Wykonawcą prac była SKANSKA SA

W kategorii „Budynek mieszkalny" o „Krzyształową cegłę" walczyć będzie zespół pięciu budynków wielorodzinnych z garażami podziemnymi przy ul. Operowej w Lublinie, którego inwestorem jest Spółdzielnia Budowlano – Mieszkaniowa „OAZA". Osiedle zaprojektowało Biuro Projektowo-Usługowe BASZTA z Lublina (architekt – Zbigniew Szeliga, konstrukcja – Wiesław Janusz)

Polskie stanowisko narodowe, na którym wystawiała się lubelska firma cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem ze strony przedstawicieli firm handlowych i hurtowników

LubApple liczy na ścisłą współpracę z handlowcami z południowej Europy, północnej Afryki i i Bliskiego Wschodu

Lubelskie jabłka podbijają świat

LubApple, jeden z czołowych producentów owoców w Polsce, wziął udział w Międzynarodowych Targach Owoców i Warzyw FRUIT ATTRACTION 2018 w Madrycie. Efektem będą nowe kontrakty do krajów północnej Afryki i Bliskiego Wschodu.

Międzynarodowe Targi Owoców i Warzyw Fruit Attraction to jedno z najważniejszych wydarzeń w branży owocowo-warzywnej, w którym biorą udział wystawcy m.in.: z Europy, Afryki Północnej, Bliskiego Wschodu i Ameryki Południowej. W tegorocznej, dziesiątej już edycji, przez trzy dni swoje produkty prezentowało ponad 1600 firm z 120 krajów całego świata. Targi co roku gromadzą niemal 60 tys. odwiedzających.

– Tegoroczna, nadzwyczajna obfitość jabłek i owoców miękkich w Polsce, ale także w Europie sprawiła, że cała branża szuka odbiorców. Udział we Fruit Attraction to znakomita okazja, aby pozyskać nowe zagraniczne kontrakty. Od kilku lat ściśle współpracujemy z rynkiem hiszpańskim, gdzie eksportujemy swoje owoce, ale liczyliśmy też na to, że dzięki tym targom będziemy mogli nawiązać jako LubApple ścisłą współpracę z handlowcami z południowej Europy, północnej Afryki i Bliskiego Wschodu m.in: Portugalii, Maroka, Tunezji, Egiptu, Izraela czy Dubaju – mówi **Zbigniew Chołyk,** prezes zarządu LubApple.

W tegorocznej edycji targów LubApple zaprezentowało kilka najbardziej popularnych odmian jabłek, m.in.: Golden, Gala, Red Jonaprince oraz Idared. Polskie stanowisko narodowe, na którym wystawiała się lubelska firma, cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem ze strony przedstawicieli firm handlowych i hurtowników, gdyż nasz kraj to największy producent jabłek w Europie.

– Organizatorzy targów w Madrycie podkreślają, że jest to najbardziej wydajne spotkanie międzynarodowe pod względem rozpoznania popytu i podaży świeżych produktów. Dla nas to była doskonała okazja do inicjowania i rozwijania transakcji handlowych z naszymi partnerami – podsumowuje prezes Chołyk.

KB

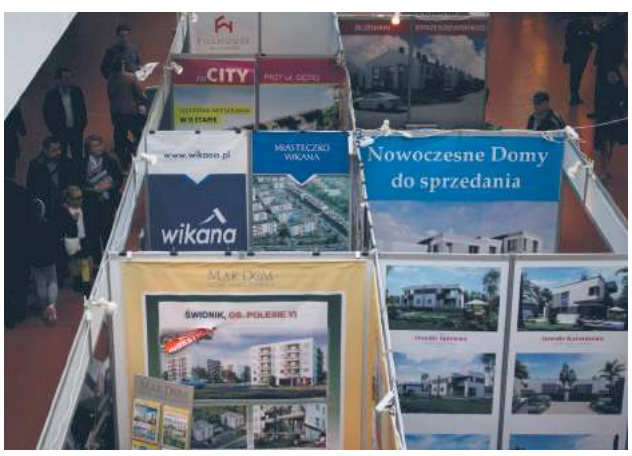

W poprzedni weekend podczas Giełdy Mieszkań, odbywającej się w w Centrum Budownictwa Gala, poszukujący własnego M mogli zapoznać się z ofertą 30 firm

Już wkrótce kolejna edycja Targów Mieszkań i Nieruchomości

Nie przebrzmiały jeszcze echa jesiennej edycji Giełdy Mieszkań, organizowanej przed tygodniem w Centrum Budownictwa Gala, a na horyzoncie mamy już kolejną imprezę dla poszukujących własnego M. 24 i 25 listopada na terenie w Targach Lublin przy ul. Dworcowej odbędą się Targów Mieszkań i Nieruchomości.

Podczas targów swoją ofertę przedstawią wiodący deweloperzy, brokerzy, a także pośrednicy w obrocie nieruchomościami, spółdzielnie mieszkaniowe oraz firmy oferujące budowę domów jednorodzinnych.

Przez dwa dni porad będą udzielać eksperci finansowi. Będzie można zapoznać się z najnowszą ofertą kredytową banków, a także zbadać swoją zdolność kredytową.

Odbędą się wykłady oraz warsztaty dotyczące zakupu nieruchomości. Specjaliści udzielać będą porad prawnych, a także podpowiedzą, jak wybudować dom. O najnowszych trendach w budownictwie będzie można także porozmawiać z architektami.

Szczegóły dotyczące jesiennej edycji Targi Mieszkań i Nieruchomości oraz program będzie można znaleźć na stronie internetowej www.targi.lublin.pl

Finał akcji Uwolnij Ciucha

Panie spotkały się, aby pomóc trzyletniej Marysi

Akcja charytatywna „Uwolnij Ciucha", organizowana przez spontanicznie zawiązaną społeczność wspierającą małą Marysię Szlązak ze Świdnika oraz IKEA Lublin, dobiegła końca. Przez tydzień do wielkiej szafie w sklepie IKEA można było zostawić swoje niepotrzebne ubrania i dodatki, które w minioną niedzielę trafiły w ręce nowych właścicieli. Dochód ze sprzedaży został przekazany na pomoc trzyletniej dziewczynce, która choruje na nowotwór mózgu.

W niedzielne popołudnie Lubelskie Centrum Konferencyjne zamieniło się w wyjątkowe miejsce przypominające ekskluzywny butik. W zaaranżowanych przez dekoratorów IKEA przestrzeniach pojawiły się ubrania ze zbiórki, które zostały usystematyzowane w działach w stylizacje dzienne, wieczorowe i sportowe. Podczas specjalnie przygotowanego wydarzenia, oprócz zakupów można było także skorzystać z porad stylistek. Panowie, którzy także brali udział w akcji, w czasie, gdy kobiety robiły zakupy, mogli napić się dobrej kawy i zjeść domowe ciasta, przygotowane przez wolontariuszy – dochód z ich sprzedaży także trafił do puszki dla chorej dziewczynki. Mimo, iż pogoda raczej nie zachęcała do wyjścia z domu, miejsce do wieczora wypełnione było odwiedzającymi.

Łącznie udało się zebrać 7405 złotych. Ponad 300 sztuk ubrań znalazło nowych właścicieli. Pieniądze zostaną przekazane na subkonto **Marysi Szlązak,** prowadzone przez Fundację „Dobroczynność" i przeznaczone na wsparcie rodziny dziewczynki, która przebywa w szpitalu Bambino Gesu w Rzymie. Obecnie jest to jedyna szansa na powrót Marysi do zdrowia.

Akcja Uwolnij Ciucha ma na celu zaangażowanie kobiet do działania i pomocy innym. To niecodzienna inicjatywa, która nie polega tylko na przekazaniu określonej kwoty na cel charytatywny, ale niesie za sobą także inną wartość dodaną dla wszystkich, którzy się w nią zaangażują. Akcja uczy nieprzywiązywania się do rzeczy materialnych i mobilizuje do tego, aby zrobić remanent w swojej szafie i oddać ubrania, które nie są już używane, ale nadal są dobre. Po drugie, dzięki temu, że ubrania zostaną przekazane dalej, mogą zyskać „drugie życie" i być nadal potrzebne innym. Dodatkowo, wszystkie osoby zaangażowane w projekt maja poczucie, że robią coś dobrego, a dzięki tym małym gestom mogą zmienić rzeczywistość.

Akcja charytatywna „Uwolnij Ciucha" docelowo będzie organizowana cyklicznie – w okresie zimowym i letnim, wszystko po to, aby pomagać potrzebującym kobietom i dziewczynkom.

BS

Akcja charytatywna „Uwolnij Ciucha" okazała się wielkim sukcesem

Ponad 300 sztuk ubrań znalazło nowych właścicieli. Najważniejsze, że dzięki akcji udało się łącznie zebrać 7 405 złotych, które przeznaczone zostały na w wsparcie rodziny chorej dziewczynki Marysi Szlązak

WEJŚCIÓWKI DLA CZYTELNIKÓW: Krzysztof Kutarski zaprasza na ciekawe wydarzenie muzyczne z „Nowym Tygodniem”

„La Dolce Vita” w Lublinie

Włoskie, ponadczasowe hity zabrzmią 23 listopada 2018 r. o godz. 18 w sali Centrum Kongresowego Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie (ul. Akademicka 15). Jest więc niespotykana okazja, by znów usłyszeć nostalgiczne „Nie płacz kiedy odjadę” czy „Tornero”...

„La Dolce Vita” to recital najsłynniejszych włoskich piosenek w autorskiej interpretacji **Nicoli Palladiniego** – musicalowego aktora z Rzymu. Artysta śpiewa je z towarzyszeniem zespołu muzycznego – wybitnych profesjonalistów, a ich koncert stanowi podróż przez historię włoskiej piosenki. Usłyszymy utwory dobrze znane polskiemu odbiorcy, szlagiery takie jak: „Azzurro”, „Marina”, „Volare”, ”O sole mio”, „L’Italiano”, „Love in Portofino”, „Tu vuo fa l’Americano”.

„La Dolce Vita”, koncert najsłynniejszych włoskich piosenek, 23 listopada usłyszymy w Lublinie

Lubelska publiczność zapewne świetnie pamięta Palladiniego, który wystąpił w noc sylwestrową 2017/2018 z żywiołowo przyjętym programem „Ciao-Ciao Bambina”.

Co o nim wiemy? Ukończył Musical Theatre Academy w Rzymie, studiował też aktorstwo w Konstant Lee Studio. Karierę rozpoczął w musicalu „The Rocky Horror Show” (w roli Riff Raff). Później występował w licznych musicalach na terenie Włoch, m.in. „Welcome to the Machine” The Pink Floyd, „Alicja w Krainie Czarów”, „Across the Universe”, „Marcelino, chleb i wino”, oraz słynnym „Grease”, także w roli Apostoła w światowej premierze spektaklu „Maria z Nazaretu” w salach Watykanu.

W 2011 roku Nicola Palladini debiutował na polskiej scenie rolą Mistrz Ceremonii w musicalu „Cabaret” (reż. Andrzej Marczewski) w Nowym Teatrze im. Witkacego w Słupsku. Rok później w Teatrze Muzycznym w Poznaniu wystąpił w musicalu „Kiss Me, Kate” również kreując głównego bohatera, a w 2013 roku zagrał rolę Saszy w inscenizacji „Skrzypka na dachu” – Teatr Powszechny w Radomiu oraz Heroda w „Betlejem Polskim” Lucjana Rydla na deskach Teatru Małego w Tychach.

W tym samym czasie wykreował słyn- Marino Mariniego w spektaklu „Ciao-Ciao Bambina”. Od października 2014 roku można go oglądać w Teatrze Muzycznym w Łodzi w podwójnej roli Judasza i Heroda w inscenizacji słynnego musicalu „Jesus Christ Superstar”. W sumie zagrał w ponad 120 spektaklach.

Ceny biletów na koncert: 20/30/40/50/60 zł. Można je nabyć na KupBilecik oraz portalu ewejsciowki.pl. Rezerwacje miejsc pod adresem: artbiz@artbiz.eu, tel. 572 229 519. Dla większych grup widzów przewidziano atrakcyjne rabaty.

– To jedyna okazja by znów usłyszeć ponadczasowe przeboje, jak: „Mambo Italiano”, „Buonasera Signorina”, „Quando, quando”, „Arrivederci Roma”, „Ciao-Ciao Bambina”, ale też późniejsze hity: „Parole Parole”, „Mamma Maria” i „Baila Morena” – przypomina **Krzysztof Kutarski**, organizator koncertu z Fundacji Rozwoju Kultury ArtBiz w Lublinie. I przeznacza 4 podwójne wejściówki dla naszych czytelników.

By otrzymać jedną z nich, wystarczy w najbliższą środę, tj. 7 listopada, dokładnie o godz. 12.00 zadzwonić pod nasz redakcyjny numer telefonu 691 170 170. Powodzenia.

MAREK **RYBOŁOWICZ**

Deszcz nagród dla chóru z Czechowa

La Musica ozłocona

Złoci chórzyści „La Musici” z dyrygentem Zdzisławem Oharem (w środku)

Kolejne sukcesy lubelskiego chóru ze Szkoły Podstawowej nr 16 im. Fryderyka Chopina w Lublinie – z prestiżowego konkursu w Bydgoszczy nasi śpiewacy powrócili z licznymi nagrodami.

Chór „La Musica” z SP nr 16 zdobył najwyższe laury podczas tegorocznego, październikowego, XXXVIII Ogólnopolskiego Konkursu Chórów a Capella Dzieci i Młodzieży w Bydgoszczy. To jedno z najważniejszych wydarzeń konkursowych dla polskich chórów. „La Musica” co roku zdobywa na nim nagrody. Tym razem chór wyśpiewał sobie główną nagrodę ufundowaną przez Ministerstwo Edukacji Narodowej – do SP nr 16 trafiło pianino cyfrowe marki Yamaha. Główna wygrana daje również przepustkę do udziału w pierwszej edycji Konkursu „Grand Prix Polskiej Chóralistyki im. Stefana Stuligrosza” w Poznaniu.

W kategorii dziecięcych chórów szkolnych lat do lat 16 chór „La Musica” również był najlepszy, zdobywając Złoty Kamerton wraz z Pucharem Ministra Edukacji Narodowej. Dodatkowo chór został nagrodzony nagrodą pieniężną Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w wysokości 2600 zł za najlepsze wykonanie utworu obowiązkowego – „Hola ho!” Jana Swatona. To nie koniec nagród, które „wyśpiewali” lubelscy chórzyści. Do grupy młodszej „La Musica” trafił Puchar Prezesa Polskiego Związku Chórów i Orkiestr Oddział w Bydgoszczy za najlepsze wykonanie utworu inspirowanego polską muzyką ludową („Ta wodzicka czysta” w opracowaniu Ireny Pfeiffer). Chór spodobał się również podczas bydgoskiego przeglądu jury nieoficjalnemu – grupa młodsza pod dyrygenturą **Karoliny Filipczak** została uznana przez to grono najlepszym chórem z kategorii dziecięcych chórów szkolnych.

W kategorii młodzieżowych chórów szkolnych do lat 21 o głosach równych „La Musica” otrzymała kolejny Złoty Kamerton i Puchar Ministra Edukacji Narodowej, a także puchar i nagrodę pieniężną Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w wysokości 2 600 zł za najlepsze wykonanie utworu obowiązkowego („Gloria Patri” Magdaleny Filipskiej). Z kolei wojewoda kujawsko-pomorski docenił grupę starszą pod dyrekcją **Zdzisława Ohara** za najlepsze wykonanie utworu prapremierowego („Benedic, anima mea Domino” Marka Raczyńskiego). Dyrygent Zdzisław Ohar otrzymał także nagrodę finansową ufundowaną przez Prezydenta Miasta Bydgoszczy w wysokości 1000, zł a sami chórzyści – nagrodę-niespodziankę.

EMILIA KALWIŃSKA

Właśnie ruszyła kolejna edycja

Zaciąg kulturalnych kadr

Wielu wybiera studia, które nie zapewniają popłatnej pracy (a często w ogóle jej nie gwarantują), kierując się pasją. Szansą dla nich jest projekt Kadra Kultury, wymyślony i organizowany przez Narodowe Centrum Kultury.

To państwowa instytucja kultury, która działa na rzecz rozwoju kultury w Polsce w zakresie dziedzictwa narodowego, edukacji historycznej i patriotycznej, rozbudzania zainteresowania kulturą oraz podnoszenia kwalifikacji jej pracowników.

Celem programu jest rozwój i profesjonalizacja sektora kultury w Polsce. Ma umożliwić studentom 3 roku studiów licencjackich, magisterskich i podyplomowych (kierunki artystyczne, społeczne i humanistyczna) oraz ich absolwentom do 30. roku życia zdobycia pierwszego doświadczenie zawodowego, a instytucjom – pozyskanie kadr do swoich zespołów.

Nabór prowadzony jest dwuetapowo – najpierw poszukiwane są instytucje – galerie, teatry, muzea, organizacje pozarządowe, domy kultury, ośrodki czy centra kultury posiadające status samorządowych instytucji kultury. Tworzą one oferty, zamieszczane na stronie Pracuj w kulturze. Potencjalni stażyści, wypełniając umieszczony na stronie formularz zgłoszenia, wybierają instytucję pierwszego i drugiego wyboru. Z wybranymi kandydatami przeprowadzane są rozmowy kwalifikacyjne. Wymagana jest od nich bardzo dobra organizacja pracy i życzliwość w kontaktach z ludźmi oraz spełnienie warunków wymaganych przez instytucję (np. znajomość języków obcych, obsługa komputera, posiadanie prawa jazdy. O ich wynikach informowane jest NCK.

Staż trwa od 160 do 220 godzin. Minusem jest brak wynagrodzenia, plusem – możliwość dopasowania godzin i dni stażu do harmonogramu zajęć stażystów. Lepiej wybrać staż w miejscu, w którym dysponujemy lokum, bo organizator stażu nie oferuje na ogół bezpłatnego zakwaterowania. Po zakończonym stażu jego uczestnicy otrzymują potwierdzenie jego odbycia.

Program ma trzy edycje w roku: wiosenną, letnią i ruszającą 5 listopada jesienno-zimową.

W ostatnim naborze przygotowano 90 ofert w całej Polsce. Wśród propozycji były staże w działach komunikacji i promocji, edukacji czy administracji i organizacji widowni oraz archiwum, stanowiska asystenckie, ale też praca dla animatorów czy pracowników muzealnych. Oferentami staży było m.in. Muzeum Zamoyskich w Kozłówce (Dział Edukacji, Informacji Muzealnej i Wydawnictw, Dział Zbiorów Dawnych, Pracownia Konserwatorska), Ośrodek „Brama Grodzka-Teatr NN” (staż w Domu Słów – Izbie Drukarstwa, specjalista ds. kontaktów zewnętrznych) czy Państwowe Muzeum Na Majdanku (archiwista). Zainteresowani programem powinni śledzić stronę NCK na Facebooku oraz stronę Pracuj w kulturze, która zawiera nie tylko „stażowe” oferty pracy dla ludzi kultury. Nabór wiosenny powinien ruszyć w lutym 2019 r.

JD

Będzie grane

Świdnik Jazz Festival po raz siedemnasty

16 i 17 listopada w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury, mieszczącej się przy al. Lotników Polskich 24 w Świdniku, wystąpią zarówno artyści wielkiego formatu, jak i lokalni muzycy. Wszystko to w ramach siedemnastej już edycji Świdnik Jazz Festival.

Pierwszy dzień wydarzenia poświęcony będzie lokalnym artystom. Swoje umiejętności zaprezentują uczestnicy zajęć muzycznych „Studio wokalne 24”, prowadzonych przez **Roberta Dorosza** w Miejskim Ośrodku Kultury. Młodzież wystąpi z koncertem zatytułowanym „Nie wie nikt”. Na scenie zaprezentuje się również Świdnickie Towarzystwo Muzyczne z programem przygotowanym przez: **Joannę Manię**, **Wojciecha Zwolińskiego**, **Dariusza Szymurę** oraz **Mirosława Apanasieńko**. Na deser czeka nas Helicopters Brass Orchestra. To najstarszy zespół artystyczny Świdnika, który towarzyszył miastu od początku jego istnienia. Trudno dziś o mieszkańca miasta, który nie słyszałby o słynnej orkiestrze dętej, przez 45 lat prowadzonej przez znakomitego kapelmistrza i multiinstrumentalistę **Henryka Maruszaka**, który przez ten czas zapewnił wysoki poziom orkiestry, sukcesywnie zastępując amatorów zawodowymi muzykami. To pod jego czujnym okiem orkiestra rozwinęła się, dojrzała i okrzepła, stając się ważną i piękną wizytówką Świdnika nie tylko w regionie, ale także w całym kraju i na arenie międzynarodowej. Od 2015 dyrygentem orkiestry, liczącej obecnie 34 członków, jest **Rafał Maruszak**.

W sobotę, 17 listopada, na scenie wystąpi EABS, czyli Electro-Acoustic Beat Sessions. To wrocławski zespół, który kontynuuje tradycję polskiej szkoły jazzu, ale równocześnie przeciwstawia się utartym muzycznym standardom. Ich debiutancki krążek pt. „Repetitions (Letters to Krzysztof Komeda)” w całości poświęcony jest twórczości legendy polskiego jazzu – **Krzysztofa Komedy**.

Podczas tegorocznego festiwalu wystąpi m.in. EABS, czyli Electro-Acoustic Beat Sessions z utworami poświęconymi Krzysztofowi Komedzie

Gwiazdą tegorocznej edycji festiwalu jest **Richard Bona Group**.

– Richard to wokalista, twórca piosenek, basista, kompozytor, reżyser dźwięku i producent. Za tą listą kryje się życie, na podstawie którego można by napisać niejedną książkę – opowiadają organizatorzy. Urodził się w 1967 r. w Mincie – małej wiosce w Kamerunie. Jako niemowlę bardzo często płakał, aż w końcu rodzina odkryła, że jedynie muzyka jest w stanie go uspokoić. Jako pięciolatek rozpoczął naukę gry na balafonie (melodyczny instrument perkusyjny z drewnianymi sztabkami), występując w zespole muzyki tradycyjnej, w którym grał jego dziadek. W wieku jedenastu lat rodzina przeniosła się do Douali, gdzie Bona zaczął się udzielać jako gitarzysta w zespole tanecznym. W tamtym czasie odkrył swoje zainteresowanie muzyką jazzową. W 1989 r. przeprowadził się do Paryża, a następnie do Nowego Jorku (1995), szybko zyskując w obu miastach sławę jednego z najlepszych jazzmanów swojego pokolenia.

– Każdy basista, który mnie ogląda, myśli, że gram coś innego niż jest w rzeczywistości. Technika, którą stosuję, pozwala na łączenie wszystkiego z wszystkim, balafonu, gitary i wokalu. Wygląda to dziwnie. To, jak się ruszam, nie jest typowe dla basisty. Czy to źle? Nie wiem – mówi o sobie. **(OPR.MG)**

Program imprezy:

16 listopada
godz. 17 – Studio wokalne 24, Świdnickie Towarzystwo Muzyczne (wstęp wolny)
godz. 20:00 – Helicopters Brass Orchestra (wstęp wolny)

17 listopada
godz. 17 – Electro-Acoustic Beat Sessions
godz. 20 – Richard Bona Group

Ceny biletów:
EABS: normalny: 50 zł, ulgowy: 40 zł, grupowy: 30 zł
R. Bona Group: normalny: 100 zł, ulgowy: 90 zł, grupowy: 80 zł
Karnet na dwa koncerty: 110 zł

NASZ PATRONAT: Lublinianka przeszczepia na polski grunt innowacyjny program wsparcia osób w podeszłym wieku

Senior w metodzie Montessori

W Lublinie odbyła się międzynarodowa konferencja „Radość uczenia się przez całe życie" według pedagogiki Marii Montessori. Jednym z zaproszonych gości była Christina Mitterlechner z Austrii, współtwórca tej metody przygotowanej specjalnie dla seniorów.

Do tej pory metoda włoskiej lekarki, kobiety, która zrewolucjonizowała wychowanie dzieci, stosowana była głównie w wychowaniu najmłodszych. Jak się okazuje, jej założenia doskonale sprawdzają się również w pracy z osobami w podeszłym wieku. Metodę, która jest z powodzeniem stosowana na Zachodzie Europy i w Stanach Zjednoczonych, na grunt polski przeszczepić chce **Małgorzata Dudek**, właścicielka Szkoły Dobrych Manier „Savoir vivre", jedyny w naszym kraju autoryzowany trener posiadający uprawnienia do szkolenia tą metodą innych nauczycieli. – W środku zawsze jest senior, to on decyduje, w jakim tempie i w jaki sposób będzie pracował – podkreśla Małgorzata Dudek.

Międzynarodowa konferencja „Radość uczenia się przez całe życie" według pedagogiki Marii Montessori w Lublinie

Stosowania tej metody uczyła się w Austrii, gdzie takie zajęcia są prowadzone od lat w domach opieki. Sama jej twórczyni, Christina Mitterlechner od wielu lat pracuje z osobami w podeszłym wieku i obserwując swoich podopiecznych doszła do wniosku, że założenia pedagogiki Marii Montessori doskonale sprawdzają się również w pracy z seniorami.

Pomóż mi zrobić to na nowo

– W tej innowacyjnej metodzie, bardzo ważna jest osoba prowadząca, bo to ona towarzyszy seniorom w zajęciach, ale dając im dużą przestrzeń i wolność wyboru – podkreśla Małgorzata Dudek. – Ważne jest że te zajęcia nie są nudne i schematyczne, tylko dostosowane do indywidualnych możliwości pracy poszczególnych osób. Nie pracujemy nad czarno-białą kartką ksero, gdzie wszyscy mają te same zadania. Tu, tak jak w metodzie Marii Montessori dla dzieci, ważną rolę pełnią pięknie wykonane, estetyczne pomoce. Co ważne, bardzo liczy się też aktywność samych seniorów, którzy w trakcie zajęć mają np. proste ćwiczenia z podawania sobie przedmiotów, zapamiętywania swoich imion itd. Biorą udział w zajęciach, nawet nie wiedząc, że ćwiczą – podkreśla Małgorzata Dudek.

W tej metodzie duży nacisk kładziony jest także na brak rywalizacji, dlatego zadania dla poszczególnych osób się nie powtarzają a każda osoba może pracować ze swoim zestawem pomocy w indywidualnym czasie i tempie. To ważne szczególnie w przypadku osób z różnego rodzaju zaburzeniami poznawczymi, np. z autyzmem lub chorobą Altzheimera czy Parkinsona. Starsi ludzie często wstydzą się, że czegoś nie mogą zrobić czy zapominają, dlatego w tej metodzie tak ważne są kluczowe słowa „Pomóż mi zrobić to na nowo" i praca wszystkimi zmysłami: przez dotyk, słuch, węch czy smak. Sale do takich zadań powinny być dość duże, z kącikami zainteresowań do indywidualnej pracy, ale i miejscem na wspólną herbatę czy kawę. Zajęcia metodą Marii Montessori dla seniorów prowadzone były już m.in. w DPS „Betania" w Lublinie, a coraz więcej jest osób zainteresowanych jej wprowadzaniem w pracy z osobami w podeszłym wieku.

Sytuacja seniorów

Jednym z elementów konferencji „Radość uczenia się przez całe życie", która odbyła się w Collegium Maius w Lublinie, był panel dyskusyjny dotyczący obecnej sytuacji seniorów w Polsce i na świecie, w którym wzięły udział m. in. Christine Mitterlechner, pedagog, specjalista ds. edukacji dorosłych i geragog ze specjalnością metody M. Montessori, dr m. Claire Royston z Wielkiej Brytanii, Małgorzata Dudek i dyrektor Lubelskiego Centrum Aktywności Obywatelskiej Sławomir Skowronek. – W Wielkiej Brytanii nie do końca rozpoznane są potrzeby starszych osób, chociaż mamy liczne placówki, zajmujące się seniorami, które współpracują z lokalnymi szkołami. Te projekty łączące pokolenia są niezwykle istotne – przyznawała **Claire Royston**, dyrektor medyczny w Four Seasons Health Care.

– Powinniśmy zastanowić się, w jaki sposób zadbać o potrzeby osób starszych, bo bez kształcenia te osoby nie będą miały szansy poprawy swojej jakości życia – podkreślała **Christine Mitterlechner**. – Moim marzeniem jest, by we wszystkich domach seniora była prowadzona metoda Marii Montessori z jej mottem „Pomóż mi zrobić to na nowo" – zaznaczała Małgorzata Dudek, trener metody M. Montessori, pracująca tą metodą z osobami starszymi.

Jak dodawał **Sławomir Skowronek**, w Lublinie sytuacja osób starszych jest bardzo różnorodna – są osoby przebywających ze swoimi rodzinami, są osoby samotne i te, które mieszkają w domach pomocy społecznej czy zakładach opieki. Samych Klubów Seniora, w których mogą gromadzić się osoby w podeszłym wieku, jest u nas aż 18. W Lublinie działa też póki co jeden, ale bardzo prężny Uniwersytet Trzeciego Wieku. Kolejne lubelskie uczelnie wyższe szykują się do otwarcia własnych senioralnych uniwersytetów. Jak dostrzegają pedagodzy i nauczyciele pracujący z seniorami, obecnie zmienia się też obraz samego seniora. Coraz częściej seniorem jest osoba aktywna, wciąż jeszcze samodzielna i mobilna, ciekawa świata i chętna do nauki.

EMILIA **KALWIŃSKA**

Metoda Marii Montessori dla seniorów L3M to innowacyjna metoda w terapii zajęciowej i pracy z osobami w podeszłym wieku. W Polsce jest to na razie program pilotażowy, który dzięki Małgorzacie Dudek z Lublina jest wprowadzany również w innych polskich miastach. Jej główne założenia to m.in. radość z uczenia się, piękne pomoce, indywidualność zadań i ich zróżnicowania a przede wszystkim łagodne zachęcanie samego seniora do współpracy i aktywności. W jej centrum zawsze jest senior, bo to on ma tu ostatnie zdanie. Lublin to również pierwsze w Polsce miasto, które wprowadza tą metodę wśród seniorów w miejskich placówkach takich jak Domy Pomocy Społecznej.

Nie wiedzą co dalej, bo nie ma kto doradzić… chyba, że mama

Mglista przyszłość młodych

Co dziesiąty mieszkaniec Polski to osoba w wieku 18–26 lat. Zbadano, czym kierują się młodzi, podejmując decyzje co do przyszłości zawodowej.

Badania na grupie 1200 osób z całej Polski przeprowadziła firma Deloitte, na zlecenie korporacji Coca-Cola oddział Polska. Młodych ludzi zapytano o ich plany na najbliższą przyszłość m.in. jakie mają aspiracje i wartości, chciano zbadać skąd czerpią wiedzę o rynku pracy i czego oczekują od przyszłych pracodawców. Z najnowszego raportu „#MłodziPrzyGłosie" wynika, że wykształcenie wyższe nadal jest w cenie – 46 proc. osób w wieku 18–19 lat planuje zdobyć tytuł magistra.

Niemałe są także aspiracje zawodowe dorastającego pokolenia: 62 proc. młodych osób chciałoby w wieku 40 lat zarabiać co najmniej dwa razy więcej niż średnia krajowa (w 2018 roku ta suma to mniej więcej 3200 zł „na rękę"). Niestety, 50 proc. z nich nie wie, jak realizować swoje zawodowe plany. Niezmiennie autorytetami i źródłem wiedzy o rynku pracy dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych są rodzice. Matki mają przy tym większy wpływ na decyzje dotyczące nauki i pracy niż ojcowie. Bardzo mało młodych korzysta z porad doradców zawodowych dostępnych w szkole, na uczelni czy w pracy. Tylko 4 proc. respondentów w badaniu na pytanie o to, czy zdobywa wiedzę dzięki doradcom, odpowiedziało „zdecydowanie tak", a 21,2 proc. „raczej tak". Młodzi uważają, że są pozostawieni sami sobie. Niektórzy z nich nigdy nie doświadczyli pomocy w rozwijaniu swoich talentów. Zbierają informacje o konkretnych zawodach na stronach internetowych.

IT w cenie, ale co potem?

Najpopularniejsza branża, w której młode osoby chcą docelowo pracować, to IT i nowe technologie, 37 procent młodych chciałoby znaleźć zatrudnienie blisko swojego domu a 20 procent za istotne kryterium przy wyborze pracy uważa stabilną umowę o pracę.

Dzisiejsza młodzież jest świadoma, że musi się stale uczyć, aby nadążać za zmiennymi wymaganiami na dynamicznym rynku pracy, ale trudno jej liczyć na pomoc dorosłych. Autorzy raportu zwracają uwagę na to, że w Polsce nadal w bardzo znikomym stopniu funkcjonuje system doradztwa zawodowego. Młodzi ludzie nie mają gdzie szukać pomocy w planowaniu kariery, brakuje im też wiedzy, jak efektywnie szukać pracy lub założyć firmę. Wielu z nich nie odbywa niezbędnych do zebrania zawodowego doświadczenia staży i praktyk. Więcej barier napotykają tu osoby z mniejszych miejscowości.

Młodzi ludzie w Polsce w wieku 18–24 nadal najwięcej czasu poświęcają na naukę – studiują i uczą się, ale nie pracują zarobkowo. Dotyczy to w większości kobiet (51,5 proc.) niż mężczyzn (43,1 proc.). W Unii Europejskiej ich rówieśnicy częściej łączą studia z pracą.

Młodzi zauważają jednak, że można osiągnąć sukces zawodowy, nie mając ukończonych studiów wyższych. Zdają sobie sprawę, że szkoły wyższe i studia nie gwarantują pracy, mimo że wymagają kilku lat edukacji. Maturzyści są świadomi, że część absolwentów uczelni wyższych nie zarabia tyle, ile oczekują lub nie może znaleźć satysfakcjonującej pracy, dlatego ci, którzy wybierają pracę zamiast studiów, wskazują na chęć zdobycia jak najszybciej doświadczenia zawodowego. Wierzą, że faktyczne umiejętności są więcej warte dla pracodawców, niż formalne wykształcenie. Młodzi, którzy wolą nie kontynuować edukacji i od razu wejść na rynek pracy, stają się bardziej pewni siebie po zebraniu pierwszych doświadczeń. Wielu z nich zakłada później własne firmy.

Zagubieni i niepewni

W wieku 22–23 lat młodzi ludzie zaczynają szukać stabilizacji. Perspektywa założenia rodziny i bezpieczeństwa finansowego w tym wieku po raz pierwszy staje się ważniejsza niż dotychczas priorytetowa samorealizacja i pasja. Z wiekiem młodzież bardziej precyzuje także swoje plany zawodowe, jednak wciąż wiele osób w wieku 24-26 lat czuje się zagubionych i niepewnych co do dalszych decyzji zawodowych. Niektórzy kończą już studia drugiego stopnia, zaczynają się lepiej orientować w potrzebach pracodawców, a także podejmują decyzje o założeniu rodziny. Obecnie najczęściej końcem edukacji jest dyplom magisterski, młodzi często kończą też edukację z dyplomem licencjackim. Często za tym wyborem stoi potrzeba szybszego wejścia na rynek pracy, żeby „wreszcie" zacząć zarabiać i móc się zabezpieczyć finansowo.

Pracodawcy coraz częściej oczekują od kandydatów do pracy zarówno wiedzy, jak i praktycznych umiejętności. Na te zmieniające się warunki powinna odpowiadać polska szkoła i system kształcenia wyższego. Autorzy raportu „#MłodziPrzyGłosie" uważają, że aby pomóc młodym ludziom, należy rozważyć zaostrzenie wymogów zaliczenia obowiązkowych praktyk, tak aby wyeliminować przypadki fikcyjnego w nich udziału. Dodatkowym sposobem promocji programów praktyk i staży o wysokiej jakości może być ogólnopolski program prowadzony np. przez koalicję organizacji pozarządowych we współpracy z biznesem i niezależnymi ekspertami rynku pracy – proponują autorzy raportu. Zwracają też uwagę, że należy zwiększyć nacisk na naukę młodych ludzi tzw. kompetencji miękkich, a więc np. prezentacji i wypowiedzi publicznych, współpracy w zespole, konstruktywnej dyskusji czy negocjacji.

EMILIA **KALWIŃSKA**

Lublin dla zdrowia psychicznego

Nie bójmy się szukać pomocy!

30 października w Centrum Spotkania Kultur z okazji Światowego Dnia Zdrowia Psychicznego odbyło się spotkanie podsumowujące projekt „Lublin dla zdrowia psychicznego".

Kilkaset osób miało okazję wysłuchać krótkiej prelekcji, koncertu ballad w wykonaniu Natalii Wilk i Tomasza Momota oraz obejrzeć spektakl „Opera Kartoflana" i pokaz taneczny w wykonaniu Studia Tańca UDS.

Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego został ustanowiony w 1992 roku. W tym roku projekt skupia się szczególnie na osobach młodych. Inicjatywa ma na celu promocję zdrowia psychicznego, ale też łamanie stereotypów oraz wyobrażeń na temat funkcjonowania osób doświadczających problemów psychicznych. Spotkanie było też jednocześnie wyrazem solidarności ze wszystkimi zmagającymi się z takimi zaburzeniami.

– Chcemy zwrócić uwagę mieszkańców na problemy z obszaru zdrowia psychicznego, ale jest to też jednocześnie realizacja naszego projektu, na który dostaliśmy środki finansowe m.in. z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. W ramach tego projektu chcemy jak najlepiej wyedukować społeczeństwo Lublina poprzez zwracanie uwagi i mówienie o problemach, zaburzeniach, które dotyczą wielu osób – mówiła dr **Barbara Danieluk**, koordynatorka wydarzenia i zastępca dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych Urzędu Miasta Lublin.

Pierwszym punktem spotkania była krótka prelekcja na temat najpopularniejszych obecnie zaburzeń psychicznych, m.in. o depresji i o tym, jak sobie z nią radzić.

– Depresja jest chorobą, która się skrada i ma bardzo wiele różnych twarzy. Czasami walka z nią bywa przegrana. Przede wszystkim w ostatnim czasie bardzo osłabły więzi rodzinne. Żyjemy w świecie wirtualnym, a to nie zapewnia nam kontaktu i wsparcia osobistego. Z drugiej strony mamy też zalew różnych informacji. Mózg ludzki nie jest w stanie chłonąć tak dużo informacji, tak dużo bodźców. Nawet oglądając serwisy informacyjne jesteśmy bombardowani ogromną ilością wiadomości o bardzo negatywnej treści. Zostajemy z odczuciem, że wkoło dzieje się bardzo źle. Nie zapominajmy, że depresja nie jest tylko chorobą duszy, ale obejmuje całe ciało. W związku z tym musimy zadbać także o ten aspekt cielesny, czyli odpowiednią dietę, aktywność fizyczną, dbanie o rodzinę, przynależność. Są trzy filary zdrowia somatycznego, z czego pierwszy to: odpowiednia dieta, aktywność fizyczna, sen. Drugim takim filarem jest potęga myślenia, ducha, czyli przede wszystkim duchowość, refleksja: dokąd zmierzam?, kim będę za 10 lat?, o czym marzę? itp. Trzeci filar to więzi rodzinne, społeczne – dbajmy o nasze związki, uczmy się wyrażania uczuć, trenujmy wdzięczność i nie bójmy się szukać pomocy – namawiała dr hab. n. med. **Hanna Karakuła-Juchnowicz**, konsultant wojewódzki w dziedzinie zdrowia psychicznego.

Na zakończenie wydarzenia przygotowano występy artystyczne. W ramach projektu od początku października odbyły się też: seans filmowy „Lęk wysokości" w Chatce Żaka, dyskusja panelowa z udziałem specjalistów, liczne spotkania informacyjno-edukacyjne dla uczniów, warsztaty rozwijania umiejętności interpersonalnych oraz rozwoju osobistego dla osób z zaburzeniami psychicznymi, zajęcia dla rodzin z takimi problemami i dla pracowników socjalnych, nauczycieli, a także lekarzy.

JOANNA **NIEĆKO**

WITAJCIE!

Co tydzień upamiętniamy narodziny lublinian i świdniczan

Agacie i Marcinowi 24 października o godzinie 6.15 urodził się syn Szymon

Agnieszce i Mateuszowi 29 października o godzinie 13.40 urodził się syn Fabian

Annie i Tarasowi 1 listopada o godzinie 11.00 urodził się syn Aleksander

Ewelinie i Damianowi 30 października o godzinie 14.40 urodził się syn Wojtek

Ewie i Jakubowi 31 października o godzinie 23.20 urodził się syn Jaś

Jagodzie i Krzysztofowi 31 października o godzinie 14.30 urodziła się córka Marcelina

Katarzynie i Konradowi 28 października o godzinie 20.15 urodził się syn Oliwier

Katarzynie i Konradowi 28 października o godzinie 20.17 urodził się syn Filip

Małgorzacie i Tomaszowi 31 października o godzinie 9.00 urodziła się córka Maja

Patrycji i Mateuszowi 30 października o godzinie 13.55 urodziła się córka Liliana

ŚWIDNIK: Czym skorupka za młodu nasiąknie

Sztuka segregacji

W poniedziałek i wtorek dzieci ze świdnickich szkół oglądały „Kolory Miasta". To spektakl, który nie tylko bawi, ale też uczy.

„Kolory Miasta" zaznajamiały dzieci z pojęciem niskiej emisji, smogu i informowały o jego szkodliwości. Bohaterowie bajki przypominali też najmłodszym mieszkańcom, kolory pojemników do których wyrzucamy określone śmieci. I to nie tylko w teorii, bo uczniowie mogli także samodzielnie segregować odpady na scenie.

– Chcemy, aby za pośrednictwem sztuki teatralnej dzieci miały szansę utrwalić zasady segregacji odpadów obowiązujące w naszym mieście, zapoznać się procesem recyklingu i zrozumieć, jak ważnym problemem dzisiejszego świata jest dbałości o środowisko naturalne – mówi burmistrz **Waldemar Jakson**, inicjator widowiska.

Autorami scenariusza i odtwórcami głównych ról byli aktorzy Teatru Kultureska, których znamy już z inscenizacji odbywających się podczas pikniku rodzinnego „Ogarnij Psa Miłością" i przedstawienia „Zielony Kopciuszek". **(MG)**

Uczniowie z SP nr 23 pamiętali o tych, którzy odeszli

Tuż przed świętami Wszystkich Świętych oraz Zaduszkami uczniowie klasy 2c ze Szkoły Podstawowej nr 23 w Lublinie wraz z wychowawczynią **Małgorzatą Małecką** odwiedzili cmentarz przy ul. Unickiej. Dzieci zapaliły znicze i lampki na grobach żołnierzy poległych podczas II wojny światowej, lublinianin, którzy zginęli w czasie bombardowania miasta we wrześniu 1939 roku oraz na zbiorowej mogile więźniów pomordowanych przez hitlerowców na lubelskim Zamku. **BS**

ŚWIDNIK: Co słychać u świdnickich trojaczków

Szczęście razy trzy

– Lekarz podczas badania powiedział, że widzi dwa serca i to już był dla mnie wielki szok. Ale gdy po chwili dodał, że dostrzegł jeszcze jedno, to oniemiałam. Nie pamiętam, jak tego dnia wróciłam do domu – wspomina Dorota Popek, dziś mama świdnickich trojaczków – Zuzi, Hani i Antosi.

Dziewczynki urodziły się 15 czerwca w szpitalu przy Staszica w Lublinie w 32. tygodniu ciąży, przez cesarskie cięcie. Ważyły 1700, 1650 i 1570 gramów. Jako pierwsza w domu pojawiła się Zuzia – 5 lipca. Cztery dni później ze szpitala wypisana została Antosia. Opieki medycznej najdłużej potrzebowała Hania, do sióstr dołączyła dopiero 25 lipca.

– Ale dziś jest już wszystko w porządku. Dziewczynki rosną, rozwijają się i to jest najważniejsze – przyznają zgodnie ich rodzice Dorota i Przemysław, chociaż tato, zapalony wędkarz, wspomina, że do końca miał nadzieję, że w tej trójce znajdzie się choć jeden chłopiec.

– Ale nic to. Kupię różowe wędki – żartuje.

Tego nikt się nie spodziewał

Pierwsze badanie USG wszystkich zaskoczyło. – Ani w mojej rodzinie, ani w męża, nie było przypadków ciąż mnogich – opowiada nam świdniczanka. Po szoku przyszła jednak radość i wielkie przygotowania, bo wyprawkę trzeba było przemnożyć razy trzy. Specjalny potrójny wózek, po trzy łóżeczka, butelki, smoczki i cała masa innych artykułów dla niemowląt. I choć wszelkie „techniczne" sprawy udało się przed pojawieniem się dziewczynek na świecie załatwić, o tyle rodzice przyznają, że nie sposób się przygotować do ogromu obowiązków.

– Wszystko dzieje się razy trzy. Karmienie, kąpanie, przewijanie. Nie da się zrobić tego jednocześnie – przyznaje Dorota i wspomina niejedną taką noc, gdy po tym, jak udało jej się uśpić jedną córeczkę, budziła się kolejna. A gdy ta zasnęła, to wstawała trzecia. Rodzicom z początku pomagały babcie. Żadna nie mieszka, niestety, w Świdniku.

– Przyznam szczerze, że czasem przydałaby mi się pomoc. Logistycznie jest to nie do zorganizowania, abym wyszła z dziewczynkami na spacer, gdy mąż jest w pracy. Mieszkamy w bloku. Nie zniosę sama potrójnego wózka. A nawet jakbym się uparła, to nie zostawię w tym czasie córeczek bez opieki – mówi matka.

Jakie wsparcie?

Urodzenie trojaczków zdarza się bardzo rzadko, bo raz na 500 000 porodów. Samorządy nie mają przygotowanych w takich przypadkach specjalnych programów wsparcia. Zresztą nie ma w tej kwestii też żadnych ustawowych rozwiązań. **Andrzej Mańka**, kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Świdniku, twierdzi jednak, że rodzina otrzymała wsparcie i będzie je otrzymywać w przyszłości.

– Z gminnych środków wypłacane jest jednorazowo dodatkowe 500 plus na każde dziecko. Gmina podjęła też projekt, w myśl którego osoby, posyłając dzieci do niepublicznych przedszkoli, czy żłobków będą miały pomoc finansową, a w przypadku, kiedy jest to np. trójka dzieci, będą zwolnione z opłat – wylicza.

Rodzice jednak nie takie wsparcie mają na myśli. Chodzi nie o kwestie finansowe, ale o skierowanie do nich pracownika socjalnego, który chociaż raz na jakiś czas pomoże np. ze zniesieniem wózka.

– MOPS jest związany ustawami sejmowymi. Zajmujemy się pomocą osobom, które spełniają określone kryteria, albo dochodowe, albo zdrowotne – mówi dyrektor. – W tym przypadku rzeczywiście istnieje pewna luka. Może ten przykład spowoduje, że z nową radą miasta podejmiemy jakieś działania. To są nieliczne przypadki, ale należy je uwzględnić i może faktyczne przez jakiś okres czasu jakąś formą wsparcia objąć takie rodziny – mówi A. Mańka.

Ewa Jankowska, sekretarz miasta zapewnia, że miasto szuka pomysłów i sposobów na to, jak pomóc rodzinie.

– To nie jest rodzina, która nie radzi sobie finansowo, ale wiadomo, że jak ma się trójkę małych dzieci, pojawiają się różne problemy natury organizacyjnej. Dziadkowie nie są w stanie im pomagać, bo mieszkają gdzie indziej. Nie ma ustawowej kwalifikacji do pomocy z tego powodu, że matce urodziła się trójka dzieci. Ale jeśli nie można pomóc formalnie, możemy spróbować zrobić to w inny sposób. Myślę, że znaleźliby się młodzi i chętni świdniczanie, którzy zechcieliby pomóc. Na pewno o nich nie zapomnimy – twierdzi. **(MG)**

Hania i Zuzia są bardzo podobne, są bliźniakami jednojajowymi. Antosia różni się nieco od sióstr. Ma ciemniejsze włosy

OKTAWA WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...

Uroczystość Wszystkich Świętych i Zaduszki wzbudzają refleksję o naszym przemijaniu. Chrześcijanie idą przez życie z wiarą, że wraz ze śmiercią życie ludzkie zmienia się, ale nie kończy – jak słyszymy w modlitwie za zmarłych.

Okazją do wprowadzenia pierwszego z wymienionych świąt w VII wieku stało się poświęcenie starożytnego Panteonu i przekształcenie go w świątynię chrześcijańską. Ta słynna budowla została wzniesiona przez Marka Agryppę w 27 roku przed Chrystusem, choć jest prawdopodobne, że Agryppa tylko ją rozbudował.

Wielu lublinian pamiętało nie tylko o swoich bliskich, ale zapaliło również lampkę przed symboliczną mogiłą ofiar zbrodni katańskiej

Wypominki

Przez cały listopad, codziennie w Kościele odprawiane są nabożeństwa w intencji zmarłych. Dużą rolę odgrywają tu tzw. wypominki, dzięki którym wyczytywani są z imienia i nazwiska nasi zmarli bliscy, których polecamy modlitwie Kościoła. Każde imię, to osobna historia i niepowtarzalny ludzki los. Modląc się za zmarłych, dziękujemy za ich życie, za dobro, które wnieśli, prosimy o przebaczenie ich grzechów i błagamy o dar nieba.

Na początku VII wieku cesarz Fokas podarował świątynię papieżowi Bonifacemu IV, który w 608 roku przekształcił ją w kościół pw. Najświętszej Marii Panny i Wszystkich Świętych. W roku 731 papież Grzegorz III przeznaczył jedną z kaplic w bazylice św. Piotra na nabożeństwa ku czci Wszystkich Świętych i wyznaczył je na dzień 1 listopada.

Kościół, oddając cześć świętym, głosi, że są oni dla nas wzorem do naśladowania i wstawiają się za nami do Boga. Wspominamy ich nie po to, żeby nie czuli się zapomniani, ale po to, żebyśmy my nie czuli się osamotnieni w naszej wędrówce do wieczności. Radosna uroczystość Wszystkich Świętych, kiedy oddajemy cześć Panu Bogu za pośrednictwem wszystkich zbawionych, rozpoczyna w Kościele wyjątkowy czas, jakim jest oktawa modlitw za zmarłych. Do 8 listopada można uzyskać odpust zupełny w intencji kogoś, kto odszedł już do wieczności. Odpust, jak naucza Kościół, jest darowaniem kary doczesnej za grzechy, z której żyjący, bądź zmarli się oczyszczają. Inaczej to ujmując, wybawia nas samych od skutków naszych grzechów, które zostały nam odpuszczone w sakramencie pojednania oraz wybawia zmarłych od czyśćcowego cierpienia w części lub w całości.

Różne osłony święta

W prawosławiu Świętu Zmarłych patronują św. Dymitr i Jan Chrzciciel. W sierpniowe święto ścięcia Jana Chrzciciela prawosławni wspominają swoich poległych żołnierzy. U luteranów nie ma kultu zmarłych, ale kultywowana jest stała troska o groby. Kalwini polscy dostosowali się do polskiej tradycji, natomiast Żydzi wspominają swoich bliskich zmarłych w rocznicę ich śmierci, kiedy zapalają specjalną świecę i odmawiają modlitwę „ Boże pełen miłosierdzia" lub tradycyjny kadisz. W rocznicę śmierci słynnych rabinów i cadyków zostawiają na ich grobach karteczki z intencjami. Ciekawostką może być fakt, że we Francji 1 listopada w La Toussaint owszem odwiedza się groby z kwiatami, ale nie pali się zniczy, Są też kraje, jak Meksyk, czy Filipiny gdzie zdarzają się biesiady przy grobach do rana.

Zaduszki

Zaduszki, czyli święto Wszystkich Wiernych Zmarłych, poświęcone jest m. in. naszym bliskim, którzy już odeszli, ale też duszom opuszczonym, o których już nikt nie pamięta.

Obchody Dnia Zadusznego zapoczątkował w chrześcijaństwie, jako przeciwwagę dla pogańskich obrządków czczenia zmarłych, św. Odilon, opat Cluny, w 998 roku. W XIII wieku ta tradycja rozpowszechniła się na cały Kościół. Tego dnia w kościołach radosne białe szaty z dnia Wszystkich Świętych ustępują miejsca kolorowi fioletowemu na znak smutku i żałoby. Oznaka żałoby jest wyrazem miłości Kościoła dla tych, którzy cierpią jeszcze w czyśćcu. Zaduszki to wyraz wiary, że wszyscy, którzy umierają w grzechu powszednim lub nie odpokutowali do końca za inne grzechy, wędrują do czyśćca. O czyśćcu pisała w swoim „Traktacie o czyśćcu" już na przełomie XV i XVI w. św. Katarzyna z Genui. Dar osobowego kontaktu z duszami czyśćcowymi oraz doświadczanie ich cierpień posiadała m.in. św. Małgorzata Maria Alacoque, bł. Katarzyna Emmerich, Melania Calvat, św. siostra Faustyna Kowalska czy św. o. Pio, który nieustannie modlił się za dusze czyśćcowe, a one były jego częstymi gośćmi. Wiedział więc, w jaki sposób cierpią poddane oczyszczeniu. Zachęcał swoje duchowe dzieci do modlitwy „ Módlcie się, módlcie się, módlcie się... Musimy opróżnić czyściec. Wszystkie dusze muszą być uwolnione". Uczył przy tym, że między innymi „dusze czyśćcowe poświęcamy Bogu przez dobre uczynki".

Kościół nieustannie przypomina o obowiązku modlitwy za zmarłych. Zresztą zwyczaj ten istniał od początków chrześcijaństwa, o czym świadczą napisy nagrobne w katakumbach. W każdym kraju i w każdej duszy chrześcijańskiej w Zaduszki rozbrzmiewa żałobna modlitwa za zmarłych „ Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju."

ELŻBIETA **KASPRZYCKA, MS**

Przypomnienie

1 listopada Kościół przypominał wiernym o tym, że tego dnia, oprócz nawiedzenia grobów, zapalenia zniczy i pozostawienia kwiatów, naprawdę dobrze byłoby... także zajrzeć do kościoła i wziąć udział we mszy świętej.

Wyciszone zaduszki

W Dzień Zaduszny, 2 listopada lubelskie cmentarze: przy ul. Unickiej, ul. Lipowej i na Majdanku były licznie odwiedzane przez rodziny zmarłych, ale tłumów tego dnia już nie było tak wielkich, jak w uroczystość Wszystkich Świętych. Krótka modlitwa, sprawdzenie, czy znicze nadal się palą, uzupełnienie wypalonych zniczy – to nasze zwyczajowe zachowania 2 listopada przy grobach zmarłych bliskich nam osób.

Patron zrozpaczonych i szukających pomocy

Św. Judo, pomóż!

28 października Kościół obchodził wspomnienie św. Judy Tadeusza, patrona spraw trudnych i beznadziejnych. Czczą go katolicy, ewangelicy, Cerkiew prawosławna, Kościół Ormiański i Koptyjski Kościół Ortodoksyjny.

Św. Juda, brat Jakuba Młodszego i krewny Jezusa, nosił przydomek Tadeusz, co znaczy „odważny". Orygenes i inni pisarze kościelni nazywają go też Lebbuszem. Święty oręduje w niebie w trudnych sytuacjach, wtedy, gdy człowieka przepełnia gorycz, zniechęcenie, rozpacz. Dla Boga nie ma spraw beznadziejnych i wszystko jest możliwe. Kościół czci św. Judę, ale przestrzega przed magią. Nowenna do tego świętego jest jak najbardziej wskazana w trudnej czy też beznadziejnej po ludzku sytuacji, ale to wola Boża jest najważniejsza. W wielu kościołach odbywają się raz w tygodniu specjalne nabożeństwa ku czci św. Judy Tadeusza z odczytaniem próśb i podziękowań.

O życiu apostoła wiemy niewiele. Pochodził z Kany Galilejskiej. Jego rodzicami była cioteczna siostra Matki Chrystusa, Maria Kleofasowa i Alfeusz. Tadeusz miał trzech braci: Jakuba, Józefa i Szymona, stąd bywa nazywany też Judą Jakubowym. Zginął śmiercią męczeńską w 80 r. wraz ze św. Szymonem, prawdopodobnie w Persji, Syrii lub Libanie, zatłuczony pałkami lub ścięty, dlatego w ikonografii przedstawiany jest z pałką lub włócznią w ręce. Często w ręce trzyma palmę – atrybut męczenników. Ubrany jest najczęściej w brązowo-czarny lub czerwony płaszcz z obrazem przedstawiającym Jezusa. Legenda głosi, że przy pomocy tego obrazu św. Juda uzdrowił chorego na trąd Abgara, króla Edessy (obecna Urfa w Turcji). Ponoć Abgarowi św. Juda Tadeusz przekazał Całun Turyński. Według św. Atanazego i św. Augustyna Juda był autorem skierowanego do gmin chrześcijańskich, przede wszystkim w Palestynie, „Listu Judy" wchodzącego w skład Nowego Testamentu. Świadczy to o tym, iż był człowiekiem wykształconym. Jego ciało spoczywa w bazylice św. Piotra w Rzymie pod ołtarzem św. Józefa.

Kult i lubelska świątynia

Do najstarszych czcicieli św. Judy należeli św. Brygida i św. Bernard z Clairvaux. Jego kult rozwinął się z mocą w Polsce i Austrii w XVIII wieku. W Niemczech i Francji święty znany jest, jako patron od spraw przegranych. Jest patronem m. in. Frankfurtu nad Menem, Tuluzy, diecezji siedleckiej i ok. 50 parafii w Polsce. Jego kult rozwija się także za oceanem, w stolicy Meksyku, Mexico City, do tego stopnia, że 28 października figurki z podobizną świętego są wystawiane nawet w metrze. Jest patronem szpitali i personelu medycznego.

Świątynia pw. Św. Judy Tadeusza w Lublinie, to kościół rektoralny przy Szpitalu Neuropsychiatrycznym przy ul. Abramowickiej 2. Został konsekrowany i poświęcony przez ks. abpa **Józefa Życińskiego** w 1998 roku. Jego historia wiąże się nierozerwalnie z działalnością Charytatywnego Stowarzyszenia Niesienia Pomocy Chorym Misericordia. Uroczystości patronalne zaczęły się w niedzielę, 28 października, jak co roku o godz. 17.15 nabożeństwem różańcowym i nowenną do św. Judy Tadeusza.

Słowo Boże na wszystkich mszach św. tego dnia, głosił ks. **Grzegorz Musiał** – kapelan Domu Pomocy Społecznej „ Kalina" w Lublinie, archidiecezjalny duszpasterz osób starszych i samotnych. Mszy św. koncelebrowanej o godz. 18.00 przewodniczył ks. bp **Józef Wróbel**. Jak co roku domownicy Środowiskowego Domu Samopomocy i uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej zorganizowali tego dnia kiermasz swoich prac. W godzinach od 10.00 do 15.00, w dniu odpustu można było oddać krew w specjalnie przystosowanym do poboru krwi autobusie. Był to wyjątkowy dar ku czci patrona trudnych spraw.

W wielu lubelskich kościołach znajdują się ołtarze i obrazy z wizerunkiem św. Judy oraz skrzynki, gdzie można wrzucać prośby, czy podziękowania i zapalać symboliczne świece, jak choćby w kościele powizytkowskim przy ul. Narutowicza. Żeńskim odpowiednikiem św. Judy jest św. Rita z Cascii również wspomożycielka w sytuacjach po ludzku bez wyjścia, żyjąca w latach 1360-1434 we Włoszech. Jej pamięć Kościół czci 22 maja.

ELŻBIETA **KASPRZYCKA**

4 LISTOPADA. XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA

Jeden z uczonych w Piśmie podszedł do Jezusa i zapytał Go: «Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?» Jezus odpowiedział: «Pierwsze jest: „Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz jest jedynym Panem. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą". Drugie jest to: „Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego". Nie ma innego przykazania większego od tych». Rzekł Mu uczony w Piśmie: «Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznie powiedziałeś, bo Jeden jest i nie ma innego prócz Niego. Miłować Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego znaczy daleko więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary». Jezus, widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: «Niedaleko jesteś od królestwa Bożego». I nikt już nie odważył się Go więcej pytać.

(Mk 12, 28b-34)

Ochrona przed rozpadem

Bywa tak, że dobrze znane prawdy poznajemy dogłębnie i olśniewająco w jakimś wyjątkowym momencie życia, który działa jak reflektor wydobywający z ciemności kształty słów i głębię ich treści. Kilka słów zamienionych z Jezusem przez uczonego w Piśmie było jak ów blask zrozumienia.

Kochać Boga sercem to nie kochać Go w lęku, lecz kochać miłością. W tym przykazaniu nie jest napisane, że mamy Go kochać, ponieważ On nas kocha. Dlatego należy zrozumieć to przykazanie w ten sposób: kochaj Go nawet wtedy, gdy wszystko wskazuje, że On nie ma dla Ciebie miłości. My kochamy tylko tych, którzy nas kochają, ale Bóg oczekuje od nas miłości bez interesu, bez wzajemności, miłości, która kocha zawsze. Owszem, On nas kocha nieporównywalnie wspanialszą miłością, ale kochać Go mamy nawet wtedy, gdy nic z tej miłości nie dostrzegamy na ścieżce naszego życia. Poza tym nakaz kochania nie dotyczy sfery odczuwania emocji, tylko dotyka naszej woli. Chodzi o to, byśmy chcieli Go kochać, a nie tylko czuli, że Go kochamy. Czy można sobie nakazać miłość? Tak, wtedy, gdy ktoś, kogo zamierzamy kochać, jest godny tej miłości, a nie dlatego, że nam się podoba lub jest dla nas wyjątkowo przychylny. Możemy nakazać sobie miłość w tym znaczeniu, że pragniemy poczynić wszelkie możliwe kroki, by osiągnąć szczyt miłości i nigdy nie zrezygnować z dążenia do umiłowania Boga jeszcze mocniej niż dotychczas, całym sercem, całą duszą, całym umysłem, całą mocą! Całym, czyli całkowicie, każdym detalem naszej natury, krótko mówiąc: totalnie!

Jest w tym ukryta tajemnica również naszej integralności: kto kocha Boga tak całkowicie, sam jest zintegrowany, scalony w swej duchowości i cielesności, zharmonizowany psychicznie i fizycznie. Miłość porządkuje istnienie. Poszczególne sfery ludzkiej natury zaczynają chodzić jak w zegarku, choć człowiek nie jest maszyną! Każda sytuacja i każda chwila, każde słowo i każdy gest powinny być okazją do poszukiwania miłości Boga. Ponieważ większość ludzi tak nie żyje, dlatego większość ludzi żyje w rozsypce. Wyobraźmy sobie orła, który wpatruje się w szczyt góry, zrywa się do lotu, porzuca gniazdo, jego skrzydła harmonijnie podporządkowują się celowi lotu, podkurcza swoje szpony, by nie stawiały oporu powietrzu i ułatwiły lot, wytęża wszystkie siły, ciągle wpatrując się w cel. Wszystkie jego mięśnie i kości wykonują ruchy posłuszne jednej myśli. Jego lot jest majestatyczny, ponieważ wszystkie części jego natury mają jeden jedyny cel. Gdyby jednocześnie chciał osiągnąć szczyt góry i siedzieć w gnieździe albo polować na jakieś zwierzę, lub spać, każda z części jego ciała wykonywałaby inną czynność, niezharmonizowaną z celem. Skończyłoby się to tragicznie. Podobnie człowiek, który jest zapatrzony w szczyt miłości Boga, porządkuje każdy swój ruch i każdy zryw, by osiągnąć ten cel. Takie życie jest majestatyczne. Kiedy jednocześnie chce kochać Boga i siebie, albo zapatrzony jest w stworzenie czy też pragnie wielu obiektów na raz, upatrując w nich cel swojego życia, wtedy rozsypuje się wewnętrznie.

AUGUSTYN **PELANOWSKI** OSPPE,
ZA WWW.LITURGIA.WIARA.PL

Dyplomowana pielęgniarka z wieloletnim doświadczeniem zawodowym, m.in. w pracy na oddziale opiekuńczo–leczniczym zaopiekuje się osobą starszą mieszkającą na Kalinowszczyźnie.

Tel. 601 466 520

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE
- Poradnie specjalistyczne
- Laboratorium
- Badania i zabiegi diagnostyczne

tel. 81 532 37 11
www.luxmedlublin.pl

ZDROWIE

Pomogę osobie starszej w zamian za wynajęcie pokoju z niewielką dopłatą do pokoju. Proszę o telefon w godzinach 20:00 – 21:00. Tel. 794 671 561

Stomatolog, doświadczenie, delikatność. Leczenie, protetyka. Czeremchowa 29 (boczna Warszawskiej). Tel. 81 740 12 26, 501 293 289

Zaopiekuję się małym dzieckiem lub osoba starszą. Tel. 888 031 082

NAUKA

Korepetycje z języka francuskiego z możliwym dojazdem do ucznia. Tel. 517 843 909

Korepetycje z ochrony środowiska i BHP - uprawnienia. Tel. 609 708 308

Niemiecki – tłumaczenia, egzaminy, lekcje. Tel. 797 913 171

Angielski – doświadczony nauczyciel wytłumaczy solidnie, wszystkie poziomy, możliwy dojazd, c. 35 zł/h. Tel. 517 779 729

SPRZEDAM

Sprzedam komplet mebli z bambusa, 4 fotele, stół okrągły, 2 taborety. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam lustro okrągłe śr. 30 cm, w oprawie z bambusa śr. 50 cm. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam wieszak stalowy, długość 50 cm, 4 uchwyty, wyrób kowalstwa artystycznego. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam opryskiwacz plecakowy 5l z blachy nierdzewnej. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam kanister 20l. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam łóżko żelazne prod. USA. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam grzejnik olejowo-elektryczny prod. włoskiej na kółkach. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam radiomagnetofon 3200 automatic z Kasprzaka oraz radio Okiean. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam lunetę 10x30 oraz lornetkę teatralną. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam wieszak na ubrania, garderoba długość 200 cm. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam klatkę dla ptaków nową, bardzo ładną. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam powiększalnik walizkowy. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam komplet (po 60 sztuk) slajdów kolor, Kodak Film, z Rzymu, Watykanu, Wenecji. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam rzutnik do slajdów, bajek, itp. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam zderzak tylny do samochodu Peugeot 206. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam ekran rozwijalny ze stojakiem. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam dwa fotele, nieużywane, w kolorze beżowym z lekkim nadrukiem, wys. 90 cm, szer. 85 cm. Tel. 511 37 77 95

Sprzedam odłączniki nowe OZK 3x400 amperów – 2 szt., OZK 3 x 600 amperów – 2 sztuki, cena 300-400 zł/sztuka. Tel. 725 181 783

Sprzedam książki, kalendarze lubelskie, przewodniki po Lublinie i Lubelszczyźnie. Tel. 514 118 643

Sprzedam toaletkę Fremo, przedwojenną. Tel. 725 725 701

Sprzedam piły spalinowe do drewna STIHL. Cena 1000zł, tel. 604 858 729

Sprzedam zegary wiszące do małego remontu-naprawy. Tel. 725 725 701

Sprzedam 100 m blachy ocynkowanej z rozbiórki. Tel. 602 839 559

Sprzedam pierzynę z gęsich piór, na reumatyzm. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam tanio drzewo opałowe do kominka. 90 zł/m3, tel. 604 858 729

Sprzedam drzwi pancerne od schronu kolejowego 1100 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam gąsiory na wino, soki. Cena do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam kotwicę z holownika Marynarki wojennej. Cena 1000 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam grzejniki aluminiowe, większą ilość z Niemiec. Cena 50 zł/szt., tel. 604 858 729

Sprzedam tanio aparat słuchowy Siemens. Cena 100 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam starą kanapę antyk. Cena 900 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam ozdoby betonowe na ogród: konie, Iwy itp. Cena 200 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam kwietnik stojący, żeliwny, antyk. Cena 300 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam skrzynie po amunicji. Cena 120 zł, ,tel. 604 858 729

Sprzedam gilzy p/pancerne. Cena 200 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam duże drzwi garażowe na tira-12 m, ze słupami. Cena 100 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam lampy i kinkiety z mosiądzu, zabytkowe. Cena 1500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam stół myśliwski z gilzy armatniej, zabytkowy. Cena 900 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam ramę i okucie od zabytkowej bryczki. Cena 1000 zł, tel. 604 858 729

Poszukuję pustego przelotu TIR-a Innsbruck (Austria)- Lublin, tel. 604 858 729

Sprzedam wóz żelazny z kołami, do dekoracji. Cena 1000 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam osprzęt na konia kantarowy, szory. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam dom drewniany z bali, starodrzewie, do przeniesienia (zabrania). Cena 1500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam przyczepę campingową lub dwuosiową. Cena 2200 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam farbę specjalną do blachy pokryciowej dachu, kolor brąz, 12 litrów, cena do uzgodnienia, tel. 516 735 772

Sprzedam/wynajmę przyczep kempingową. Tel. 604 858 729

Sprzedam bryczkę konną. Tel. 604 858 729

Sprzedam/przyjmę reklam. Tel. 604 858 729

Sprzedam/wynajmę kontener oceaniczny. Tel. 604 858 729

Sprzedam grób z 3 katakumbami wraz z nagrobkiem na cmentarzu komunalnym w Świdniku. Tel. 603 888 799

Sprzedam łóżka, materace, gąbki do spania. Cena 90 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam bale topolowe różnej grubości I długości. Cena 220 zł/m3, tel. 604 858 729

Sprzedam rower zabytkowy Vigry 3. Stan dobry. Cena 320 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam rower niemiecką damkę. Cena 320 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam barakowóz na kołach. Cena 4000 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam wełnę mineralną większą ilość. Cena 8 zł/m2, tel. 604 858 729

Sprzedam drewniane beczki. Cena 100 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam drzwi garażowe na TIR-y szer. 4 m. Cena 900 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam książki- poradniki przedwojenne. Cena 100 zł/szt, tel. 604 858 729

Sprzedam rzeźbę papieża Jana Pawła II oraz Piłsudskiego drewnianą. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam obraz na płótnie Marszałka Piłsudskiego. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam huśtawkę 4-osobową, metalową na łożyskach. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam siatkę ogrodzeniową powlekaną plastikiem. Cena 10 zł/1 mb, tel. 604 858 729

Sprzedam płyty granitowe 50 m2. Cena 50zł/m2, tel. 604 858 729

Sprzedam garaż samoróbkę do zabrania w Lublinie. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam zabytkową bryczkę z uprzężą. Cena 7000 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam kolumny betonowe na front budynku. Cena 500 zł.

Sprzedam drzwi drewniane zabytkowe. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam stary kredens zabytkowy. Cena 200 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam słoiki z zakrętkami różnej wielkości, większą ilość. Cena 50gr/szt. , tel. 604 858 729

Sprzedam popiersia betonowe Piłsudskiego i papieża Jana Pawła II. Cena 150 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam kołdrę zdrowotną z lamy, na bóle kręgosłupa i kończyn. Cena 300 zł

Sprzedam 5 kg butlę gazową, turystyczną z palnikiem, nową. Tel. 721 378 184

Sprzedam pompę górniczą z zabezpieczonym wyłącznikiem. Tel. 666 779 353

Sprzedam kuchenkę turystyczną, 2 palnikową i butlę gazową 2 kg. Tel. 666 479 353

Sprzedam stół do tenisa stołowego „Stiga" nowy, cena 360 zł. Tel. 784 787 235

Opony zimowe o wymiarach 185 x 60 x 15 jak nowe. Tel. 604 206 241

Budę ocieploną na dużego psa o wymiarach 120 x 80 x 90. Tel. 604 206 241

Akwarium 80 x 40 x 40. Tel. 604 206 241

Tanio sprzedam odkurzacz, mało używany, nieduży, cena 100 zł. Tel. 728 332 747

Sprzedam zbiornik na paliwo ON poj. 5000l, z dystrybutorem i zadaszeniem. Tel. 535 050 915, 603 585 554

Nowe sprzęgło do Toyoty Yaris lub Auris, silnik 1,329. Tel. 604 206 241

Rower trójkołowy z koszem, nowy, idealny na działkę, na zakupy, pilnie sprzedam. Tel. 887 039 439, 81 532 8438

Roland E-68 + kolumna alternatywna 80W, (nowe dyskietki + futerał + stojak – gratis), cena 1 500 zł, Tel. 782 480 702

Sprzedam konsolę DJ Pioneer CDJ-200 i Mikser DJM-400, stan bdb, 100 proc. sprawna, cena 1500 zł, tel. 501 516 593

Panele fotowoltaiczne dla firm i domu, projektowanie, montaż, dobór instalacji, tel. 510 548 784

Sprzedam nowy zestaw rattanowy sofa, stół i dwa fotele z poduszkami. Tel. 781 028 245

Kożuszek dziecięcy (wiek 3-5 lat), z kapturem, z naturalnych skór, c. 60 zł. Tel. 516 339 017

Serial „Stawka większa niż życie", komplet 9 płyt DVD, c. 20 zł. Tel. 516 339 017

Szafka meblowa (orzech), do maszyny do szycia Singer, cena 50 zł. Tel. 608 42 44 88

Komplet mebli z bambusa: 4 fotele, stół okrągły, 2 taborety. Tel. 81 743 61 58

Lustro okrągłe, śr. 30 cm w oprawie z bambusa, śr. 50 cm. Tel. 81 743 61 58

Parapety drewniane 33 x 150 cm, gr 3,5 cm, 20 x 155 cm, gr. 3,5 cm. Tel. 81 743 61 58

Szyba zespolona do okna, wymiary 60 x 128 cm, grubość 2,5 cm. Tel. 81 743 61 58

Wieszak stalowy – wyrób kowalstwo artystyczne, długość 50 cm, 4 uchwyty. Tel. 81 743 61 58

Butla gazowa turystyczna oraz palnik. Tel. 81 743 61 58

Zegar z kukułką, obudowa drewniana. Tel. 81 743 61 58

Klatka dla ptaków, nowa, bardzo ładna. Tel. 81 743 61 58

INNE

Przyjmę większą ilość słoików zakręcanych. Uprzątnę piwnice w Lublinie, tel. 604 858 729

Przyjmę lodówkę na chodzie w Lublinie, tel. 604 858 729

Przyjmę reklamę. Lublin, Lubartów, Parczew. Cena 100 zł, tel. 604 858 729

Przyjmę reklamę przy ulicy Gospodarczej, Głuskiej, Lotniczej. W Abramowicach Prywatnych, tel. 604 858 729

Udostępnię miejsce w Lublinie na malowanie muralu o tematyce patriotycznej. Wymiary 4× 11 m-44m2. Bezpłatnie, tel. 604 858 729

SPRZEDAM DOM WOLNO STOJĄCY, murowany, do remontu, ok. 100 mkw., działka o powierzchni 48a, w Ewopolu przy trasie Chełm-Lublin, bardzo malownicza okolica, dobry dojazd.

Cena do uzgodnienia. Tel. 0 602 600 347.

Okuninka, dom letniskowy, 8 x 9m, działka 25 arów, odległość od J. Białego 20 m, tel. 605 553 024

KUPIĘ

Kupię pilarki uszkodzone Husqvarna, Makita, PS 280, Stihl Tel. 785 231 548

Kupi garaż blaszany na „Wysypisku przy ul. Krępieckiej w Świdniku. Tel. 513 278 708

Kupię mieszkanie w Warszawie w atrakcyjnej cenie, może by zadłużone, do remontu, z nieuregulowanym stanem prawnym, z lokatorem do eksmisji itp. Mogę dać w rozliczeniu lokal zastępczy, ew. działka rolna/rekreacyjna nad Wieprzem, ,tel. 604 858 729

Kupię w dobrej cenie działkę, pole, grunty. Może być niepełnowartościowe, pod linią energetyczną, na skarpie, itp. w obrębie Lublina, tel. 604 858 729

Kupię naczepę z TIR-a, używaną, na magazyn, z transportem, tel. 604 858 729

Kupię telefon komórkowy nowej generacji. Mogę sam odebrać z salonu, tel. 604 858 729

Kupię 1000 m2 kostki brukowej rozbiórkowej, z transportem do Zaniówki, pow. parczewski, woj. lubelskie, tel. 604 858 729

Kupię stary sprzęt wojskowy na dekoracje CPN (czołg, śmigłowce, amfibia itp.) , tel. 604 858 729

Kupię w dobrej cenie dużą ilość płyt USB, mogą być używane, tel. 604 858 729

Kupię pole przy drodze Lubartów-Lublin, Łęczna-Lublin lub przy innej trasie do 25km od Lublina, tel. 604 858 729

Kupię stupy betonowe elektryczne z transportem do Parczewa, tel. 604 858 729

Kupię płotki budowlane wym. 3,20 m x 1,70 m. Mogą być do remontu, tel. 604 858 729

Kupię telewizor powyżej 65 cali na gwarancji, tel. 604 858 729

Kupię w dobrej cenie gruby, męski łańcuszek złoty z krzyżykiem lub Matką Boską, tel. 604 858 729

Kupię w dobrej cenie drzewo opałowe rąbane większą ilość (2 tiry), z transportem do Zaniówki, powiat parczewski, woj. Lubelskie, tel. 604 858 729

Kupię baterie słoneczne, ekrany, wiatrak. Do wytwarzania energii elektrycznej, tel. 604 858 729

Kupię dużą ilość węgla z transportem do Parczewa, woj. lubelskie - może być koleją, tel. 604 858 729

USŁUGI

Elektryka, glazura, hydraulika, panele, zabudowy karton-gips, malowanie, montaż szafek i mebli, Tel. 725 181 783

Nauka pływania dla najmłodszych, młodzieży i dorosłych. Świdnik te. 505 164 832

Tynki cementowo-wapienne, glazura, remonty tel. 695 554 506

Usługi matrymonialne dużo ofert, tel. 663 919 260, 81 747 19 05

Gładź, malowanie, tapetowanie, panele podłogowe, hydraulika, drobne naprawy na terenie Lublina, tel. 662 063 626

Remonty glazura, sufity podwieszane, gładź, malowanie, panele. Tel. 781 472 211

Panele słoneczne dla gospodarstw, bezpłatny montaż. Tel. 536 968 921

WYKOŃCZENIA WNĘTRZ (GLAZURA, TERAKOTA, REGIPSY, PANELE, TYNKI STRUKTURALNE, JAPOŃSKIE, GŁADŹ, ŚCIANKI DZIAŁOWE, SUFITY PODWIESZANE, MALOWANIE) REMONTY, ADAPTACJE PODDASZY – profesjonalnie i terminowo – tel. 503-4024-3045

Tapetowanie, malowanie, gładzie, hydraulika, panele podłogowe oraz drobne naprawy. Tel. 662 063 626

Skuwanie glazury, płytek, tynku, betonu, posadzek, tarasów, schodów, burzenie ścian, wycinanie otworów w ścianach. Tel. 509 252 557

Panele fotowoltaiczne dla firm, gospodarstw, zakładów, projekty, montaż, dotacje, dobór instalacji gratis. Tel. 510 548 784

Malarz odnowi Państwu mieszkanie, dom, wnętrza oraz zewnętrzną elewację. Tapetowanie raufazą, sufity, odgrzybianie. Kulturalny i solidny. Tel. 506 750 659

FOTOBUDKA
DO WYNAJĘCIA
NA WESELA I INNE OKAZJE
603 609 602

Wszystko w Domu: hydraulika, elektryka, glazura, gładź, malowanie, panele, zabudowy, remonty. Tel. 732 698 739

Tapetowanie, malowanie, hydraulika, gładź, panele podłogowe. Tel. 662 063 626

Wykonam projekty budowlane, wpis do izby. Tel. 691 890 834, 81 467 03 89

Usługi projektowania komputerowego na zlecenie, nauka, wpis do izby. Tel. 691 890 834, 81 467 03 89

Cyklinowanie, bezpyłowe, tanio. Tel. 505 902 342

Profesjonalne usługi szpachlarsko- malarskie. Tel. 607 722 107

Malowanie, tapetowanie, gładź, panele podłogowe, hydraulika. Tel. 662 063 662

Glazura, remonty kompleksowo. Wieloletnie doświadczenie. Tel. 882 823 602

Meble pod wymiar, kuchnie, zabudowy wnęk, pokojowe, sypialne, garderoby, typowe i nietypowe, dopasowane do potrzeb klienta, solidnie i terminowo. Tel. 507 147 579

Solidnie tapetowanie, malowanie, gładź, hydraulika, glazura, panele podłogowe. Tel. 662 063 626

Glazura, terakota, panele remonty kompleksowe, duże doświadczenie. Tel. 660 272 588

Wywóz złomu samochodem osobowym z przyczepką; usługi transportowe. Tel. 792 069 445

INNE

Przyjmę większą ilość słoików zakręcanych. Uprzątnę piwnice w Lublinie, tel. 604 858 729

Przyjmę lodówkę na chodzie w Lublinie, tel. 604 858 729

Przyjmę reklamę. Lublin, Lubartów, Parczew. Cena 100 zł, tel. 604 858 729

Przyjmę reklamę przy ulicy Gospodarczej, Głuskiej, Lotniczej. W Abramowicach Prywatnych, tel. 604 858 729

Udostępnię miejsce w Lublinie na malowanie muralu o tematyce patriotycznej. Wymiary 4× 11 m-44m2. Bezpłatnie, tel. 604 858 729

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

Sprzedam pawilon handlowy w dobrym punkcie Świdnika. Tel. 510 906 622

Sprzedam kamienicę w Lublinie przy deptaku (2 mieszkania plus 2 lokale użytkowe po remoncie). Tel. 691 636 371

Sprzedam działkę budowlaną 44a w Krępcu przy ul. Kwiatowej. Tel. 664 603 443

Sprzedam mieszkanie, III piętro, 3 pokoje, duży balkon, wybudowane w 1997 roku, osiedle Wchód w Świdniku, tel. 889 169 377

Sprzedam dom 300 m2 w zabudowie szeregowej do wykończenia na osiedlu Olimpijczyków w Świdniku, cena do uzgodnienia. Tel. 516 735 772

Sprzedam działkę 38ar z domem, prąd, siła, studnia, ogrodzona. Kukawka gm. Wojsławice pow. chełmski, cena 50.000 zł. Tel. 698 909 281

Sprzedam mieszkanie 62m2 M-4 w Świdniku, własnościowe, parter (z dożywociem) za gotówk. Tel. 723 738 184, po godz. 16.00

Sprzedam mieszkanie 73m2, 4 pokoje, IV p. w Świdniku, cena 230 tys. zł. Tel. 691 760 268

Sprzedam mieszkanie po remoncie, 50m2, Lotnicza 8-Lublin. Dwa pokoje, osobna kuchnia, nowe meble. Możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Możliwość spłacenia w ratach. Cena 222 tys. zł, tel. 604 858 729

Sprzedam mieszkanie w Świdniku, M-3, 39m2, I p. Tel. 889 970 626

Sprzedam mieszkanie własnościowe 50m2 , czwarte piętro z bloku czteropiętrowym w Lublinie na Kalinowszczyźnie przy szkole. Tel. 881 585 461

Sprzedam mieszkanie w Lublinie, 74m2, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, duży balkon, osiedle Czuby, parter, cena 330 tys. zł do negocjacji. Tel. 505 008 455.

Sprzedam dwie działki 60 arów, w Lisznej 91, gm. Sławatycze, woj. Lubelskie, nad rzeką Bug, z domem drewnianym do generalnego remontu. Może służy na ubezpieczenie KRUS. Możliwość nasadzenia lasu. Cena 6 tys. zł. Możliwość dokupienia i powiększenia nieruchomości- 8 tys. zł. Mogę zająć się remontem domu, ogrodzeniem posesji i innymi usługami, tel. 604 858 729

Sprzedam dom drewniany z bali, starodrzewie, do przeniesienia (zabrania). Cena 1500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam działkę 38a z domem w Kukawce (gm. Wojsławice, pow. chełmski), cena 50 000 zł. Tel. 698 909 281

Sprzedam piękną posiadłość w okolicach Stalowej Woli pałacyk 300m2, 1ha ogrodu w tym staw. Tel. 15 600 65 77 (wieczorem)

Sprzedam garaż znajdujący si pod blokiem przy ul. Bolesława Śmiałego w Lublinie (LSM) tel. 605 954 934

Sprzedam mieszkanie w Świdniku, na osiedlu Wschód, 73,15m², 4 pokoje, piętro 4/4, widna kuchnia. Tel. 606 589 115

Sprzedam dom 300 m2 w zabudowie szeregowej na osiedlu Olimpijczyków w Świdniku, cena do uzgodnienia, tel. 516 735 772

Sprzedam udziały/wynajmę w kamienicy w Lublinie, 3 pomieszczenia. Tel. 604 858 729

Sprzedam mieszkanie 56,6m², 1 piętro, 3 pokoje, Świdnik, ul. Kosynierów. Tel. 606 796 602

Sprzedam mieszkanie 45,32 m2 w Świdniku, 2 pokoje, p. 4/4, własnościowe przy ul. Racławickiej, cena do uzgodnienia. Lub zamieni na 1-2 pokojowe powyżej 30m² na parterze lub 1. piętrze w Świdniku. Tel. 516 735 772

Sprzedam lub zamieni ę 30m² 3/3p na 2 pokoje z balkonem dopłata w Świdniku, parter lub 1 piętro. Tel. 511 318 597

Sprzedam mieszkanie 70m² plus, II piętro, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wc, garderoba, balkon, ul. Organowa (Szeligowskiego) rezydencja ogrodzona, Czechów w Lublinie. Cicha spokojna lokalizacja. Wysoce rozwinięta infrastruktura, sklepy, market Auchaun, przedszkole, kościół, apteka, szpital, przystanek MPK. Cena do uzgodnienia. Tel. 669 976 650, 81 740 35 62

Sprzedam 25% udziałów w nieruchomości o powierzchni 3400m², z zabudową 1200m², ul. Szewska w Lublinie, c. 415 000 zł. Tel. 505 526 477

Sprzedam (kiosk) PW 8, pawilon handlowy 30m², centrum Świdnika, ze względu na zakończenie działalności gospodarczej i wiek, przystępna cena, tanio. Tel. 510 906 622

Sprzedam mieszkanie w Świdniku kawalerka 28m², kuchnia, pokój, łazienka. Tel. 600 433 610

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
Dogodne RATY
GARAŻE WZMOCNIONE
512-182-312 604-397-105
81-440-51-08 82-592-28-44
84-539-81-91 25-740-57-38
www.konstal-garaze.pl

Dom jednopiętrowy w miejscowości Młynki k. Końskowoli, podpiwniczony, oddzielnie garaż, budynek gospodarczy, działka 0,5h, cena 450 000 zł. Tel. 798 807 260

Lokal stancja, 8,6m², Świdnik, parter, nowe budownictwo, opomiarowane, media, cena do uzgodnienia. Tel. 609 953 354

Mieszkanie w Świdniku 54,70 p.4/4, 3 pokoje, balkon własnościowe. Tel. 505 164 842

Sprzedam 25% udziałów w nieruchomości komercyjnej, Lublin, ul. Szewska, c. 550 000 zł. Tel. 606 626 477

Sprzedam udział ze wskazaniem na metraż, ok. 60m², ścisłe centrum Lublina, cena 85 000 zł. Tel. 602 471 748

Sprzedam kamienic w Lublinie deptak, w tym 2 mieszkania 94 i 78,5m², i 2 lokale użytkowe 28 i 18,70m², c. 2 050 000 zł. Tel. 691 636 371

ZAMIENIĘ

Zamienię M-4 w Świdniku, komunalne 66 m2, IV piętro, na mniejsze na parterze lub I piętrze. Tel. 782 640 596

Zamienię mieszkanie 51m², Węglin Południowy, działkę budowlaną 1000m² i działkę ogrodniczą 2000m², na dom w Lublinie lub w pobliżu Lublina. Tel. 513 348 687

Zamienię M-4 w Świdniku, własnościowe, parter, 62m², na M-3 własnościowe na parterze lub I piętrze w Świdniku ewentualnie dom z małą działką w Jackowie, Dominowie, Turce i tych okolicach. Tel. 723 738 184

Zamieni ęM-3 w Świdniku, 51m², 2 piętro, na M-4 w Świdniku, min. 60m², parter, 1 lub 2 piętro, mieszkanie może by do remontu. Tel. 507 941 189

Zamienię mieszkanie po remoncie, 50m2, Lotnicza 8-Lublin. Dwa pokoje, osobna kuchnia, nowe meble. Możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Zamienię na dom jednorodzinny, tel. 604 858 729

Zamienię posesję z budynkami I działką 0,50 ha I możliwością dokupienia 1 ha w Zaniówce, pow. parczewski, woj. lubelskie w rozliczeniu, na mieszkanie w Lublinie, tel. 604 858 729

Zamienię posesję z budynkami I działką 0,50 ha I możliwością dokupienia 1 ha w Zaniówce, pow. parczewski, woj. lubelskie w rozliczeniu, na mieszkanie w Warszawie, tel. 604 858 729

Zamienię wełnę mineralną większą ilość na inne materiały budowlane, tel. 604 858 729

Zamienię przyczepę campingową lub dwuosiową na bagażową, tel. 604 858 729

Zamienię płyty granitowe 50 m2 na inne materiały, tel. 604 858 729

Zamienię siatkę ogrodzeniową powlekaną plastikiem na inne materiały budowlane, tel. 604 858 729

Zamienię popiersia betonowe Piłsudskiego i papieża Jana Pawła II na inne rzeczy, tel. 604 858 729

Zamienię stary kredens zabytkowy na inne rzeczy, tel. 604 858 729

Zamienię drzwi drewniane zabytkowe na inne stare rzeczy, tel. 604 858 729

WYNAJMĘ

Do wynajęcia 2-pokojowe mieszkanie na Czechowie. Tel. 666 659 155

Wynajmę mieszkanie po remoncie, 50m2, Lotnicza 8- Lublin. Dwa pokoje, osobna kuchnia, nowe meble. Możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Cena do uzgodnienia, tel. 604 858 729Przyjmę do siebie Panią na stancję do wspólnego pokoju w Lublinie, cena 150 zł tel. 513 40 17 92

Wynajmę mieszkanie 2 pokoje, kuchnia i łazienka w Warszawie (I piętro) z garażem na osiedlu zamkniętym i strzeżonym. Kontakt tel. 513 966 903.

Wynajmę mieszkanie 3-pokojowe w Lublinie osiedle Czechów w pełni umeblowane, sprzęt AGD. Tel. 608494991 lub 605613017

REKLAMA

TKŚ ŚWIDNIK OFERUJE:

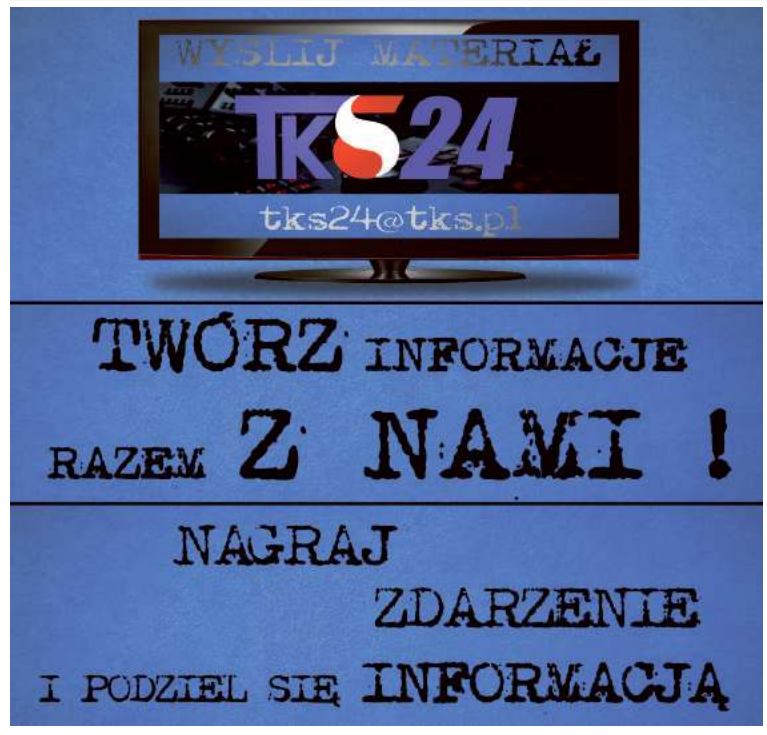

Budynek wolnostojący z przeznaczeniem na stancje, biura, usługi itp. Tel. 81 751 29 51

Mieszkanie w Świdniku, 50m^2, 2 pokoje umeblowane, parter, c. 1250,00 zł/miesiąc. Tel. 508 297 794

Mieszkanie w Świdniku, 2 pokoje, częściowo umeblowane, 800,00 zł + gaz + prąd + woda. Tel. 530 888 462

Wynajmę pokój jednoosobowy, umeblowany w Lublinie, Czechów, os. Lipińskiego dla studentki, uczennicy lub pracującej. Cena 480 zł, bez dodatkowych opłat. Tel. 696 715 264

Wynajmę przyczepę campingową lub dwuosiową. Cena 40 zł/doba, tel. 604 858 729

Wynajmę barakowóz na kołach. Cena 40 zł/doba do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Wynajmę zabytkową bryczkę z uprzężą. Cena 200zl/doba do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Wynajmę garaż przy ulicy Kusocińskiego w Świdniku. Tel. 661 639 360

Garaż pod blokiem mieszkalnym, brama na pilota, osiedle monitorowane w Lublinie, ul. Startowa. Tel. 668 999 931

Wynajmę duży magazyn- stodołę, 70 km od Lublina. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

DZIAŁKI

Działka budowlana 15a, 37.5x40.0m, woda, prąd, Internet. Świdnik, ul. Olimpijczyków 3a. Tel. 694 956 500

Sprzedam/wynajmę działkę letniskową nad rzeką Wieprz. Tel. 604 858 729

Sprzedam/wydzierżawi 1 ha pola łąki na KRUS/ZUS, Horodyszcze. Tel. 604 858 729

Sprzedam/wynajmę działkę w Lublinie (inwestycyjną) na ul. Gospodarczej. Tel. 604 858 729

Sprzedam/wynajmę działkę 0,50 ha z domkiem do remontu, nad rzeką Bug. Tel. 604 858 729

Biała Podlaska przy trasie Warszawa – Terespol – sprzedam działkę o pow. 1,5 ha naprzeciwko Urzędu Celnego, cena do uzgodnienia, tel. (0 82) 563-35-51

Wydzierżawię dwie działki 60 arów, w Lisznej 91, gm. Sławatycze, woj. Lubelskie, nad rzeką Bug, z domem drewnianym do generalnego remontu. Może służyć na ubezpieczenie KRUS. Możliwość nasadzenia lasu. Cena 6 tys. zł. Możliwość dokupienia i powiększenia nieruchomości- 8 tys. zł. Mogę zająć się remontem domu, ogrodzeniem posesji i innymi usługami, tel. 604 858 729

Wydzierżawię siedlisko: 0, 5 ha placu z domem, garażami, stodołą. Może służyć do prowadzenia działalności gospodarczej. Możliwość wynajęcia 1 ha placu po sąsiedzku. Zaniówka, woj. Lubelskie. Cena 1200 zł/rocznie do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Zamienię siedlisko: 0,5 ha placu z domem, garażami, stodołą. Może służyć do prowadzenia działalności gospodarczej. Możliwość wynajęcia 1 ha placu po sąsiedzku. Zaniówka, woj. Lubelskie. Cena 1200 zł/rocznie do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam działkę rolno-budowlaną o powierzchni 42a w Kolonia Struża, przy szosie, media są. Tel. 723 534 333

Działka budowlano inwestycyjna 20a w Miłocinie przy trasie Lublin Nałęczów, ogrodzona, woda, cena do uzgodnienia. Tel. 513 348 687

Sprzedam działkę inwestycyjną 69 a, media przy działce, ul. Lotnicza w Świdniku (w pobliżu lotniska). Tel. 696 771 377

Sprzedam dwie działki budowlane po 20a (woda, światło) w Nowym Krępcu. Tel. 794 765 667, 721 523 662

Sprzedam działkę budowlaną, uzbrojoną, wszystkie media 378m^2, Turka osiedle Borek. Atrakcyjna spokojna okolica, bardzo dobre połączenie z centrum Lublina, 7 minut jazdy MPK. Wysoce rozwinięta infrastruktura sklepy, przedszkole, kościół, apteka, boisko sportowe Orlik. Cena do uzgodnienia. Tel. 669 976 650

Sprzedam działkę rolną 1ha, Czubrowice, woj. Małopolskie, c. 155 000 zł. Tel. 505 625 477

Działka budowlana 10a Franciszków gm. Mełgiew, wszystkie media. Tel. 501 660 999 po 19.00

Wynajmę działkę utwardzoną 1800 m^2 w Elizówce naprzeciwko giełdy, cena 2 500 zł do uzgodnienia. Tel. 81 756 13 38, 504 55 66 70

4 działki budowlane, 12 15 arowe, pełne uzbrojenie, Jastków, obok CPN przy cmentarzu. Tel. 601 313 149

Sprzedam działkę inwestycyjną, Lublin pow. 1ha. Cena 120 zł/m^2. Tel. 697 492 997

Sprzedam działkę o pow. 1,5 ha przy trasie Warszawa - Terespol w Białej Podlaskiej, naprzeciwko Urzędu Celnego, cena do uzgodnienia, tel. 82 563 35 51

Sprzedam działkę budowlaną 15a, 37,5 x 40 m (woda, prąd, Internet) w Świdniku przy ul. Olimpijczyków 3a, tel. 694 956 500

PRACA

PRACA – SZUKAM

Wykształcenie wyższe, dyspozycyjna –podejmie pracę jako opiekunka do osób starszych, tel. 691 666 068

Poszukuję alpinisty z linami, do podcięcia drzewa, tel. 604 858 729

Poszukuję alpinisty z linami, do zrobienia podbitki w szczycie budynku, tel. 604 858 729

Poszukuję pracy w zawodzie cukiernik w Świdniku lub okolicach. Posiadam dyplom czeladniczy i ukończony kurs zawodowy. Tel. 789 435 041

Emeryt (66 lat) z orzeczeniem umiarkowanym, poszukuje pracy dziennej w szatni, na portierni, kurier, catering, prawo jazdy kat. B. Tel. 784 787 235

Emeryt (68 lat) I grupa inwalidzka, stopie znaczny poszukuje pracy w szatni lub portierni, na budowie pracownik ochrony w systemie pracy chronionej. Tel. 783 888 202

Marchandiser, kasjer, przedstawiciel handlowy, uprawnienia na wózek widłowy, kierowca kat. B. Tel. 504 44 20 57

Pilnie poszukuj pracy w biurze, recepcji, ochronie jako tłumacz. Znam wiele języków. Praca na stałe lub zlecenie. Tel. 887 039 439, 798 381 481

Poszukuje pracy w ochronie na budowie, w obiektach zamkniętych, na portierni, w szatni. Tel. 504 651 114, 511 347 670, 514 356 057

Pracownik ochrony poszukuje pilnie pracy w obiektach zamkniętych. Długoletnia praktyka w ochronie. Tel. 81 532 84 38, 887 039 439, 798 381 481

Emeryt I. 68, I grupa inwalidzka (stopie znaczny), poszukuje pracy w szatni lub portierni w systemie zakładu pracy chronionej. Tel. 783 888 202

Masażystka wykonuje masaż leczniczy i relaksacyjny. Tel. 721 121 675

Rencistka I. 54 poszukuje pracy w szatni lub na portierni na uczelniach lub szpitalach lub instytucjach. Tel. 508 708 674

Osoba z wykształceniem medycznym chętnie zaopiekuje si dzieckiem lub osobą starszą. Tel. 603 927 704

Poszukuje pracy jako opiekunka do osób starszych, posiadam doświadczenie. Świdnik i okolice. 662 868 096

Mężczyzna 50+, uczciwy, zdyscyplinowany, nie pijący, podejmie pracę w Świdniku lub okolicy, stałą na umowę (może by ochrona). Tel. 81 751 51 22

Emeryt (61 lat) poszukuje pracy jako kierowca. Tel. 604 219 158

PRACA – DAM

Szukam pracownika do montażu i noszenia mebli. Praca dorywcza. Tel. 515 754 059

Zatrudnię w restauracji we Włodawie kucharkę z doświadczeniem. Praca na umowę. Możliwość zamieszkania w miejscu pracy. Tel. 503 626 888

MATRYMONIALNE

Poznam Pana w wieku 70-80 lat, tak jak ja odczuwającego samotność, tel. 513 40 17 92

Poznam pannę do 40 lat. Matrymonialnie. Tel. 511 198 493

Usługi matrymonialne, 26-letnia tradycja. Tel. 81747 19 05, 663 919 260

MOTORYZACJA

Toyota RAV 4, 2004 rok, poj. 2,0, D4D, 116 KM, bardzo bogate wyposażenie + opony zimowe, cena 18 800 zł. Tel. 509 866 941

Volvo V40, 2001 r, Cena 2,5 tys. zł. Tel. 602 839 559

Pilnie sprzedam skuter marki Fresco, w dobrym stanie, cena do uzgodnienia. Tel. 887 039 439, 504 651 114, 81 532 84 38.

Ford Focus 2006/7, przebieg 96780 km, benzyna, 5D, czarny, cena 14000 zł do negocjacji. Tel. 662 384 588

Daewoo Espero 1999 r., benzyna 1,8, wymienione progi, łańcuch rozrządu, tarcza sprzęgła, amortyzatory przód, cena 2500 zł, tel. 662 063 626

Opel Insignia A, 2011r., c. 35 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, asr (kontrola trakcji), czujnik zmierzchu, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, esp (stabilizacja toru jazdy), gniazdo usb, klimatyzacja automatyczna, kurtyny powietrzne, odtwarzacz dvd, poduszka powietrzna chroniąca kolana, relingi dachowe, światła xenonowe, wielofunkcyjna kierownica, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, bluetooth, czujniki parkowania przednie, elektryczne szyby tylne, gniazdo aux, hak, klimatyzacja dwustrefowa, mp3, podgrzewane lusterka boczne, poduszki boczne przednie, światła led, tapicerka skórzana, zmieniarka cd, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi, czujnik deszczu, czujniki parkowania tylne, elektrycznie ustawiane fotele, gniazdo sd, isofix, komputer pokładowy, nawigacja gps, podgrzewane przednie siedzenia, przyciemniane szyby, światła przeciwmgielne, tempomat. Tel. 601 055 551

Ford S-Max I, 2007r., c. 22 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, bluetooth, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, gniazdo aux, hak, klimatyzacja dwustrefowa, mp3, podgrzewane przednie siedzenia, poduszki boczne tylne, światła przeciwmgielne, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, dach panoramiczny, elektryczne szyby tylne, gniazdo sd, isofix, komputer pokładowy, podgrzewana przednia szyba, poduszka powietrzna chroniąca kolana, przyciemniane szyby, tempomat, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, asr (kontrola trakcji), elektrochromatyczne lusterka boczne, esp (stabilizacja toru jazdy), gniazdo usb, klimatyzacja automatyczna, kurtyny powietrzne, podgrzewane lusterka boczne, poduszki boczne przednie, światła do jazdy dziennej, wielofunkcyjna kierownica. Tel. 515 406 607

Volkswagen Touareg I, 2005r., c. 39 500 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, asr (kontrola trakcji), czujniki parkowania przednie, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, esp (stabilizacja toru jazdy), klimatyzacja czterostrefowa, komputer pokładowy, podgrzewane przednie siedzenia, poduszki boczne przednie, regulowane zawieszenie, tapicerka skórzana, wielofunkcyjna kierownica, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, czujnik deszczu, czujniki parkowania tylne, elektryczne szyby tylne, hak, klimatyzacja dwustrefowa, nawigacja gps, podgrzewane tylne siedzenia, poduszki boczne tylne, światła do jazdy dziennej, tempomat, zmieniarka cd, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi, czujnik zmierzchu, elektrochromatyczne lusterka boczne, elektrycznie ustawiane fotele, klimatyzacja automatyczna, klimatyzacja manualna, podgrzewane lusterka boczne, poduszka powietrzna chroniąca kolana, przyciemniane szyby, światła xenonowe, tempomat aktywny. Tel. 500 202 869

Volkswagen Passat B6, 2007r., c. 19 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, czujniki parkowania tylne, isofix, kurtyny powietrzne, poduszki boczne przednie, światła do jazdy dziennej, tempomat, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, czujnik deszczu, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, klimatyzacja dwustrefowa, podgrzewane lusterka boczne, przyciemniane szyby, światła led, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, czujniki parkowania przednie, esp (stabilizacja toru jazdy), komputer pokładowy, podgrzewane przednie siedzenia, relingi dachowe, światła przeciwmgielne. Tel. 794 264 335

BMW Seria 3 E46, 2004r., c. 30 500 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, asr (kontrola trakcji), elektrochromatyczne lusterka boczne, elektrycznie ustawiane fotele, klimatyzacja automatyczna, podgrzewane przednie siedzenia, przyciemniane szyby, światła do jazdy dziennej, tapicerka skórzana, zmieniarka cd, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, czujnik deszczu, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, gniazdo aux, komputer pokładowy, poduszki boczne przednie, relingi dachowe, światła przeciwmgielne, tempomat, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi, czujniki parkowania tylne, elektryczne szyby tylne, isofix, kurtyny powietrzne, poduszki boczne tylne, szyberdach, światła xenonowe, wielofunkcyjna kierownica. Tel. 601 295 056

Citroën C4 Picasso I, 2007r., c. 17 700 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, czujnik deszczu, dach panoramiczny, hak, łopatki zmiany biegów, światła xenonowe, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alufelgi, czujniki parkowania przednie, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, isofix, mp3, tempomat, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, bluetooth, czujniki parkowania tylne, elektryczne szyby tylne, klimatyzacja dwustrefowa, światła przeciwmgielne. Tel. 884 960 544

Volvo XC 70, 2010r., c. 49 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, asr (kontrola trakcji), czujniki parkowania przednie, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, gniazdo aux, klimatyzacja automatyczna, kurtyny powietrzne, podgrzewane przednie siedzenia, poduszki boczne tylne, światła przeciwmgielne, tempomat, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, bluetooth, czujniki parkowania tylne, elektryczne szyby tylne, gniazdo usb, klimatyzacja dwustrefowa, mp3, poduszka powietrzna chroniąca kolana, przyciemniane szyby, światła xenonowe, wielofunkcyjna kierownica, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi, czujnik deszczu, elektrochromatyczne lusterka boczne, esp (stabilizacja toru jazdy), isofix, komputer pokładowy, podgrzewane lusterka boczne, poduszki boczne przednie, relingi dachowe, tapicerka skórzana. Tel. 607 372 787

Mini ONE, 2011r., c. 27 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, bluetooth, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, kurtyny powietrzne, światła przeciwmgielne, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alufelgi, czujnik deszczu, esp (stabilizacja toru jazdy), mp3, światła xenonowe, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, asr (kontrola trakcji), czujnik zmierzchu, klimatyzacja dwustrefowa, system start-stop, wielofunkcyjna kierownica. Tel. 884 960 544

Honda Accord VII, 2004r., c. 21 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna pasażera, alufelgi, elektrochromatyczne lusterka boczne, elektrycznie ustawiane fotele, klimatyzacja automatyczna, podgrzewane lusterka boczne, przyciemniane szyby, światła xenonowe, wielofunkcyjna kierownica, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, radio fabryczne, asr (kontrola trakcji), elektrochromatyczne lusterko wsteczne, esp (stabilizacja toru jazdy), klimatyzacja dwustrefowa, podgrzewane przednie siedzenia, szyberdach, tapicerka skórzana, centralny zamek, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, czujnik deszczu, elektryczne szyby tylne, isofix, kurtyny powietrzne, poduszki boczne przednie, światła przeciwmgielne, tempomat. Tel. 884 885 408

Audi S3 8P, 2007r., c. 40 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, asr (kontrola trakcji), esp (stabilizacja toru jazdy), klimatyzacja automatyczna, kurtyny powietrzne, światła przeciwmgielne, tapicerka welurowa, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, czujnik deszczu, gniazdo aux, klimatyzacja dwustrefowa, mp3, światła xenonowe, tempomat, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi, czujnik zmierzchu, isofix, komputer pokładowy, przyciemniane szyby, tapicerka skórzana, wielofunkcyjna kierownica. Tel. 663 113 069

Ford Focus Mk3, 2011r., c. 29 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, bluetooth, elektrochromatyczne lusterka boczne, esp (stabilizacja toru jazdy), hak, klimatyzacja dwustrefowa, mp3, podgrzewane lusterka boczne, poduszki boczne tylne, światła led, tempomat, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alufelgi, czujnik deszczu, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, gniazdo aux, isofix, komputer pokładowy, ogranicznik prędkości, podgrzewane przednie siedzenia, system start-stop, światła przeciwmgielne, tempomat aktywny, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, asr (kontrola trakcji), czujnik zmierzchu, elektryczne szyby tylne, gniazdo usb, klimatyzacja automatyczna, kurtyny powietrzne, podgrzewana przednia szyba, poduszki boczne przednie, światła do jazdy dziennej, światła xenonowe, wielofunkcyjna kierownica. Tel. 506 239 180

Seat Leon II, 2009r., c. 22 900 zł, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, bluetooth, esp (stabilizacja toru jazdy), klimatyzacja manualna, mp3, poduszki boczne tylne, tapicerka welurowa, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alufelgi, czujnik deszczu, gniazdo aux, komputer pokładowy, podgrzewane lusterka boczne, przyciemniane szyby, tempomat, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, asr (kontrola trakcji), elektrochromatyczne lusterko wsteczne, isofix, kurtyny powietrzne, poduszki boczne przednie, światła przeciwmgielne. Tel. 508 518 170

Ford S-Max I, 2010r., c. 44 500 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, asr (kontrola trakcji), czujniki parkowania przednie, elektryczne szyby tylne, isofix, komputer pokładowy, podgrzewane lusterka boczne, poduszki boczne tylne, światła led, tempomat, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, czujnik deszczu, czujniki parkowania tylne, esp (stabilizacja toru jazdy), klimatyzacja automatyczna, kurtyny powietrzne, poduszka powietrzna chroniąca kolana, przyciemniane szyby, światła przeciwmgielne, wielofunkcyjna kierownica, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi, czujnik zmierzchu, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, gniazdo aux, klimatyzacja dwustrefowa, podgrzewana przednia szyba, poduszki boczne przednie, światła do jazdy dziennej, światła xenonowe. Tel. 607 712 767

Toyota RAV4 II , 2005r., c. 19 500 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, czujniki parkowania tylne, klimatyzacja automatyczna, kurtyny powietrzne, poduszki boczne tylne, tempomat, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alufelgi, elektryczne szyby tylne, klimatyzacja dwustrefowa, podgrzewane lusterka boczne, relingi dachowe, wielofunkcyjna kierownica, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, asr (kontrola trakcji), czujnik zmierzchu, elektryczne szyby tylne, gniazdo usb, klimatyzacja automatyczna, kurtyny powietrzne, podgrzewana przednia szyba, poduszki boczne przednie, światła do jazdy dziennej, światła xenonowe, wielofunkcyjna kierownica. Tel. 737 818 011

Toyota Yaris II, 2006r., c. 17 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, isofix, kurtyny powietrzne, wielofunkcyjna kierownica, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, klimatyzacja manualna, mp3, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi, komputer pokładowy, poduszki boczne przednie. Tel. 502 522 762

BMW Seria 3 E90, 2005r., c. 28 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, asr (kontrola trakcji), elektryczne szyby tylne, gniazdo aux, klimatyzacja manualna, ogrzewanie postojowe, poduszka powietrzna chroniąca kolana, przyciemniane szyby, tapicerka skórzana, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, czujnik deszczu, elektrycznie ustawiane fotele, klimatyzacja automatyczna, komputer pokładowy, podgrzewana przednia szyba, poduszki boczne przednie, szyberdach, tempomat, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi, czujniki parkowania tylne, esp (stabilizacja toru jazdy), klimatyzacja dwustrefowa, mp3, podgrzewane przednie siedzenia, poduszki boczne tylne, światła przeciwmgielne, wielofunkcyjna kierownica. Tel. 500 100 411

CO, GDZIE, KIEDY?

KINA

Poniedziałek 05.11

BAJKA – LUBLIN, UL. RADZISZEWSKIEGO 8, TEL. (81) 533-88-72
Bohemian Rhapsody 13:30, 17:15, 19:45

Kler 14:45
Jeszcze dzień życia 16:00, 20:30
Kamerdyner 17:45

LOT – ŚWIDNIK, AL. LOTNIKÓW POLSKICH 24, TEL. (81) 751-24-61
Dziadek do orzechów i cztery królestwa 15:15, 17:15
7 uczuć 19:15

Wtorek 06.11

BAJKA – LUBLIN, UL. RADZISZEWSKIEGO 8, TEL. (81) 533-88-72
Bohemian Rhapsody 13:45, 17:15, 19:45
Kler 18:00
Jeszcze dzień życia 16:15, 20:30
Kamerdyner 14:30

LOT – ŚWIDNIK, AL. LOTNIKÓW POLSKICH 24, TEL. (81) 751-24-61
Dziadek do orzechów i cztery królestwa 13:00, 15:00
7 uczuć 17:00
Przegląd filmowy: Młodość Astrid 19:15

Środa 07.11

BAJKA – LUBLIN, UL. RADZISZEWSKIEGO 8, TEL. (81) 533-88-72
Dywizjon 303. Historia prawdziwa 8:00
Zimna wojna 10:30
Bohemian Rhapsody 13:45, 17:15, 19:45
Kler 18:00
Jeszcze dzień życia 16:15, 20:30
Kamerdyner 14:30

LOT – ŚWIDNIK, AL. LOTNIKÓW POLSKICH 24, TEL. (81) 751-24-61
Dziadek do orzechów i cztery królestwa 15:15, 17:15
7 uczuć 19:15

Czwartek 08.11

BAJKA – LUBLIN, UL. RADZISZEWSKIEGO 8, TEL. (81) 533-88-72
Krzysiu, gdzie jesteś? 9:00
Zimna wojna 12:00
Bohemian Rhapsody 13:45, 17:15, 19:45
Kler 18:00
Jeszcze dzień życia 16:15, 20:30
Kamerdyner 14:30

LOT – ŚWIDNIK, AL. LOTNIKÓW POLSKICH 24, TEL. (81) 751-24-61
Dziadek do orzechów i cztery królestwa 13:00, 15:00
7 uczuć 17:00
Przegląd filmowy: Obietnica poranka 19:15

Piątek 09.11

LOT – ŚWIDNIK, AL. LOTNIKÓW POLSKICH 24, TEL. (81) 751-24-61
Dziadek do orzechów i cztery królestwa 14:00, 16:00
Planeta singli 2 18:00, 20:15

Sobota 10.11

LOT – ŚWIDNIK, AL. LOTNIKÓW POLSKICH 24, TEL. (81) 751-24-61
Dziadek do orzechów i cztery królestwa 14:00, 16:00

Planeta singli 2 18:00, 20:15

Niedziela 11.11

LOT – ŚWIDNIK, AL. LOTNIKÓW POLSKICH 24, TEL. (81) 751-24-61
Dziadek do orzechów i cztery królestwa 16:00
Planeta singli 2 18:00, 20:15

CINEMA CITY LUBLIN, UL. LIPOWA 13, TEL. (81) 533-25-25 I AL. WITOSA 32, TEL. (81) 443 58 58
Pełny repertuar na stronie www.cinema-city.pl/kina/lublinplaza i www.cinema-city.pl/kina/felicity#

MULTIKINO LUBLIN, AL. SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY 34, TEL. (81) 460 28 10
Pełny repertuar na stronie www.multikino.pl/kino/lublin/repertuar

TEATRY

TEATR IM. J. OSTERWY
09.11- Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie godz. 11:30
09.11- Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie godz. 19:00
10.11- Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie godz. 19:00
11.11- Wolność jest w nas godz. 16:00
11.11- Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie godz. 18:00

TEATR IM. H. CH. ANDERSENA
06.11- Szewczyk Dratewka- bajka do zjedzenia godz. 9:30
06.11- Szewczyk Dratewka- bajka do zjedzenia godz. 11:00
07.11- Szewczyk Dratewka- bajka do zjedzenia godz. 9:30
07.11- Szewczyk Dratewka- bajka do zjedzenia godz. 11:00
08.11- HMLT/ Hamlet godz. 11:00
09.11- HMLT/ Hamlet godz. 18:00
10.11- HMLT/ Hamlet godz. 18:00
11.11- HMLT/ Hamlet godz. 18:00

TEATR STARY
05.11- Kino w Teatrze Starym „Zjedz to" godz. 18:00
06.11- Bitwa o kulturę. Konformizm polski: sto lat wieczności godz. 18:00
07.11- Nocna Zmiana Bluesa godz. 19:00
08.11- Ponad Granicami. Spotkanie z Adamem Michnikiem. „Lec. XX wiek" godz. 18:00
10.11- The Met: LIVE in HD Nico Muhly „Marnie" godz. 18:55
11.11- Mała muzyka- listopad godz. 16:00
11.11- Mała muzyka- listopad godz. 17:30

TEATR MUZYCZNY
09.11- Baron Cygański godz. 18:00
10.11- Baron Cygański godz. 18:00
11.11- „Polska- Nasza Niepodległa"- koncert godz. 18:00

FILHARMONIA

09.11 (PIĄTEK)
Koncert Narodowy godz. 19:00

11.11 (NIEDZIELA)
Koncert familijny: A to Polska właśnie! godz. 11:00

REKLAMA

CENTRUM OCHRONY PRACY I BIZNESU
CONSULTRIX
LUBLIN

Lublin, ul. Projektowa 1
tel. 81 444 08 80
www.consultrix.pl
www.cxsafety.pl

Szkolenia okresowe BHP | Sklep BHP
Szkolenia specjalistyczne SEP, UTB
Szkolenia w zakresie środków ochrony roślin

BEZPŁATNE OGŁOSZENIA DROBNE

Kupon ogłoszeniowy

nowy tydzień W LUBLINIE

☐ sprzedam auto-moto ☐ sprzedam nieruchomości ☐ sprzedam inne ☐ usługi ☐ nauka
☐ kupię ☐ wynajmę ☐ zamienię ☐ inne ☐ zwierzęta ☐ zdrowie i medycyna ☐ szukam pracy

Kupony należy dostarczyć do redakcji „Nowego Tygodnia w Lublinie" przy ul. Bramowej 6 (osobiście lub pocztą) lub wrzucić do naszej skrzynki ogłoszeniowej.
Adresy skrzynek na str. 24 (przy kuponie krzyżówkowym).

Treść ogłoszenia .....
.....
.....
Dane ogłoszeniodawcy (do wiadomości redakcji)
.....
.....
.....
....., tel. .....

FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

Zbigniew Bartnik prezesem Lubelskiego Związku Piłki Nożnej jest od sierpnia 2012 roku, gdy na stanowisku sternika LZPN zastąpił Mariana Rapę. Wcześniej był piłkarzem oraz trenerem

Zbigniew Bartnik ponownie w Zarządzie PZPN

Zbigniew Bartnik, prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej po 10-miesięcznej przerwie wraca do Zarządu PZPN!

Podczas Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczego Delegatów Polskiego Związku Piłki Nożnej, które 30 października odbyło się w Warszawie, Komisja Wyborcza niemal do ostatniej chwili gotowa była do przedstawienia delegatom dwóch kandydatów do Zarządu. O posadę mieli ubiegać się **Zbigniew Bartnik** oraz **Mieczysław Golba**, prezes Podkarpackiego ZPN, który w styczniu zastąpił w Zarządzie sternika LZPN, po tym jak ten złożył rezygnację w związku ze złożeniem oświadczenia lustracyjnego po terminie. W dość krótkim czasie Bartnik został oczyszczony z jakichkolwiek zarzutów. Niezbędne dokumenty z Instytutu Pamięci Narodowej, o które wystąpił sam zainteresowany, sprawiły, że wszelkie podejrzenia co do jego osoby okazały się bezzasadne, jednak na ponowne kandydowanie musiał czekać do terminu Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczego Delegatów PZPN, do minionego wtorku.

W głosowaniu należało wybrać jedną osobę. Tuż przed wyborami Golba rezygnował jednak z ubiegania się zasiadanie w Zarządzie PZPN.–

Za mojej prezesury Podkarpacki ZPN i Lubelski ZPN bardzo dobrze ze sobą współpracują. Prezes Zbyszek jest moim kolegą i przyjacielem. Wyprostował wszystkie swoje sprawy, znowu może być w Zarządzie, dlatego nie zamierzam z nim rywalizować – tłumaczył Golba.

Bartnika w głosowaniu poparło aż 98 z 109 delegatów!

– Cieszę się z powrotu do grona członków Zarządu PZPN. Dobrze mieć tak wysokie poparcie. To zobowiązuje do dodatkowej aktywności w PZPN, a także daje duży impuls do jeszcze obszerniejszych działań w LZPN na rzecz klubów. Co do przeszłości: dziękuję tym, którzy wierzyli w czystość moich działań i postawy w życiu od początku zaistniałej sytuacji, wynikającej z ustawy lustracyjnej. Mam wielu przyjaciół, ale przy okazji poznałem nowych. Poznałem oczywiście i innych – niedowiarków i podejrzliwych. Odczułem falę hejtu, ze zdziwieniem czytałem wymyślone opisy. Odpowiedź z mojej strony była i jest następująca. Tym bardziej zażarcie walczyłem o swoją godność – rozsądnie i bez rozgłosu. Nie zwolniłem tempa pracy zawodowej i społecznej – komentuje **Zbigniew Bartnik.**

Podczas wtorkowego Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczego Delegatów PZPN zatwierdzono sprawozdanie finansowe związku za rok 2017 i uchwalono preliminarz budżetowy federacji na rok 2019. Przegłosowano zmiany do Statutu PZPN. Diamentową Odznaką Honorową Polskiego Związku Piłki Nożnej uhonorowany został były selekcjoner reprezentacji Polski, **Andrzej Strejlau.**

W meczu o fotel lidera III ligi piłkarze Motoru zremisowali 1:1 w Nowym Targu z Podhalem, tracąc gola w ostatniej akcji!

Gdzie dwóch się bije...

Piłkarze Motoru po raz kolejny mogli zostać liderem III ligi wygrywając wyjazdowe spotkanie na szczycie i po raz kolejny ta sztuka im się nie udała. Podobnie, jak przed dwoma tygodniami w meczu w Rzeszowie ze Stalą, także i teraz w potyczce w Nowym Targu z prowadzącym w klasyfikacji po 14. kolejkach Podhalem, podzielili się z rywalami punktami.

Motorowcy znowu byli bliżsi wygranej. Od 25. minuty lublinianie prowadzili bowiem z Podhalem, po golu **Roberta Majewskiego** 1:0!

Niestety, w drugiej połowie zespół z Lublina dał się zdominować gospodarzom.

– To był skutek głównie tego, że nie potrafiliśmy się utrzymać przy piłce. W dodatku w samej końcówce przytrafił się nam błąd w defensywie – **Robert Góralczyk,** trener Motoru tłumaczył po meczu postawę w drugiej części spotkania swojej drużyny i stratę gola w 90. minucie. – Na pewno jest niedosyt gdy traci się zwycięstwo w ostatniej akcji meczu. Jednak uważam, i powiedziałem to w szatni zawodnikom, że jeżeli w dwóch ostatnich meczach wywalczymy komplet punktów, to ten remis tutaj w końcowym rozrachunku może okazać się bardzo cenny – dodał szkoleniowiec lubelskiej drużyny.

Remis w Nowym Targu spowodował, że Motor z 28 punktami spadł w tabeli rozgrywek o jedną pozycję, na czwarte miejsce. W czołówce panuje jednak wielki ścisk. Po dwóch tygodniach fotel lidera odzyskała Stal Rzeszów, która rozgromiła Wisłę Sandomierz 3:0. Rzeszowianie mają dwa punkty więcej od motorowców i wyprzedzili Podhale Nowy Targ tylko dzięki lepszemu bilansowi bramek. Co ciekawe, oba zespoły zmierzą się na zakończenie rundy jesiennej, 17 listopada w stolicy Podkarpacia. Trzeci z zaledwie punktem mniej od prowadzącej dwójki jest Hutnik Kraków.

Warto podkreślić, że z tymi wszystkimi zespołami Motor wiosną grać będzie u siebie!

A już w najbliższą sobotę, 10 listopada żółto-biało-niebiescy zmierzą się na Arenie Lublin z Wólczanką Wólka Pełkińska. Będzie to ostatnie domowe spotkanie Motoru w tym roku.

Mecz rozpocznie się o godzinie 19:18, upamiętniając w ten sposób 100-rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. **BAS**

FOT. ŁUKASZ KACZANOWSKI

W sobotę motorowcy zremisowali w Nowym Targu z Podhalem 1:1. To piąty, wyjazdowy remis naszego zespołu w rundzie jesiennej. Żadna z drużyn III ligi gr. 4 tak często nie dzieliła się jesienią z gospodarzami punktami

PODHALE NOWY TARG – MOTOR LUBLIN
1:1 (0:1)
Podhale: Szukała – Tonia, Cyfert, Bedronka, Drobnak – Mizia, Dynarek, Nawrot, Mrówka (62 Kobylarczyk), Barbus (88 Potoniec) –Pląskowski (75 Dziedzic).
Motor: Olszewski – Kraśniewski, Ranko, Majewski, Wołos – Bonin (80 D. Kamiński), Cichocki (77 Sz. Kamiński), Gałecki, Brzyski – Nowak (90 Pożak), Paluch (60 Rak).
Bramki: 0:1 Majewski 25, 1:1 Kobylarczyk 90. **Żółte kartki:** Cyfert, Bedronka (P.) oraz Wołos, Cichocki, Nowak (M.). **Sędziował:** Jakub Pych z Dębicy. **Widzów:** 500.

W PIŁKARSKIEJ III LIDZE
15. kolejka: Podhale Nowy Targ – Motor Lublin **1:1** (Wojciech Kobylarczyk 90 – Robert Majewski 25) * Avia Świdnik – Czarni Połaniec **1:1** (Mateusz Wołos 88 – Filip Krępa 62) * Wólczanka Wólka Pełkińska – Stal Kraśnik **1:1** (Szymon Hajduk 48 – Rafał Król 71) * Wiślanie Jaśkowice – Sokół Sieniawa **2:1** (Piotr Morawski 15, Krzysztof Szewczyk 20 – Sebastian Brocki 7) * Orlęta Radzyń Podlaski – Hutnik Kraków **0:0** * Stal Rzeszów – Wisła Sandomierz **3:0** (Damian Kostkowski 28, Wojciech Reiman 54, Piotr Ceglarz 66) * Chełmianka – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski **3:3** (Hubert Kotowicz 31, Jakub Gołąb 45, Rafał Kursa 73 – Bartłomiej Smuczyński 69, 90, Michał Grunt 76) * Soła Oświęcim – Wisła Puławy **0:1** (Mateusz Supryn 70) * Spartakus Daleszyce – Podlasie Biała Podlaska **1:1** (Mateusz Zawadzki 31 k – Marcin Kruczyk 24 k).

1. Stal Rzeszów	15	30	35-13
2. Podhale	15	30	27-13
3. Hutnik	15	29	30-20
4. Motor	**15**	**28**	**26-16**
5. Wisła Puławy	15	25	16-13
6. Stal Kraśnik	15	24	27-19
7. Orlęta	15	23	24-19
8. Chełmianka	15	21	23-22
9. Avia	**15**	**21**	**18-18**
10. KSZO	15	21	22-17
11. Wólczanka	15	20	21-14
12. Wisła S.	15	18	18-25
13. Wiślanie	15	16	21-34
14. Sokół	15	16	24-27
15. Czarni	15	13	16-27
16. Soła	15	12	14-29
17. Podlasie	15	10	15-35
18. Spartakus	15	10	11-27

W następnej kolejce – 10 listopada: Hutnik Kraków – Avia (13:00), Motor – Wólczanka (19:18).

Świdnicka Avia zremisowała z Czarnymi Połaniec

Pokazali charakter i serce do gry

W meczu 15. kolejki piłkarskiej III ligi świdnicka Avia zremisowała przed własną publicznością z Czarnymi Połaniec 1:1. Chociaż świdniczanie strzelili gola dopiero w końcówce – w 88. minucie do siatki trafił Mateusz Wołos – to goście powinni bardziej cieszyć się z podziału punktów.

Podopieczni trenera **Tomasza Bednaruka** marnowali w sobotę okazje za okazją, zarówno w pierwszej połowie, jak i po przerwie. Co ważne, Avia nie zrezygnowała z walki, gdy w 62. minucie po strzale **Filipa Krępy** goście objęli prowadzenie. Ale znowu brakowało nieco szczęścia i precyzji, choćby w 81. minucie **Danielowi Koczonowi**, który obił słupek bramki przyjezdnych. Gola na wagę punktu w 88. minucie zdobył **Mateusz Wołos**, który przymierzył zza „16".

Po spotkaniu Tomasz Bednaruk, trener Avii chwalił swój zespół za walkę do końca. – Drużyna pokazała charakter i serce do walki. Cieszę się, że udało się w końcówce doprowadzić do remisu. Gdyby spotkanie potrwało trochę dłużej, to myślę, że byśmy je wygrali. Na pewno szkoda tych niewykorzystanych wcześniej okazji – mówił szkoleniowiec.

AVIA ŚWIDNIK – CZARNI POŁANIEC
1:1 (0:0)
Avia: Wójcicki, Jarzynka, Drelich (75 Wołos), Mykytyn, Lusiusz, Głaz, Kołodziej, Mroczek, Koczon, Białek (86 Szpak), Prędota.
Czarni: Borusiński – Załucki, Witek, Misztal, Janiec, Hul, Zięba, Ryguła (81 Tetlak), Krępa (84 Meszek), Skiba (74 Sobczyk), Miśko (86 Płudowski).
Bramki: 0:1 Krępa 62, 1:1 Wołos 88. **Żółte kartki:** Drelich, Lusiusz (A.). **Sędziował:** Konrad Kolak (Nowy Sącz). **Widzów:** 400.

W piłkarskiej IV lidze

Twierdza Wieniawa obroniona

W meczu 14. kolejki piłkarskiej IV ligi Lublinianka pokonała w sobotę przed własną publicznością Ładę Biłgoraj 1:0.

Gola na wagę kolejnego, już siódmego zwycięstwa na Wieniawie zdobył w 77. minucie **Klim Morenkov.** Warto podkreślić, że jesienią nasz zespół nie przegrał u siebie spotkania!

Lublinianka: Żuber – Kowalczyk, Wszołek, Stępień, Kamola, Mulawa, Rejmak (87 Kośka), Bednara (67 Rapa), Iwańczuk (67 Morenkov), Milcz (46 Baran), Dzyr.

W tabeli IV ligi Lublinianka z 32 pkt. zajmuje drugie miejsce i o 7 punktów ustępuje Hetmanowi Zamość, który pokonał w sobotę u siebie 3:1 Polesie Kock. W najbliższy weekend, 11 listopada, w meczu kończącym pierwszą rundę rozgrywek lublinianie zmierzą się na wyjeździe z Huczwą Tyszowce.

Mariusz Rzedzicki w debiutanckim starcie w Mistrzostwach Świata Speed-ball dwukrotnie znalazł się tuż za podium

Upragniony medal był na wyciągnięcie ręki

Czwarte miejsce w konkurencji drużynowej wspólnie z Laurą Lach, Zbigniewem Bizoniem i Katarzyną Pawlaczyk oraz piąte w konkurencji indywidualnej super solo – to osiągnięcia lublinianina Mariusza Rzedzickiego w debiutanckim starcie w 30. Mistrzostwach Świata Speed-ball.

Mariusz Rzedzicki podczas zawodów w Kuwejcie

W zawodach rozgrywanych w Kuwejcie zgodnie z oczekiwaniami bezkonkurencyjni byli Egipcjanie. Biało-czerwoni zdobyli dwa srebrne medale.

– To niewątpliwie wyśmienity występ, biorąc pod uwagę relatywnie krótki czas w jakim Mariusz doszedł do Mistrzostwa Polski i czołówki światowego speed-ball'a – chwali naszego zawodnika **Przemysław Wolan,** trener reprezentacji Polski. Warto przypomnieć, że Speed-ball w naszym kraju po raz pierwszy pojawił się w 2014 roku, a w w Lublinie zaledwie 18 miesięcy temu.

W 30. Mistrzostwach Świata reprezentanci Polski wywalczyli dwa brązowe medale. **Martyna Dudek** była trzecia w grze singlowej juniorek, a **Laura Lach** w super solo również w juniorkach. Trzeci brązowy krążek w konkurencji drużynowej był na wyciągnięcie ręki. Niestety, biało-czerwoni (w tym nasz **Mariusz Rzedzicki**) przegrali z Francuzami zaledwie o 13 odbić. **BAS**

Start do drugiej edycji Lubelskiego Biegu Dookoła Zalewu

W drugiej edycji Lubelskiego Biegu Dookoła Zalewu

Pobiegli dla fundacji Zmieniamy Życie

Ponad sto osób wzięło udział w drugiej edycji Lubelskiego Biegu Dookoła Zalewu, organizowanej w niedzielę przez fundację Zmieniamy Życie.

Uczestnicy mieli do przebiegnięcia dystans około 12 km, ze startem i metą w ośrodku Słoneczny Wrotków.

Biegali też najmłodsi, którzy rywalizowali na 600-metrowej trasie.

Wyniki w niedzielnym biegu nie były najważniejsze, ale sam start i pomoc fundacji Zmieniamy Życie.

Środki zgromadzone z wpisowego oraz pozyskane od sponsorów biegu przeznaczone zostaną bowiem na cele organizacyjne oraz działalność charytatywną lubelskiej fundacji. **BAS**

W I lidze futsalu

Miłe złego początki...

Zwycięska seria piłkarzy AZS UMCS Lublin w I lidze futsalu została przerwana.

Po trzech wygranych z rzędu „Dziki" w sobotę, w hali Globus, przegrały z Gwiazdą Ruda Śl. 2:4, chociaż od 20. minuty, po golu **Krystiana Michalaka** prowadziły 1:0.

Po 7. kolejkach AZS ma 9 punktów i zajmuje czwarte miejsce.

AZS UMCS LUBLIN – GWIAZDA RUDA ŚLĄSKA 1:4 (1:0)
AZS UMCS: Furtak, Ławicki, Mietlicki, Fularski, Tarkowski, Kiszka, Ostrowski, Urtnowski, Szafrański, Król, Michalak 20.
Bramki: 1:0 Michalak 20, 1:1 Mrowiec 23, 1:2 Mrowiec 25, 1:3 Mrowiec 26, 1:4 Jagodziński 31, 2:4 Urtnowski 40.

Rodzinne zdjęcie uczestniczek turnieju piłkarskiego, rozegranego pod balonem przy ul. Zemborzyckiej z okazji Międzynarodowego Dnia Spódnicy

We wtorek na boiskach pod balonem na stadionie Sygnału przy ul. Zemborzyckiej 3 odbył się niezwykły turniej piłkarski

Zagrały dla Amandy

Już po raz piąty piłkarki nożne Pereł Lublin w sportowej rywalizacji uczciły przypadający 30 października Światowy Dzień Spódnicy. W tym roku do zabawy, której przyświecał szlachetny cel – pomoc Amandzie Suszczyk, która przed kilkoma laty uległa poważnemu wypadkowi – zaprosiły także swoje młodsze klubowe koleżanki oraz ekipy Granitu Bychawa i Wstań z Kanapy.

Ostatecznie w turnieju udział wzięło aż sześć zespołów, bo do rywalizacji oprócz dwóch ekip Pereł – drużyny występującej w III lidze oraz „amatorek" – zgłosiły się w ostatniej chwili także „Mamuśki", zespół złożonych z mam Perełek. Każda z drużyn rozegrała po dwa mecze. W najciekawszej rywalizacji, córek z mamami, górą były te pierwsze, wygrywając 1:0!

Nie wyniki rywalizacji we wtorek były jednak najważniejsze.

– Naszym turniejem chciałyśmy pokazać, że kobiety mogą uprawiać każdy sport. Chciałyśmy też pomóc Amandzie, dziewczynce, która przed kilkoma laty uległa poważnemu wypadkowi, w wyniku którego znalazła się w śpiączce. Wybudziła się z niej, ale teraz potrzebuje środków na rehabilitację – mówi **Sylwia Przepióra,** prezes Stowarzyszenia Perły Lublin.

Perełki kontra Granit Bychawa. Młode futbolistki kobiecego klubu z Lublina okazały się bezlitosne dla rywalek, wygrały mecz aż 4:0. Bramki zdobyły Maria Maciążek (dwie) oraz Amelia Rachańczyk i Łucja Jęczeń

Amanda Suszczyk przed kilkoma laty uległa poważnemu wypadkowi, w wyniku którego znalazła się w śpiączce. Wybudziła się z niej, ale teraz potrzeba środków na jej rehabilitację. We wtorek wraz z tatą oglądała zmagania piłkarek, a po zakończeniu turnieju pozowała z nimi do pamiątkowego zdjęcia.

Amanda Suszczyk we wtorek wraz z tatą oglądała zmagania piłkarek, a po zakończeniu turnieju pozowała z nimi do pamiątkowego zdjęcia. Uczestniczki turnieju otrzymały ulotki z informacjami, jak można pomóc dziewczynie.

Ze względów formalnych podczas wtorkowego turnieju przy ul. Zemborzyckiej nie mogła być prowadzona zbiórka pieniędzy na rzecz Amandy. Środki pieniężne na jej rehabilitację będą zbierane podczas kolejnych zawodów, które Perły planują zorganizować, jeszcze w tym miesiącu.

– Turniej odbędzie się 24 i 25 listopada przy ul. Łabędziej. Już dzisiaj serdecznie zapraszamy zespoły do udziału i pomocy Amandzie – dodaje **Sylwia Przepióra.** Konto potrzebującej dziewczyny zasilą nie tylko środki ze zbiórki, a także wpisowe z imprezy oraz licytacja sportowych pamiątek.

BAS

Patronat Nowego Tygodnia: W VIII Jesiennej Lidze Orlikowej Ogniska TKKF Omega

Lekcja profesora Bugały

FC Kumple mają już nie trzy, ale sześć punktów przewagi nad Ale Taxi, drugim zespołem w tabeli VIII Jesiennej Ligi Orlikowej, organizowanej przez Ognisko TKKF Omega. W ubiegłym tygodniu Paweł Bugała i spółka rozgromili Spiżarnię aż 10:2, podczas gdy najgroźniejsi ich rywale w walce o mistrzowski tytuł przegrali po niezwykle zaciętym spotkaniu 3:4 z Dalimeksem.

Bohaterem spotkania ze Spiżarnią był „profesor" Bugała. Były piłkarz ekstraklasowego Górnika Łęczna zdobył aż sześć goli i w klasyfikacji generalnej snajperów rozgrywek, ustępuje już tylko o dwa trafienia **Adrianowi Prażmo** z Ale Taxi i o jedno **Kamilowi Witkowskiemu** z CWKS L-OT.

Ball Lublin pokonał 7:2 Omegę i w tabeli rozgrywek z 10 punktami plasuje się na ósmej pozycji

ALE TAXI – DALIMEX 3:4
Bramki: Mirosław Sałasinski 2, Grzegorz Wójcik – Sławomir Bucoń 2, Robert Świć, Paweł Orkowski.
CWKS L-OT – OMEGA 5:2
Bramki: Kamil Witkowski 3, Rafał Zdunek 2 – Adrian Głowacki, Dawid Adamczyk.
FC KUMPLE – SPIŻARNIA 10:2
Bramki: Paweł Bugała 6, Miłosz Wilim, Patryk Ślepowroński, Bartłomiej Ślepowroński, Dariusz Sulenta – Arkadiusz Mazur 2.
KS TĘCZA – ALE TAXI 0:4
Bramki: Mateusz Siedlecki 2, Mirosław Sałasiński 2.
BALL LUBLIN – OMEGA 7:2
Bramki: Mirosław Budzyński 6, Adrian Troć – Adrian Głowacki, Bartek Marczak.
POLICZ SE ŻELBET – MAGIA 1:2
Bramki: Daniel Szczęśniak – Kamil Pyć, Marek Wąsik.
KS TĘCZA – SPIŻARNIA 4:1
Bramki: Arkadiusz Mazur – Artur Harasim 2, Tomasz Skowronek, Robert Nowak.

Runda rewanżowa
DALIMEX – DIAGNOSTYKA 3:4
Bramki: Robert Świć 2, Piotr Sawicki – Sebastian Król 2, Kacper Wiśniowski, Ernest Adamek.
POLICZ SE ŻELBET – HANESCO PPNZ SOKÓŁ 1:3
Bramki: Daniel Szczęśniak – Krzysztof Sienkiel, Mirosław Zając, Patryk Gazda.

BAS

1. FC Kumple	12	31	68-18
2. Ale Taxi	10	25	66-28
3. CWKS L-OT	11	25	52-25
4. Dalimex	11	24	31-27
5. Diagnostyka	11	19	41-42
6. Hanesco	11	16	17-29
7. KS Tęcza	10	15	30-28
8. Ball Lublin	11	10	31-47
9. Policz SE Żelbet	11	7	31-46
10. Omega	11	8	30-51
11. Spiżarnia	11	6	16-50
12. Magia	10	3	14-35

NAJLEPSI STRZELCY:
25 goli – Adrian Prażmo (AleTaxi)
24 – Kamil Witkowski (CWKS L-OT)
23 – Sebastian Król (Diagnostyka), Paweł Bugała (FC Kumple)
15 – Mirosław Budzyński (Ball), Artur Harasim (KS Tęcza), Bartłomiej Ślepowroński.

W VIII Jesiennej Grand Prix dla dzieci i młodzieży

Huberciki FC rozjechały Omegę Felin

Huberciki FC wygrały ósmy turniej z cyklu Grand Prix Niepodległości, organizowany dla dzieci i młodzieży na Orliku przy Szkole Podstawowej nr 52 przez Ognisko TKKF Omega.

W decydującym o pierwszym miejscu spotkaniu zwycięzcy pokonali Omegę Felin aż 8:0. Wcześniej oba zespoły zgromadziły w rywalizacji po 7 punktów i o końcowej kolejności zadecydował dodatkowy mecz.

Najlepszym zawodnikiem turnieju został **Hubert Frączek** (Super Strzelcy), bramkarzem **Mariusz Dudziak** (Huberciki FC), a królem strzelców **Remigiusz Chorembała**, zdobywca 8 bramek.

Huberciki FC, zwycięzcy ósmego turnieju z cyklu Grand Prix

II JESIENNY KONKURS RZUTÓW KARNYCH
o 1. miejsce: Super Strzelcy – Huberciki FC **3:5**
o 3. miejsce: Lipa Team – Omega Felin **4:5**

V JESIENNA GP W FOOTBAGU

1. Remigiusz Chorembała	47
2. Bartek Tokarczyk	46
3. Konrad Gawęda	45
4. Mariusz Dudziak	42
5. Martyna Kocot	37

Wystartowało 18 uczestników.

Remis w jubileuszowym meczu oldbojów Stali Kraśnik i Motoru

Gwiazdy przypomniały się kibicom

Z okazji 70-lecia Stali Kraśnik odbyło się spotkanie piłkarskie oldbojów kraśnickiego klubu i lubelskiego Motoru. Mecz zakończył się sprawiedliwym remisem 1:1, a gola dla motorowców zdobył Zbigniew Grzesiak.

W spotkaniu nie zabrakło jednej z największych gwiazd lubelskiej piłki. W bramce między słupkami Motoru stanął **Zygmunt Kalinowski,** były reprezentant Polski, uczestnik mundialu z 1974 roku, który w swojej karierze zaliczył także krótki epizod w kraśnickim klubie – w sezonie 1987/88, w rundzie wiosennej występował w drużynie jako grający trener.

Kalinowski, który w maju przyszłego roku skończy 70 lat (!), zagrał świetne spotkanie, zresztą tak jak pozostali oldboje!

– Na pewno ci, którzy przyszli nas obejrzeć w akcji, nie zawiedli się. Sporo lat już przybyło, ale jeszcze nie zapomnieliśmy, jak kopie się piłkę – uśmiecha się **Zbigniew Kozłowski**, podkreślając znakomitą organizację spotkania i jubileuszu 70-lecia.

Oldboje Motoru Lublin przed meczem z okazji 70-lecia Stali Kraśnik. Stoją od lewej: Waldemar Wiater, Mirosław Hułas, Jacek Krupski, Jarosław Caboń, Modest Boguszewski, Tomasz Ciusias (gościnnie występujący były zawodnik Wisły Puławy), Tomasz Sokołowski, Marek Dzida i Mirosław Zagrodniczek; klęczą od lewej: Zbigniew Kozłowski, Roman Żuchnik i Zygmunt Kalinowski. Na zdjęciu zabrakło Zbigniewa Grzesiaka, który do drużyny dołączył po przerwie i zdobył bramkę dla Motoru.

– Były pamiątkowe medale, szaliki i upominki – dodaje były zawodnik i trener lubelskiego klubu.

Na zakończenie odbyła się wspólna kolacja, podczas której piłkarze obu klubów wspominali stare, dobre czasy.

BAS

Już 10 zespołów wyraziło chęć gry w Halowym Pucharze Polski

Zapowiada się rekordowe pucharowe granie

Nie minął jeszcze tydzień, jak Lubelski Związek Piłki Nożnej ogłosił zapisy drużyn klubowych i amatorskich do udziału w eliminacjach wojewódzkich Halowego Pucharu Polski, a wiadomo już, że tegoroczne rozgrywki będą rekordowe pod względem uczestniczących zespołów.

– W zaledwie trzy dni zgłosiło się 10 ekip, podczas gdy w poprzedniej, pierwszej edycji pucharowych zmagań uczestniczyło zaledwie 6 zespołów – mówi **Jacek Kosierb**, koordynator rozgrywek.

Początkowo zgłoszenia drużyn miały być przyjmowane do 30 listopada, ale biorąc pod uwagę spore zainteresowanie oraz ograniczoną liczbę miejsc w turnieju (maksymalnie 12 drużyn), listę uczestników turnieju eliminacyjnego, który zostanie rozegrany w sobotę 22 grudnia w hali im. Polskich Olimpijczyków przy Zespole Szkół w Piaskach, możemy poznać jeszcze w tym tygodniu. Podczas rozgrywek będą obowiązywały przepisy gry w futsal. Koszt uczestnictwa drużyny w turnieju zostanie określony po zamknięciu listy zgłoszeniowej (około 250 zł/280 zł.). Zwycięzca eliminacji wojewódzkich wywalczy prawo gry w 1/32 Halowego Pucharu Polski, który rozgrywany będzie w styczniu.

Zgłoszenia pod adresem e-mail: futsal@lzpn.pl

Szczegółowych informacji udziela koordynator rozgrywek **Jacek Kosierb** (tel. 601 413 856).

BAS

Ognisko TKKF Omega i Nowy Tydzień zapraszają na piłkarski turniej z okazji Święta Niepodległości

To będzie już turniej numer 34!

Ognisko TKKF Omega i „Nowy Tydzień w Lublinie" zapraszają zespoły amatorskie do udziału w 34. Turnieju Piłki Nożnej z okazji Święta Niepodległości.

Tegoroczny turniej zapowiada się wyjątkowo! – 100. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości zobowiązuje – mówi **Zbigniew Furman**, prezes Ogniska TKKF Omega, organizator turnieju, zapraszając zespoły do gry.

Turniej odbędzie się 11 listopada 2018 r. na Orliku (o ile pozwolą na to zawody) lub w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 52 przy ul. Króla Władysława Jagiełły 11.

Szczegółowe informacje i zapisy pod numerem telefonu **501 755 707.**

BAS

Lublin Miastem przyjaznym lekkoatletyce!

Paulina Guba na najniższym stopniu podium Złotych Kolców

Paulina Guba z AZS UMCS Lublin, tegoroczna mistrzyni Europy w pchnięciu kulą, zajęła trzecie miejsce w rankingu PZLA oraz „Przeglądu Sportowego" najlepszych polskich lekkoatletek roku 2018 . Złote kolce już siódmy raz z rzędu zdobyła młociarka – Anita Włodarczyk. Drugie miejsce zajęła biegaczka – Justyna Święty-Ersetic. Wśród mężczyzn zwyciężył młociarz – Wojciech Nowicki, przed biegaczami: Adamem Kszczotem i Marcinem Lewandowskim.

Złote Kolce to najbardziej prestiżowa nagroda w polskiej lekkoatletyce. Pierwszymi zwycięzcami byli, w 1970 roku, T**eresa Sukniewicz** i **Henryk Szordykowski**. Nagrodę przyznają wspólnie Polski Związek Lekkiej Atletyki oraz „Przegląd Sportowy".

– Dziękuję za wyróżnienie. Bardzo się cieszę. Naprawdę to dla mnie ogromny zaszczyt. Z tego miejsca chciałabym wyrazić swoją wdzięczność dla trenera, mojej trenerki, która również mi pomaga, wszystkich fizjoterapeutów, którzy mnie składali przez ten rok oraz dla mojego sponsora. – Grupy Energa SA – powiedziała podczas gali wręczenia nagród, odbywającej się w Centrum Olimpijskim PKOL w Warszawie **Paulina Guba** .

Szóste miejsce w rankingu kobiet zajęła inna zawodniczka AZS UMCS Lublin – **Malwina Kopron**, brązowa medalistka Mistrzostw Polski w rzucie młotem, ubiegłoroczna brązowa medalistka mistrzostw Świata.

Podczas uroczystości wyróżniono także Lublin, który został Miastem przyjaznym lekkoatletyce. W 2018 roku w Kozim Grodzie na stadionie przy al. Piłsudskiego odbywały się mistrzostwa Polski seniorów i seniorek, a także Akademickie Mistrzostwa Polski.

BAS

Wśród laureatów Złotych Kolców 2018 znalazły się dwie zawodniczki AZS UMCS: Paulina Guba (na zdjęciu trzecia z lewej) i Malwina Kopron (druga z prawej)

ZŁOTE KOLCE 2018
kobiety: 1. Anita Włodarczyk, 2. Justyna Święty-Ersetic, 3. Paulina Guba, ... 6. Malwina Kopron.
mężczyźni: 1. Wojciech Nowicki, 2. Adam Kszczot, 3. Marcin Lewandowski
Miasto przyjazne lekkoatletyce – **LUBLIN**
Trener roku – Aleksander Matusiński (szkoleniowiec sztafety 4x400 metrów kobiet)
Odkrycie sezonu – Martyna Kotwiła (medalistka mistrzostw świata do lat 20, która odebrała Irenie Szewińskiej ponad 50-letni rekord Polski juniorek na 200 metrów)
Impreza roku – Memoriał Kamili Skolimowskiej
Paralekkoatleci roku – Lucyna Kornobys I Maciej Lepiatto.
Przyjaciel lekkoatletyki – Tomasz Spodenkiewicz

Reprezentanci AZS UMCS na podium XX Mistrzostw Polski w Bobslejach

Mateusz Luty obronił tytuł

W łotewskiej miejscowości Sigulda odbyły się XX Mistrzostwa Polski w Bobslejach. Zawodnicy rywalizowali w kategorii dwójek. Tytuł mistrzowski wywalczony przed rokiem obronili Mateusz Luty z AZS UMCS Lublin i Krzysztof Tylkowski z Floty Gdynia, olimpijczycy z koreańskiego Pjongczangu.

Luty i Tylkowski, regularnie startujący w zawodach Pucharu Świat i Pucharu Europy, byli zdecydowanymi faworytami mistrzostw i nie zawiedli. Zdecydowanie wygrali oba ślizgi, uzyskując czasy 50,87 i 51,18.

Na podium znaleźli się też dwaj inni reprezentanci lubelskiego AZS: **Jakub Stano,** startujący z **Arnoldem Zdebiakiem,** zajął drugie, miejsce przegrywając rywalizację z mistrzowską dwójką o prawie dwie i pół sekundy.

Na trzeciej pozycji uplasował się **Jakub Zakrzewski,** występujący w dwójce z **Michałem Pietrzakiem.** Brązowi medaliści byli gorsi od triumfatorów aż o osiem sekund.

Teraz naszych zawodników czeka krótka chwila odpoczynku przed kolejnym zgrupowaniem, które tym razem odbędzie się na niemieckim torze w Konigssee.

Pierwszy start naszych bobsleistów w Pucharze Świata, na torze w Siguldzie, zaplanowany został na 7-8 grudnia.

Medaliści XX Mistrzostw Polski w Bobslejach. Złoto zdobyli Mateusz Luty z AZS UMCS Lublin i Krzysztof Tylkowski z Floty Gdynia, srebro Jakub Stano i Arnold Zdebiak, a brąz Jakub Zakrzewski i Michał Pietrzak

Świetny występ reprezentantów lubelskiego klubu w Ogólnopolskim Turnieju Kwalifikacyjnym w zapasach młodzików

Nie ma mocnych na Sokoła

Reprezentanci lubelskiego Sokoła zapisali na swoim koncie kolejny świetny start! Po zdobyciu sześciu medali w rozgrywanych w estońskim Rakvere mistrzostwach Europy młodzików w sumo (pisaliśmy o tych zawodach w poprzednim wydaniu), tym razem podopieczni trenerów Krzysztofa i Rafała Boryców udanie występowali w Ogólnopolskim Turnieju Kwalifikacyjnym w Miliczu. Zarówno nasze młodziczki, jak i nasi młodzicy wygrali klasyfikację drużynową imprezy!

W zawodach zaliczanych do rankingu Klubowego Mistrza Polski w grupie młodzików wystartowało ponad 200 zawodników i zawodniczek z 28 klubów z całej Polski. Reprezentanci ZTS Sokół Lublin po raz kolejny potwierdzili swoją dominację w kraju w tej grupie wiekowej. Liczna nasza ekipa (31 zawodników i zawodniczek – wszyscy to uczniowie klas sportowych i profilowanych funkcjonujących przy SP nr 20 w Lublinie) odniosła zwycięstwo zarówno w grupie młodziczek, jak i młodzików. W klasyfikacja drużynowej dziewczęta z Lublina zgromadziły 92 pkt. i o 13 pkt. wyprzedziły Slavię Ruda Śląska oraz o 55 pkt. Suples Wierzbica. W klasyfikacji drużynowej chłopców Sokół zgromadził 91 pkt., druga Slavia zakończyła zawody z dorobkiem 62 pkt., a trzeci – Ceramik Krotoszyn – z 52 pkt.

Indywidualnie wśród dziewcząt z lubelskiej ekipy najlepiej spisała się **Wiktoria Wójcik,** plasując się w kat. 42 kg na drugim miejscu. Trzecie lokaty w zawodach zajęły: **Oliwia Maziarz** (33 kg), **Nikola Wójcik** (36 kg), **Oliwia Majchrzak** (39 kg) i **Karolina Baran** (42 kg).

Lublinianin Roni Wójcik stanął w kat. 35 kg na najwyższym stopniu podium!

Wśród chłopców kat. 35 kg wygrał lublinianin **Roni Wójcik.**

W kat. 38 kg drugi był **Ireneusz Głowacki.** Trzecie miejsca zajęli: **Kamil Tylec** (35 kg), **Adrian Gustowski** (41 kg), **Krzysztof Grzywaczewski** (85 kg) i **Mateusz Piechota** (100 kg).

Wyjazd tak licznej ekipy ZTS Sokół na zawody do Milicza możliwy był dzięki finansowej pomocy **Gminy Lublin**.

Rodzinne zdjęcie uczestników wojewódzkich zawodów strzeleckich, które odbyły się w Kumowej Dolinie koło Chełma.

W wojewódzkich zawodach strzeleckich upamiętniających 100. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę

Lubelskie TKKF Cukropol tuż za ekipą z Wojsławic

Na strzelnicy Polskiego Związku Łowieckiego w Kumowej Dolinie koło Chełma rozegrane zostały wojewódzkie zawody strzeleckie upamiętniające 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

W klasyfikacji drużynowej zawodów spośród siedmiu ekip najlepszą okazał się Acumen Wojsławice, nieznacznie wyprzedzając Ognisko Miejskie TKKF Cukropol Lublin, które wraz z Zarządem Wojewódzkim TKKF w Lublinie oraz obchodzącym jubileusz 20-lecia działalności Klubem Strzeleckim LOK Kolejarz Chełm było organizatorem imprezy.

Indywidualnie pierwsze miejsca zajęli chełmianie: **Magdalena Daniłów** z LOK Straż Miejska Chełm II i **Leszek Ligaj** z LOK Kolejarz.

WYNIKI
klasyfikacja drużynowa: 1. Acumen Wojsławice – 603 pkt., 2. TKKF Cukropol Lublin – 582 , 3. LOK Kolejarz Chełm – 579, 4. LOK Straż Miejska Chełm – 570, 5. TKKF Cukropol II Lublin – 508, 6. Zawodowi Strzelcy – 469, 7. LOK Straż Miejska Chełm II – 338.
klasyfikacja indywidualna – kobiety: 1. Magdalena Daniłów (LOK Straż Miejska Chełm II) – 151, 2. Agnieszka Mech (Acumen Wojsławice) – 151, 3. Aneta Kamińska (Zawodowi Strzelcy) – 143; **mężczyźni:** 1. Leszek Ligaj (LOK Kolejarz Chełm) – 167, 2. Janusz Frąc (Zawodowi Strzelcy) – 167, 3. Kazimierz Florek (Acumen Wojsławice) – 160.

ENERGA BASKET LIGA

5. kolejka: TBV Start Lublin – GTK Gliwice **85:73** * Anwil Włocławek – Spójnia Stargard **80:81** * Polpharma Starogard Gd. – AZS Koszalin **99:84** * Arka Gdynia – MKS Dąbrowa Górnicza **76:86** * King Szczecin – Miasto Szkła Krosno **74:66** * Polski Cukier Toruń – Rosa Radom **92:56 *** Trefl Sopot – Legia Warszawa **88:92** * mecz: BM Slam Stal Ostrów Wlkp. – Stelmet Enea BC Zielona Góra odbędzie się 6 listopada (godz. 17:50).

1. Stelmet	5	10	474-387
2. Polski Cukier	5	10	423-346
3. Arka Gdynia	5	9	438-399
4. Polpharma	5	9	475-440
5. MKS Dąbrowa	6	9	522-500
6. King Szczecin	5	8	413-362
7. Legia	5	8	385-385
8. BM Slam Stal	4	7	342-292
9. Anwil	5	7	423-422
10. TBV Start	**5**	**7**	**381-403**
11. GTK Gliwice	5	7	403-419
12. Spójnia	5	7	364-419
13. Rosa Radom	5	6	349-435
14. Trefl Sopot	5	6	392-411
15. AZS Koszalin	5	5	376-447
16. Miasto	5	5	354-451

W następnej kolejce – 11 listopada: Polpharma Starogard Gd. – TBV Start (12:35).

ENERGA BASKET LIGA KOBIET

6. kolejka: Sunreef Yachts Politechnika Gdańska – Enea AZS Poznań **88:71** * Ślęza Wrocław – PGE MKK Siedlce **81:70** * niedzielne mecze: Artego Bydgoszcz – Arka Gdynia, Wisła CanPack Kraków – Ostrovia, **CCC Polkowice – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin,** Widzew Łódź – InvestInTheWest Enea Gorzów Wielkopolski zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Ślęza	5	10	433-340
2. Arka	5	9	425-355
3. CCC Polkowice	4	8	343-238
4. PGE MKK	6	8	433-476
5. Gorzów	4	7	365-262
6. Energa	4	7	324-249
7. Wisła	4	7	299-241
8. Politechnika	6	7	381-491
9. Enea AZS	6	7	390-518
10. Artego	3	6	228-196
11. Pszczółka	**5**	**6**	**346-376**
12. Widzew	5	6	319-405
13. Ostrovia	5	5	320-462

W następnej kolejce – 10 listopada: Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS – Energa (15:00).

W II lidze siatkarzy

LUK Politechnika i Avia rozbiły rywali

Szybko, łatwo i przyjemnie – tak w skrócie można podsumować sobotnie mecze naszych drugoligowych siatkarzy. Zarówno świdnicka Avia, jak i LUK Politechnika swoje mecze wygrywały po 3:0.

AVIA ŚWIDNIK – BŁĘKITNI ROPCZYCE 3:0 (25:11, 25:18, 25:22)
Avia: Misztal, Kurek, Rejowski, Czarnecki, Machowicz, Baranowski, Bonisławski (libero) oraz Guz, Obermeler.
LUK POLITECHNIKA – NEOBUS RAF-MAR SOŁEK CARS NIEBYLEC 3:0 (25:18, 25:19, 25:20)

Pozostałe mecze 6. kolejki: KKS Kozienice – PWSZ Krosno Glass Krosno **3:1 (25:20, 25:13, 23:25, 25:20)** * PZL Sędziszów Młp. – AKS V LO Rzeszów przełożony na 14.11

1. Avia	**5**	**15**	**15-2**
2. LUK Politechnika	**5**	**12**	**12-3**
3. KKS Kozienice	4	9	10-6
4. Karpaty	6	9	11-10
5. Błękitni	4	4	5-10
6. Neobus	4	3	4-9
7. AKS V LO	4	2	4-11
8. PZL Sędziszów	4	0	2-12

10.11: Błękitni – LUK, KKS – Avia.

Koszykarze TBV Startu Lublin pokonali w niedzielę GTK Gliwice, odnosząc pierwszą w obecnym sezonie wygraną w hali Globus

Do trzech razy sztuka

Koszykarzom TBV Startu Lublin dopiero w trzecim meczu przed własną publicznością w obecnym sezonie Energa Basket Ligi, udało się odnieść wygraną. W niedzielne popołudnie podopieczni trenera Davida Dedka pokonali w hali Globus GTK Gliwice 85:73.

Start świetnie rozpoczął niedzielne spotkanie. Najpierw za trzy trafił **Anton Gaddefors**, najnowszy nabytek lubelskiego klubu, następnie **Mateusz Dziemba** oraz **Kacper Borowski** za dwa i po niespełna 2,5 minuty lublinianie wygrywali 7:0. Chwilę później, po „2" **Jamesa Washingtona** i akcji 2+1 Borowskiego, gospodarze prowadzili już nawet **12:1.** Goście zaczęli odrabiać straty. Po trafieniu **Szymona Kiwilszy,** na 1,5 minuty przed końcem kwarty zbliżyli się na dwa punkty. Również w kolejnej części zespół trenera **Pawła Turkiewicza** starał się być blisko gospodarzy. Po wsadzie **Damonte Dodda** w 17. minucie GTK zdołało nawet doprowadzić do remisu **34:34.** Końcówka pierwszej połowy należała jednak do **Dziemby** – dzięki niemu gospodarze wygrywali **40:34.**

Losy meczu rozstrzygnęły się w trzeciej kwarcie. Startowcy dość szybko uzyskali 13-punktową przewagę (24. minuta – 52:39) i już do końca kontrolowali grę. W czwartej kwarcie TBV Start wygrywał już nawet różnicą 21 punktów, na 4 minuty I 40 sekund przed końcową syreną było **76:55**.

W STATYSTYCE

TBV Start		GTK
85	punkty	73
54	w pomalowanym	32
13	po szybkim ataku	19
12	drugiej szansy	16
17	z ławki	31
49	% z gry	39
25	% za 3	31
76	% za 1	58
39	zbiórki	39
12	z. atak	16
27	z. obrona	23
8	bloki	2
20	faule	20
20	asysty	21
15	straty	19
12	przechwyty	7

TBV START LUBLIN – GTK GLIWICE 85:73 (22:18, 18:16, 18:14, 27:25)
TBV Start: Upson 19, Washington 15 (2x3, 12 asyst), Borowski 15, , Gaddefors 11 (3x4), Dziemba 8 (8 zb.) oraz Czerlonko 10, Gospodarek 5, Moriss 2, Pelczar, Mirković, Szymański.
GTK Gliwice: Radwański 14 (3x3), Mack 10 (2x3), Dodd 10, Piechowicz 8 (1x3), Dawkins oraz Kiwilsza 9, Lachance 9 (1x3), Kurbas 7 (1x3), Robak 4, Słupiński 2, Szlachetka.
Sędziowali: Marek Ćmikiewicz (główny), Michał Chrakowiecki, Bartłomiej Kucharski.
Widzów: 2100.

Udany debiut Antona Gaddeforsa

W meczu z GTK Gliwice w zespole TBV Startu Lublin zadebiutował nowy zawodnik, Szwed Anton Gaddefors. 29-latek pierwszy występ w „czerwono-czarnych" barwach może zaliczyć do udanych.

Koszykarz, który w poprzednim sezonie występował w zespole Miasto Szkła Krosno zdobył przeciwko ekipie z Gliwic 11 punktów. Przebywał na parkiecie 25 minut i 26 sekund. W tym czasie trafił cztery z pięciu rzutów, w tym trzy razy za trzy punkty. Ponadto zaliczył jedną zbiórkę w obronie, jedną asystę oraz stratę, a także popełnił cztery faule.

Nasz beniaminek PGE Ekstraligi już ogłosił skład na sezon 2019

Speed Car Motor bardzo szybko odkrył karty

1 listopada otwarte zostało żużlowe okienko transferowe w Polsce. Speed Car Motor Lublin, beniaminek PGE Ekstraligi, skład na sezon 2019 przedstawił już pierwszego dnia. Niespodzianek nie ma.

W kadrze znalazło się trzech nowych zawodników, o których pozyskaniu przez lubelski klub mówiło się już od dłuższego czasu. Z nowych w ekipie Koziołków zobaczymy Duńczyka **Mikkela Michelsena** i **Grzegorza Zengotę** oraz juniora **Wiktora Trofimowa.**

Nikt nie ma wątpliwości, że z takim składem, celem numer 1 przed zespołem Motoru będzie walka o utrzymanie w lidze.

Lubelski klub wciąż poszukuje trenera, który po odejściu **Dariusza Śledzia** do Betard Sparty Wrocław, poprowadzi w rozgrywkach zespół naszego beniaminka.

Grzegorz Zengota, były żużlowiec Falubazu Zielona Góra już w barwach lubelskich „Koziołków"

KADRA SPEED CAR MOTORU LUBLIN NA SEZON 2019

juniorzy: Kacper Gosik, Maciej Kuromonow, Emil Peroń, Viktor Trofimov, Wiktor Lampart

seniorzy: Paweł Miesiąc, Dawid Lampart, Robert Lambert, Andreas Jonsson, Grzegorz Zengota i Mikkel Michelsen

Odeszli: trener Dariusz Śledź, Daniel Jeleniewski, Sam Masters, Joel Kling oraz Oskar Bober.

Druga wygrana drugoligowych siatkarek LUK AZS UMCS!

Zrobiły krok do przodu

Siatkarki drugoligowego LUK AZS UMCS Lublin odniosły drugą wygraną w obecnym sezonie. Podopieczne trenera Jacka Rutkowskiego rozbiły w sobotę przed własną publicznością Marbę Sędziszów Małopolski 3:0. Dzięki wygranej lublinianki awansowały na siódme miejsce w tabeli rozgrywek.

Zespół gości zdołał dotrzymać kroku naszym akademiczkom jedynie w pierwszym secie (remisował nawet 19:19, ale przegrał zabójczą w wykonaniu miejscowych partię do 20!) oraz na początku drugiego, kiedy prowadził 3:1. – Wiedziałem, że ten zespół ma potencjał. Forma idzie do góry i myślę, że będziemy się liczyli w tej lidze. Zrobiliśmy krok do przodu – powiedział po meczu z Marbą **Jacek Rutkowski**, trener lubelskich akademiczek.

W najbliższy weekend LUK AZS UMCS rozegra dwa spotkania. Najpierw 10 listopada w Rudzie Śląskiej akademiczki zmierzą się w zaległym meczu z 1. kolejki z Halembą. Dzień później zagrają w Mysłowicach z Silesia Volley MKS.

LUK AZS UMCS LUBLIN – MARBA SĘDZISZÓW MAŁOPOLSKI 3:0 (25:20, 25:18, 25:15)
LUK AZS UMCS: Zielińska, Chruściel, Krzysiak, Wawerska, Gieroba, Konop, Obszyńska, Pawlik, Nejkauf, Karpiuk, Urbańska, Bogdańska, Kłuś.
Marba: Soja, Flis, Twardowska, Maciołek, Izworska, Kochan, Pikusa, Petrykowska, Sas, Chmura, Korzeń.

Pozostałe mecze 6. kolejki: SMS PZPS II Szczyrk – Halemba Ruda Śląska **3:2 (23:25, 25:16, 19:25, 25:17, 15:10)** * Maraton Krzeszowice – Pogoń Proszowice **3:0 (25:20, 25:15, 25:20)** * San-Pajda Jarosław – Sokół Radzionków **3:0 (25:19, 25:17, 25:22)** * Tomasovia – Silesia Volley Mysłowice **3:0 (25:22, 25:19, 25:19**)

1. San-Pajda	6	18	18-2
2. SMS	6	13	15-7
3. Tomasovia	6	13	15-7
4. Halemba	5	9	12-9
5. Silesia	6	8	12-13
6. Maraton	6	8	12-13
7. LUK AZS UMCS	**5**	**6**	**7-10**
8. Marba	6	4	6-16
9. Pogoń	6	4	7-17
10. Sokół	6	4	5-15

W następnej kolejce – 10 listopada: Silesia – LUK AZS UMCS.

Bilety na mecz z ES Besancon Feminin już w sprzedaży

Już w najbliższą sobotę, 10 listopada o godz. 18, MKS Perła Lublin w meczu 3. rundy Pucharu EHF podejmie w hali Globus brązowego medalistę ligi francuskiej, ekipę ES Besancon Feminin.

Bilety na to spotkanie są dostępne w siedzibie klubu przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 (hala Globus, II piętro) od poniedziałku do piątku godzinach 9-16. Sprzedaż internetowa prowadzona jest tradycyjnie za pośrednictwem portalu ticketik.pl, pod adresem http://www.ticketik.pl/#!/Wydarzenie/1253. Przy zakupach drogą on-line obowiązuje specjalna promocja: 20% zniżki!

Rewanż zostanie rozegrany tydzień później we Francji.

Wspierają akcję „Odblaski ratują życie"!

Lubelski MKS Perła wspiera akcję „Odblaski ratują życie".

W najbliższą sobotę 10 listopada, podczas meczu Pucharu EHF z francuskim E.S. Besancon Feminin w hali Globus, wraz z policjantami z Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Lublinie, przedstawiciele klub będą wręczali kibicom elementy odblaskowe oraz informowali, jak ważne jest noszenie odblasków po zmroku.

MKS Perła już trzeci sezon uczestniczy w akcji „Odblaski ratują życie". W ubiegłym roku, wspólnie z **Marcinem Wójcikiem** z Kabaretu Ani Mru Mru, szczypiornistki między innymi nagrały spoty reklamowe zachęcające do noszenia elementów odblaskowych.

SUPERLIGA PGNiG Kobiet

9. kolejka: KPR Gminy Kobierzyce – Korona Handball Kielce **34:24 (17:14)** * Start Elbląg – Ruch Chorzów **28:23 (14:11)** * KPR Jelenia Góra – Piotrcovia **26:23 (12:13)** * Pogoń Szczecin – Energa AZS Koszalin **25:29 (12:12)** * mecz: Arka Gdynia – UKS PCM Kościerzyna został odwołany (Arka zostanie najprawodpodobniej wycofana z ligi) * Metraco Zagłębie Lubin – MKS Perła Lublin zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Energa AZS	8	22	252-188
2. Zagłębie	7	21	226-136
3. Pogoń	9	21	272-211
4. MKS Perła	**8**	**20**	**243-159**
5. Kobierzyce	9	18	249-219
6. Start Elbląg	9	14	218-217
7. Korona	9	11	241-265
8. KPR J. Góra	9	9	226-249
9. Piotrcovia	9	7	215-262
10. Ruch	9	6	191-249
11. Arka	8	4	153-230
12. Kościerzyna	8	0	195-296

W następnej kolejce – 6 listopada: KPR J. Góra – MKS Perła.

Podpatrzone, podsłuchane

Legendy uhonorowane

Sabina Włodek (na zdjęciu powyżej z lewej) oraz **Monika Marzec,** byłe reprezentantki Polski, legendy lubelskiego szczypiorniaka, obecnie trenerki współpracujące z kadrą narodową, z okazji 100-lecia piłki ręcznej w Polsce zostały uhonorowane przez prezydenta **Andrzeja Dudę** Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Uroczystość odbyła się Pałacu Prezydenckim.

28 zawodniczek, w tym aż 9 z MKS Perła zgłoszonych do Mistrzostw Europy

Związek Piłki Ręcznej ogłosił kadrę, która została zgłoszona do tegorocznych Mistrzostw Europy. Wśród 28 zawodniczek, mających szansę na grę w imprezie rozpoczynającej się 29 listopada we Francji, znalazło się aż dziewięć z zespołu mistrzyń Polski, MKS Perła Lublin.

W szerokiej kadrze na ME znalazły się: **Aneta Łabuda, Weronika Gawlik, Sylwia Matuszczyk, Patrycja Królikowska, Aleksandra Rosiak, Joanna Szarawaga, Kinga Achruk, Ewa Urtnowska i Dagmara Nocuń.**

Pierwszymi rywalkami Polek w EHF EURO 2018 będą 30 listopada Serbki. Później biało-czerwone w grupie zagrają z Danią i Szwecją.

Bezpośrednie przygotowania do ME Polki rozpoczną 19 listopada zgrupowaniem w Pruszkowie. W dniach 23-25 listopada nasza kadra weźmie udział w turnieju towarzyskim w Hiszpanii, gdzie oprócz zespołu gospodyń zagrają także Niemki i Brazylijki.

KRZYŻÓWKA NA NOWY TYDZIEŃ 100 ZŁ ZA HASŁO

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR • SPRZEDAŻ • SERWIS
AKFON
www.akfon.pl
Lublin, al. Sikorskiego 3 tel. 81 446 58 60
Lublin, ul. Juranda 9 (przychodnia)
Zapraszamy: Pn.-Pt. 9-17, So 9-14
NFZ Rejestracja telefoniczna

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22, utworzą rozwiązanie - myśl Woltera.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

LAUREATKĘ KRZYŻÓWKI NR 43/2018 WYLOSOWALI JÓZIO I TADZIO

KUPON – KRZYŻÓWKA NR 45/2018

nowy tydzień w Lublinie

Wśród osób, które do 14 listopada dostarczą do redakcji (Lublin, ul. Bramowa 6) rozwiązanie krzyżówki (poprawne hasło) z kuponem wyciętym z gazety, rozlosujemy 100 zł.

Rozwiązania można także nadsyłać pocztą oraz wrzucać do naszych żółtych skrzynek ogłoszeniowych. **Adresy skrzynek w Lublinie**: • ul. Turystyczna 1 (przed głównym wejściem do E. Leclerc) • ul. Okrzei 2 (sklep hydrauliczny) • sklep LSS, pl. Wolności • Bar „Dobre Smaki u Jadzi", ul. Godebskiego 10.

Adresy skrzynek w Świdniku: sklepy PSS Społem: sklep nr 3 „Trójka", ul. Niepodległości 1 i sklep nr 25 „Berlinek", ul. Okulickiego 11.

Laureatką krzyżówki nr 43 została **Klaudia Kopczyńska**, która wygrała 100 złotych. Nagrodę wylosowali Józio i Tadzio

Po odbiór nagrody zapraszamy od środy w godzinach 12.00-16.00. Losowanie krzyżówki nr 44 odbędzie się 9 listopada.

REKLAMA
TAXI z SMS
609 26 96 26
WYŚLIJ ADRES

Horoskop na nowy tydzień

Baran (21.03 – 20.04)

Zbliża się przypływ gotówki, poprawa kondycji i sielanka w życiu uczuciowym. Jednak jeśli chcesz, by ten stan trwał dłużej, musisz wykazać większą skłonność do kompromisu i tolerancję dla osób z najbliższego otoczenia.

Byk (21.04 – 20.05)

Najbliższy tydzień to dobry czas na wyeliminowanie złych nawyków. Jeśli np. palisz papierosy, to teraz znajdziesz siłę na skuteczne pozbycie się nałogu. Bądź jednak konsekwentny, abyś nie musiał się przed sobą wstydzić.

Bliźnięta (21.05 – 21.06)

Początek tygodnia może być niespokojny. Trafi się ktoś, komu będziesz musiał powiedzieć kilka nieprzyjemnych słów. Nie ma co jednak chować głowy w piasek – w sprawach, które Ciebie dotyczą, bez wahania wytykaj innym błędy.

Rak (22.06 – 22.07)

Rozkwit uczuć – także w stałych związkach, które młodzieńcze uczucia mają już dawno za sobą. Warto z tego korzystać i czerpać radość z bycia z najbliższą osobą, bowiem już wkrótce czekają Cię poważne zadania.

Lew (23.07 – 23.08)

Najlepszą obroną jest atak. Jeśli ktoś nęka Cię nieustannie, nie pozostawaj mu dłużny i wytocz przeciw niemu najcięższe działa. Zapewni Ci to spokój na długo i pozwoli zająć się domem i rodziną.

Panna (24.08 – 22.09)

Samotne Panny mogą zostać trafione nawet przez dwie strzały miłości. Jak wybrać tę właściwą osobę? Kieruj się intuicją i głosem serca. Sprawy zawodowe wymagać będą teraz większego zaangażowania, ale nie przez cały tydzień. Zostanie sporo wolnego czasu na przyjemności.

Waga (23.09 – 23.10)

Wagi planujące zmiany w życiu zawodowym mają teraz szansę zrealizować plany o lepszej pracy. To także dobry czas dla tych, którzy szukają stałego zajęcia. Wymagać to będzie zmiany przyzwyczajeń.

Skorpion (24.10 – 22.11)

W tym tygodniu nie chowaj się w cień. Teraz będziesz miał wielki dar przekonywania, co pozwoli zrealizować nawet skomplikowane przedsięwzięcia. Nie zapominaj o rodzinie – potrzebują Twojego spokoju i rozwagi.

Strzelec (23.11 – 21.12)

Rodzina to podstawa i przekonasz się o tym w najbliższym tygodniu. Spotkasz się z wielką życzliwością najbliższych, którzy pomogą ominąć chwilowe kłopoty. Takie wsparcie pozwoli Ci skierować swe główne siły na kierunek „praca, kariera i pieniądze". Opłaci się.

Koziorożec (22.12 – 20.01)

Najbliższy tydzień minie w sielankowej atmosferze. Samotne Koziorożce spotkają kogoś wyjątkowego. Uczucia będą rodzić się powoli, ale miła znajomość zdecydowanie poprawi nastrój. W stałych związkach ocieplenie stosunków.

Wodnik (21.01 – 19.02)

Nadchodzi pracowity okres, w którym niewiele czasu pozostanie na przyjemności. Uda się jednak załatwić kilka ważnych spraw, co da Ci wiele satysfakcji. Niestety, komuś nie spodoba się Twoje zaangażowanie i zechce pomniejszyć Twoje sukcesy.

Ryby (20.02 – 20.03)

W tym tygodniu skup się na życiu rodzinnym i domu – wszystko układać się będzie wyśmienicie. W sprawach zawodowych zalecana ostrożność. Ktoś zechce przypisać sobie Twoje pomysły. Jednak dzięki wyczuciu sytuacji ominiesz rafy, jakie szykuje Ci ktoś złośliwy.

HUMOR NA NOWY TYDZIEŃ

Jasio wraca do domu i szlocha rozpaczliwie.

– Co się stało?! – pyta mama.

– Łowiliśmy z tatą ryby i trafiła się mu naprawdę wielka sztuka, ale kiedy zaczął ją wyciągać, to się zerwała i uciekła.

– Daj spokój, Jasiu. To nie jest powód do płaczu! Powinieneś się raczej śmiać z tego.

– I tak właśnie zrobiłem, mamusiu...

***

– Bolku, jak nazywał się Chrobry?

– Nie wiem.

– No, przecież tak jak ty!

– Nowak?!

***

Kto to jest hipokryta? – pyta pani na lekcji.

– Ja wiem – zgłasza się Jaś – to jest uczeń, który twierdzi, że lubi chodzić do szkoły.

***

Nauczyciel napisał w dzienniczku uczennicy: „Pańska córka Zosia jest nieznośną gadułą".

Nazajutrz dziewczynka przyniosła dzienniczek z adnotacją ojca: „To pestka, gdyby pan słyszał jej matkę!"

***

Lekcja polskiego. Pani pyta dzieci, kto był największym polskim wieszczem. Nikt nie wie. Pani podpowiada:

– Ad...

– Adam!!! – krzyczy Jasio.

– Dobrze, a jak miał na nazwisko?

Cisza. Pani znowu podpowiada:

– Mi...

– Michnik!!!

***

Romuś słyszał rodzinną legendę, że jego ojciec, dziadek, a nawet pradziadek w dniu swoich urodzin chodzili po pobliskim jeziorze, jak Jezus bez mała. Postanowiwszy przekonać się o jej prawdziwości w swoim przypadku. Wypłynął w dniu swoich urodzin łódką na środek jeziora, przełożył nogi przez burtę ... i omal się nie utopił.

– Romuś – westchnęła babcia, kiedy go przywieziono do domu – twój ojciec i – świeć panie nad ich duszami – dziadek i pradziadek, urodzili się w styczniu, a ty – w lipcu.

***

– Jasiu, jaką częścią mowy jest wyraz „nic"?

– Czasownikiem.

– …?!

– Bo odpowiada na pytanie „Co robi?"

***

– Tatusiu, co to jest kompromis?

– Odpowiem ci na przykładzie. Mama chciała, żeby jej kupić futro, a ja chciałem kupić samochód. Ostatecznie kupiliśmy futro i powiesiliśmy je w garażu…

***

Nauczyciel na lekcji polskiego pyta się Jasia:

– Jaki to czas: Ja się kąpię, ty się kąpiesz, on się kąpie...

– Sobota wieczór, panie profesorze.

***

Synek pyta mamę:

– Mamo, po co się malujesz?

– Żeby ładnie wyglądać.

– A kiedy to zacznie działać?